



# TYGODNIK SANOCKI

22 MARCA 2019 | NR 12 (1417) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 2000 egz. | [/TYGODNIK.SANOCKI](https://www.facebook.com/TYGODNIK.SANOCKI)



## Innowacyjny blok operacyjny w Sanoku

Nowy blok operacyjny to 5 nowoczesnych sal operacyjnych oraz Centralna Sterylizacja wraz z wyposażeniem tych obiektów. Już w kwietniu mieszkańcy powiatu sanockiego oraz okolic będą mogli korzystać z nowoczesnej aparatury medycznej.

strona  
3

### Wokół budowy więzienia na Stróżowskiej



„Teren pod inwestycję jest już w trwałym zarządzie Służby Więziennej. Wydano ostateczną decyzję lokalizacji celu publicznego budowy zakładu karnego typu zamkniętego” – powiedział redakcji „TS” mjr Jarosław Wójtowicz, Rzecznik Prasowy Dyrektora Okręgowego Służby Więziennej w Rzeszowie.

5

### Czytanie obrazu. Mieczysław Janikowski



Oprowadzając zwiedzających po muzeum bardzo często słyszymy: „Nic z tego nie rozumiem.” „Czy to w ogóle jest sztuka?” Ale też zdarzają się osoby, które mówią: „Malarstwo Janikowskiego jest świetne”. Takich widzów jest niewiele, ale są dla nas cenni i mam wtedy poczucie, że widzą to samo, co ja.

13

### Moda na gotowanie. Konkursy kulinarne



19 marca w ZS nr 1 młodzież z podstawówek i gimnazjów z powiatu sanockiego wzięła udział w dwóch konkursach, kulinarnym i hotelarskim. Kilka dni wcześniej odbył się konkurs kulinarny w ZS nr 5. Podczas jednego przygotowywano pyszne desery, podczas drugiego – dania z ziemniaków.

14

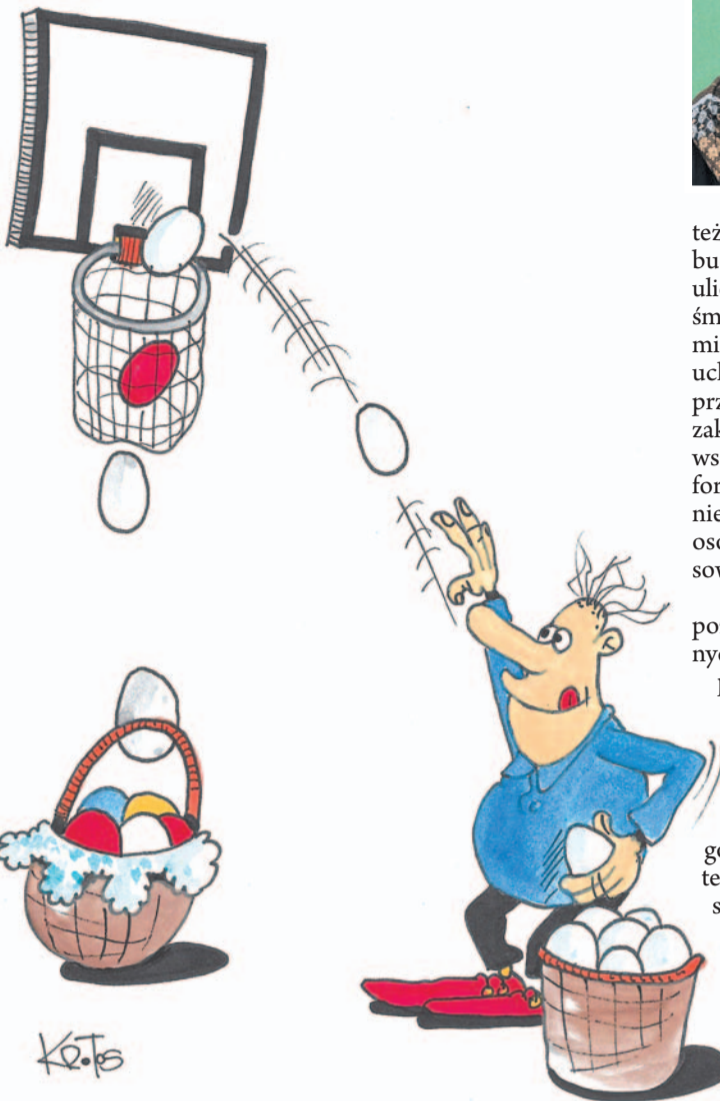


## DZIŚ W NUMERZE

Do redakcji napisali mieszkańcy Prusieka. Skarżą się na połączenia autobusowe z Sanokiem, podają przykłady dziwnych praktyk przewoźnika – monopolisty. Piszą o czymś, o czym dobrze wiemy: że autobus linii nr 4 dojeżdża do Sanoczka, tam czeka i wraca, a przecież do Prusieka stamtąd niedaleko. Mieszkańcy pytają, czy jest możliwe porozumienie pomiędzy Gminą Miasta Sanoka a Gminą Wiejską Sanok w sprawie wydłużenia kursu linii numer 4 do Prusieka. Temat nie jest nowy, przewija się od kilku lat. W redakcji możemy jedynie przypuszczać – o co chodzi. Przypuszczenie to jednak za mało, aby powstała porządna nota prasowa. Zwróciliśmy się z prośbą o wyjaśnienie do Gminy Miasta Sanoka i Gminy Wiejskiej Sanok, czekamy na odpowiedź. O połączeniu autobusowym z Prusiekiem napiszemy obszernie w następnym tygodniu.

Skarbnik Bogdan Florek w ubiegłym tygodniu wyjaśniał, dlaczego w trybie pilnym zwołano sesję 7 marca. W tekście, przesłanym do redakcji, Skarbnik popełnił omyłkę pisarską, czyli niezamierzoną niedokładność i podał niewłaściwą datę: Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej odbyło się 26 lutego 2019 r., a nie 5 marca 2019 r. Prostujemy, zapewniając, że niezamierzona omyłka pozostaje bez wpływu na tok spraw, związanych z sesją nadzwyczajną.

W tym wydaniu „Tygodnika Sanockiego” słuchamy uważnie, co Wiesław Banach mówi o malarstwie Mieczysława Janikowskiego, odwiedzamy również sanocki skansen, który szykuje się na przy-



jęcie turystów, a dyrektora Jerzego Ginalskiego pytamy m.in. o prace przy synagodze oraz o to, który dzień tygodnia będzie w tym roku dniem bezpłatnego zwiedzania muzeum na wolnym powietrzu.

W szkołach uczących zawodu zapanowała moda na konkursy kulinarne. Relacjonujemy zmagania przyszłych

kucharzy i hotelarzy w Zespole Szkół nr 5 i nr 1.

Są też materiały „więzienne”. W związku z zainteresowaniem czytelników prehistorią Aresztu Śledczego w Sanoku – dziś druga odsłona, ukazująca okres międzywojenny (podziękowania dla Mariana Gawła za udostępnienie materiałów). Mamy



też tekst o więzieniu, którego budowę zaplanowano przy ulicy Stróżowskiej. Przejrzeliśmy kilka głosowań radnych miejskich z roku 2017 nad uchwałami, które pomogły przypieczerować lokalizację zakładu karnego na Posadzie: wszędzie natknęliśmy się na formułę „głosów przeciwnych nie było”, co najwyżej jedna osoba wstrzymała się od głosowania.

Otrzymaliśmy dwie propozycje patronatów medialnych: będziemy zachęcać przedsiębiorców, by wzięli udział w kolejnej edycji Podkarpackiej Nagrody Gospodarczej – informację znajdą Państwo w gazecie oraz na tygodniksanocki.pl. Będziemy też informować o V Europejskim Kongresie Samorządów. Swoją udział w Kongresie zapowiedział m.in. marszałek Władysław Ortyl, który zabierze głos w sprawie rozwijania i budowania tożsamości regionalnej.

Tymczasem wiosna przyszła do nas po cichu, 21 marca za nami. Ptaki śpiewają w mieście i powiecie, temat budek lęgowych podchwycili od nas mieszkańcy podsanockich gmin. Do świąt jeszcze daleko, ale redakcyjny rysownik, Tadeusz Krotos, już sobie świątecznie żartuje. Dedykujemy Państwu ten żarcik i zachęcamy do lektury „Tygodnika Sanockiego”.

### POZOSTAŃ W PAMIĘCI

Harc mistrzom  
Markowi i Magdalenie Zgódkom  
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci  
Mamy i Teściowej

składają  
instruktorzy i harcerze  
Hufca ZHP Ziemi Sanockiej

Panu Markowi Przystaszowi  
Komendantowi Straży Miejskiej w Sanoku  
wyrazy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci Mamy

składają  
Burmistrz Miasta Sanoka Tomasz Matuszewski  
i pracownicy Urzędu Miasta w Sanoku

Z głębokim smutkiem  
przyjęliśmy wiadomość o śmierci Mamy  
Marka Przystasza  
Komendanta Straży Miejskiej w Sanoku  
Wyrazy żalu i współczucia

składa  
Redakcja „Tygodnika Sanockiego”

### Informator miejski

#### BEZPŁATNA POMOC PRAWNA

tel. 13-46-52-939

Zgłoszeń dokonuje się telefonicznie od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 14.00

#### TELEFON ZAUFANIA DLA SENIORA

tel. 13-46-080-60

aktywny od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00 - 15.00

#### DYŻUR CAŁODOBOWY APTEK

Apteka Pogodna

przy ul. Pogodna 1

24.03.2019

31.03.2019

## Obwodnica po przerwie zimowej

15 marca zakończyła się tzw. przerwa zimowa na kontraktach realizowanych przez GDDKiA w regionie, w tym na budowie obwodnicy Sanoka. Zgodnie z podpisaną umową Wykonawca przywrócił pełne zaangażowanie na terenie budowy oraz rozpoczął prace na wszystkich frontach robót. Choć obowiązywanie ujętej w umowie tzw. przerwy zimowej daje wykonawcy prawo do całkowitego wstrzymania prac, firma budująca obwodnicę Sanoka korzystała ze sprzyjających warunków atmosferycznych i prowadziła prace, którym nie przeszkadzała zimowa aura.

Aktualnie zaawansowanie wszystkich robót wynosi ogółem 55 proc., z czego: roboty drogowe 54 proc., roboty mostowe 62 proc., roboty branżowe 47 proc.

Na początek zaplanowano roboty drogowe w zakresie kontynuowania wykopów i nasypów, umocnienia skarp

oraz humusowania, a także roboty branżowe takie jak: wykonywanie kanalizacji deszczowej, budowa oświetlenia drogowego na rondach i łączniku ul. Okulickiego oraz przebudowa sieci teletechnicznej.

Wykonawca realizuje także prace na obiektach inżynierskich.

W związku z pytaniami naszych czytelników o dostępność dróg serwisowych dla mieszkańców, skontaktowaliśmy się z Joanną Rarus, rzeczniczką GDDKiA w Rzeszowie. Dowiedzieliśmy się, że drogi serwisowe zostaną oddane do użytku wraz z całą obwodnicą. Podobnie jak obwodnica pozostaną w zarządzie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Zgodnie z harmonogramem prac powinny zostać wyasfaltowane na przełomie października i listopada bieżącego roku.

FZ



### „Tygodnik Sanocki”

Pismo Samorządowe

redakcja@tygodniksanocki.pl

tygodniksanocki.pl

/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00

Redaktor naczelny: Małgorzata Sienkiewicz-Woskiewicz | Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl,

Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Robert Bańkosz, Tadeusz Barucki, Tadeusz Krotos, Amelia Piegoń

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | Korekta: Tomasz Kulpiński

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddział „Ruch” SA.

Biurow Reklam i Ogłoszeń:

tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34

Druk:

Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia  
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa  
Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a  
41-203 Sosnowiec





Nowy blok operacyjny to 5 nowoczesnych sal operacyjnych oraz Centralna Sterylizacja wraz z wyposażeniem tych obiektów. Już w kwietniu mieszkańcy powiatu sanockiego oraz okolic będą mogli korzystać z nowoczesnej aparatury medycznej.

# Innowacyjny blok operacyjny w Sanoku

16 marca podczas dnia otwartego w sanockiej placówce personel szpitala przedstawił oraz oprowadził wszystkich zainteresowanych po tej kluczowej dla społeczności miasta i powiatu infrastrukturze. Mieszkańcy mieli jedyną okazję, aby zajrzeć do nowo powstałego obiektu, gdyż po otwarciu blok operacyjny będzie zamknięty dla osób postronnych. Celem projektu jest zwiększenie dostępności i jakości usług zdrowotnych dla społeczeństwa zamieszkałego w rejonie Bieszczadów oraz całego Podkarpacia.

Blok operacyjny spełnia wszystkie standardy oraz normy unijne. Blok został odgródzony od pozostałej części szpitala, aby było bezpiecznie. Personel, by wejść na blok musi przejść przez specjalne śluzy oraz założyć odpowiednie ubrania. Pacjent, który trafia na blok operacyjny przekazywany jest pielęgniarce anestezjologicznej, która przejmuje nad nim całkowitą opiekę. Po zabiegu pacjent trafia na salę wybudzeniową. Mamy pięć stanowisk, ponieważ tyle jest sal operacyjnych – wyjaśnia Anna Radwańska, pielęgniarka koordynująca bloku operacyjnego.

Na bloku operacyjnym wydzielona jest ponadto specjalna część socjalna. Pięć sal operacyjnych zostało podzielonych w zależności od specjalizacji: chirurgia ogólna, urologia, ortopedia, chirurgia naczyniowa i laryngologia. Każda sala operacyjna jest wyposażona w specjalistyczny sprzęt:



laparoskopy, artroskopy do zabiegów endoskopowych, aparaty do robienia zdjęć rentgenowskich w trakcie zabiegów. Na specjalnych monitorach pokazuje się obraz z kamery.

– Na takim sprzęcie będą mogli uczyć się nauki zawodu przyszli chirurdzy. Sale wyposażone są w specjalny system Opera, dzięki któremu można sterować całą salą operacyj-

ną, czyli oświetleniem, stołem operacyjnym. Mamy możliwość sterowania barwami światła w zależności od potrzeb. Na przykład do zabiegów endoskopowych zmienia się światło na kolor zielony – tłumaczy Radwańska.

Wszystko jest skomputeryzowane. Każda sala posiada pomieszczenie przygotowawcze dla pacjenta.

Dodatkowo znajduje się magazyn sprzętów sterylnych, wyposażony w szafy przelotowe, dzięki czemu w szybki sposób można uzupełnić braki, a osoba pracująca na sali operacyjnej może bezpośrednio skorzystać z tych rzeczy. Blok operacyjny posiada specjalną myjnię dla lekarzy operatorów. Wszystko działa na zasadzie fotokomórki.

– Mamy najnowocześniejszy aparat do znieczulenia. Jest ich zaledwie kilkanaście w Polsce. Aparaty będą zawieszane na specjalnych kolumnach, a nie umieszczone bezpośrednio na podłodze – mówi pielęgniarka.

Szpital będzie wykonywać te zabiegi, które ma zakontraktowane z NFZ-tem. Obecnie wiele operacji wykonuje się z chirurgii ogólnej, bez konieczności rozcinania powłok brzusznych, tylko za pomocą specjalistycznych narzędzi.

– Z ortopedii wykonujemy obecnie endoprotezo-plastyki stawu biodrowego. Planujemy również wymianę stawów kolanowych. Na sali operacyjnej chirurzy naczyniowej będą wykonywane zabiegi naczyniowe m.in. udrażniania tętnic – dodaje Radwańska.

Każdą czynność lekarz nadzorujący operację widzi na ekranie dzięki monitorom najnowszej generacji w 4k. Cały blok operacyjny ma około 850 m<sup>2</sup> powierzchni. Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Sanoku realizował projekt dofinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020 pod nazwą „Poprawa bezpieczeństwa zdrowotnego w Regionie Bieszczadzkim poprzez rozbudowę i przebudowę SPZOZ w Sanoku – ETAP I Blok Operacyjny i Centralna Sterylizacja – nr RPPK.06.02.01-18-0019/17”. Inwestycja została podzielona na 3 etapy realizacyjne. Blok operacyjny i Centralną Sterylizację wraz z wyposażeniem tych obiektów. Z uwagi na brak środków finansowych przeniesienie Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii oraz Laboratoriów Analitycznego i Mikrobiologicznego czeka na realizację.

**Dominika Czerwińska**





# Stypendia dla sanockich sportowców przyznane

20 marca 2019 w Sali Gobelinowej burmistrzowie Tomasz Matuszewski i Paweł Hydzik wręczyli najzdolniejszym sanoczanom stypendia sportowe.

O przyznanie stypendium ubiegało się 65 osób, komisja przyznała stypendia 15 osobom. Jak podkreślił Tomasz Matuszewski, komisja miała mnóstwo pracy. Burmistrz pogratulował beneficjentom i wspominał o planach wspierania sanockich sportowców, m.in. poprzez Złotą Kartę Sportowca:

– Taka karta byłaby przepustką do bezpłatnych wejść na wszystkie sanockie obiekty sportowe. Wiem, ile wysiłku i pieniędzy trzeba włożyć w regularne trenowanie, więc Karta byłaby pewnym odciążeniem dla sportowców pełnoletnich i rodzi-

ców sportowców niepełnoletnich – dodał wódcarz miasta.

Burmistrz wyraził nadzieję zwiększenia kwoty stypendium przyznawanego w przyszłości. Szczerze gratulował sportowcom, ich rodzicom i trenerom. – Jesteście przykładem dla wszystkich sanoczian. W czasach, kiedy większość dzieci i młodzieży woli ekran smartphona, tabletu czy telewizora, pokazujecie, że można działać inaczej. Dbać o swoje ciało i kształtować charakter; należy z was brać przykład – zakończył Matuszewski.

Wiceburmistrz Paweł Hydzik powiedział, że nie ma innej drogi do rozwoju zarówno społecznego, jak i ekonomicznego, jak poprzez sport. – Największe potęgi gospodarki świata są również potęgami sportowymi. Sportowcy to świetni menadżerowie, świetni organizatorzy, przedsiębiorcy. Kiedy zdobędziecie złoto olimpijskie, mistrzostwo świata i zechcecie zakończyć karierę, na pewno świetnie sobie poradzicie. Dajcie dobre wzorce, pokazujecie, że wam się „chce” i że można wiele osiągnąć. Wasza aktywność jest godna naśladowania.

ew



**Stypendium otrzymali:** Patryk Sawulski, Kamil Rościński, Maciej Czopor, Konstancja Iwańczyk, Viktoria Kozielec, Amanda Gembalik, Michał Ostrowski, Julia Kogut, Mateusz Rogos, Piotr Michalski, Piotr Nałęcki, Jakub Sujkowski, Kacper Cęgiel, Michał Pawłowski, Arkadiusz Borczyk.

## Radni poznajmy ich bliżej

**Skąd pomysł, aby ubiegać się o mandat radnego miejskiego?**

Wiem, że Sanokowi trudno jest konkurować z dużymi ośrodkami miejskimi w Polsce i Europie i dlatego przegrywamy. W takiej sytuacji jest setki miast. Ale w tych miastach też jest potencjał i wiele z nich doskonale funkcjonuje, oferując zróżnicowaną pracę, zadbaną przestrzeń publiczną, czyste środowisko, dostęp do służby zdrowia, kultury, edukacji i dobre skomunikowanie z większymi ośrodkami miejskimi. Takim miastem musi być Sanok. I na to jako radna chcę mieć wpływ.

**Co chciałaby pani zrobić dla swoich wyborców, szczególnie ze swojej dzielnicy?**

Zależy mi na poprawie funkcjonalności i estetyki dzielnicy Zatorze, utrzymaniu jej willowego charakteru. Budowana obwodnica wyraźnie kreśli zasięg dzielnicy nadając jej ładny, a zarazem jednolity charakter. Chcę się domagać większego udziału miasta w porządkowaniu własności działek i udostępnianiu ich inwestorom. Szybkich zmian potrzebuje ulica 800-lecia i jej otoczenie, stanowiąca przecież centralny punkt dzielnicy Zatorze. Stan techniczny i ogólna estetyka tej ulicy jest koszmarem, nie wspominając o polata-

nym chodniku, przykrych zapachach z potoku Płowieckiego i zalegających w nim śmieciach. Przypominę, że z ulicy korzysta większość mieszkańców miasta i powiatu, zmierzających do szpitala z przychodniami lekarskimi i ZUS. Tu będzie konieczna moja współpraca z powiatem sanockim, ponieważ to on za stan ulicy 800-lecia jest odpowiedzialny. W uporządkowanie spraw tej ulicy wpisuje się także konieczność przebudowy boiska „Wembley” straszącego rdzewiejącym ogrodzeniem, rzadko koszonym trawnikiem i puszkami po piwie. W tych sprawach będę zabiegać o wsparcie Rady Miasta i burmistrza.

**Jakie ma pani priorytetowe pomysły na usprawnienie miasta, które należy zrealizować?**

Przed wszystkim musimy pracować nad utrzymaniem dyscypliny budżetowej i racjonalizacją wydatków. Nie mieliśmy dużego wpływu na budżet miasta i dokonaliśmy w nim jedynie „kosmetycznych” zmian. Nie było na to czasu, bo czekały wydatki, które w szybkim czasie musieliśmy zrealizować. Poproszylismy natomiast część analityczną budżetu i uzyskaliśmy wiele cennych informacji potrzebnych do podejmowania racjonalnych decyzji.

Przyszłoroczny budżet będzie w pełni naszego autorstwa i bardzo na to liczę. W ekspresowym tempie należy nadrobić zaległości z pozyskiwaniem funduszy pomocowych i dobrze się stało, że zarząd miasta powołał w tym celu specjalny wydział. Uważam, że musimy zająć się stanem dróg w dzielnicach, bo to jest olbrzymi problem. Liczone w milionach złotych inwestycje mieszkańców w remonty i budowę domów nie harmonizują ze średniowiecznym stanem ulic. Słabym punktem jest też czystość miasta i pozostawia wiele do życzenia, a wiosną odslania brak systematyczności. Kiepsko wygląda stan małych skwerów w mieście, które od lat domagają się uporządkowania i ukwiecenia. Ogólnie mówiąc przestrzeń publiczną to nie jest nasza mocna strona. A powinna nią być, bo tu bez wielkich nakładów można wiele zdziałać i szybko miasto uatrakcyjnić. Uważam także, że zarząd miasta nie powinien bać się konsultacji z mieszkańcami w sprawie budowy więzienia w Sanoku i przeprowadzić je w jak najszybszym terminie.

**Została pani wybrana na wiceprzewodniczącą rady. Jak układa się współpraca z innymi radnymi?**



## Wizytacja kanoniczna w dekanacie sanockim I

**Ślady tych najstarszych zapisków, jako cenne źródła, przechowywane są w Archiwum Diecezji Przemyskiej. Dla historyków są kopalnią wiedzy o czasach minionych.**

Niektóre protokoły, jak np. XVIII-wieczne biskupa Wacława Sierakowskiego, zawierają wyjątkowo szczegółowe opisy obiektów kościelnych nie tylko na terenie miasta, ale również w licznych wioskach, które były pod duszpasterską opieką sanockiej fary. Tak było choćby w przypadku podsanockiej Trepczy, w której w tamtym okresie stały w niedalekiej odległości od siebie łacińska kaplica Świętej Trójcy i drewniana cerkiewka grekokatolicka. Czy obecnie wypełniane kwestionariusze wizytacyjne nabiorą takiej wartości dla przyszłych pokoleń, okaże się po latach.

Najbliższe tygodnie dla biskupa pomocniczego diecezji przemyskiej Stanisława Jamrozka, wizytującego dekanat sanocki, będą czasem wyjątkowej pracy. Spotkania z dziećmi i młodzieżą w szkołach, odwiedziny chorych w domach, spotkania z rodzinami wielodzietnymi, sprawdzenie prowadzonych ksiąg posług sakramentalnych, finansów i inwestycji, stanu obiektów kościelnych, inwentarza,

modlitwa za zmarłych na cmentarzach, a przede wszystkim spotkania z „żywym kościołem”, jakim są działające w parafiach małe wspólnoty z Akcją Katolicką na czele to główne wyzwania dla Pasterza. Zwieńczeniem wizytacji będzie wieczorna Eucharystia z udzieleniem bierzmowania młodzieży z ostatnich klas szkoły podstawowej i gimnazjum.

Dekanat sanocki I należy do największych „przestrzeni ewangelizacyjnych” w diecezji przemyskiej, zarówno pod względem powierzchni, jak i ilości wiernych (około 30 tys.) Liczy 12 parafii, w tym 3 na terenie miasta Sanoka, a ilość kościołów i kaplic dojazdowych sięga ponad 30. Podobna jest liczba kapłanów diecezjalnych i zakonnych zaangażowanych w pracę duszpasterską.

**Terminy wizytacji w parafiach dekanatu SANOK I:**

20 III Nowosielce, 21 III Mrzyglód, 24 III Sanok-fara, 25 III oo. franciszkanie, 26 III Pisarowce, 28 III Trepcza, 29 III Pielnia, 30 III Dudyńce, 2 IV Nowotaniec, 3 IV Bukowsko, 6 IV Dąbrówka, 7 IV Chrystusa Króla.

pr

**W dzisiejszym numerze „TS” na nasze pytania odpowiedziała radna Zofia Kordela-Borczyk z Komitetu Wyborczego Wyborców Demokratów Ziemi Sanockiej.**

Mimo złożonej struktury Rady Miasta oraz pochodzenia radnych z różnych komitetów, współpraca układa się dobrze. Radni doskonale zdają sobie sprawę, że aby osiągnąć wspólny cel muszą szukać rozwiązań, które łączą, a nie dzielą. Uważam, że każdy radny będzie mógł się wykazać i znaleźć sposób na realizację celów wyborczych.

**W ostatniej kadencji była pani radną powiatu sanockiego, dlaczego postanowiła pani zasiąść w Radzie Miasta Sanoka?**

Tak, przez cztery lata byłam radną powiatu sanockiego i wiceprzewodniczącą rady. Brałam także udział w pracach komisji budżetowej i ochrony zdrowia. Uczestniczenie w pracach Rady Powiatu utwierdziło mnie jedynie w przekonaniu, że powiaty w dobie informatyzacji powinny zostać zreformowane, a ich liczba zredukowana, bo są dużym obciążeniem dla mieszkańców. Powiat sanocki ma nadal racje bytu i duży potencjał obsługiwanie większego obszaru. Nie powiem czym „kosztem”, bo wszyscy wiedzą o co chodzi. Moja praca w Radzie Powiatu została przez mieszkańców chyba dobrze oceniona, bo otrzymałam najlepszy wynik na liście i mandat radnej miasta.



**Na koniec kilka słów o sobie.**

Bardzo lubię czytać powieści, biografie i raporty, które rzucają światło na problemy społeczne i gospodarcze. Interesuje mnie filozofia, a w szczególności prace Schopenhauera, Kanta i Webera. Bardzo lubię muzykę operową i często jej słucham. Kocham przyrodę, a przyjaźń ze zwierzętami zajmuje szczególne miejsce w moim życiu. Interesuje mnie ogrodnictwo, ale liczne porażki systematycznie mnie do niego zniechęcają. Przeżywam chwilowe fascynacje innymi dziedzinami. Ma to jednak taką zaletę, że nieustannie wzbogaca moją wiedzę o świecie.

Rozmawiała  
**Dominika Czerwińska**



# Wokół więzienia na Stróżowskiej – klamka zapadła w poprzedniej kadencji



PHOTO BY MATTHEW ANSLEY ON UNSPLASH

„Teren pod inwestycję jest już w trwałym zarządzie Służby Więziennej. Wydano ostateczną decyzję lokalizacji celu publicznego budowy zakładu karnego typu zamkniętego” – powiedział redakcji „TS” mjr Jarosław Wójtowicz, Rzecznik Prasowy Dyrektora Okręgowego Służby Więziennej w Rzeszowie. Do Dyrekcji Okręgowej SW zwróciliśmy się z pytaniem, na jakim etapie jest budowa więzienia w Sanoku, ponieważ na stronie Demokratów Ziemi Sanockiej ukazały się rewelacje na temat wycofywania się miast z podjętych wcześniej decyzji.

## Redaktor Demokratów z jednej, nagi fakt z drugiej strony

Donosi redaktor: „Przeciwnicy budowy więzienia w Sanoku przywoływali przykład Opola, które już na etapie propozycji stanowczo odmówiło skorzystania z „więziennej” oferty – to może być prawda. I dalej: „Wskazywali też na Brzeg, od początku toczyły zażarty bój przeciw budowie więzienia. I pewnie, w wyniku politycznego układu, by go przegrali, ale po ostatnich wyborach zmienił się układ w brzeskiej radzie i sprawa przybrała inny obrót. W grudniu 2018 r. pojawił się na sesji rady miasta wniosek uchylający zgodę na przekazanie terenów pod przyszłe więzienie. Wprowadzając go pod obrady, uznano, że jest to sprawa najwyższej wagi i taki też nadano jej charakter. Wniosek poparło 17 radnych, przeciwnych było trzech. W tej sytuacji Ministerstwo Sprawiedliwości i Służba Więzienna wycofały się z planów budowy zakładu karnego w Brzegu”.

## Jak to w Brzegu było – naprawdę

W Brzegu zaczęło się tak, jak w Sanoku: przyjechał minister Patryk Jaki, zwołano konferencję prasową i ogłoszono, że w Brzegu będzie budowane więzienie – duże i nowocze-

sne. Rada poprzedniej kadencji przyjęła uchwałę o przekazaniu gruntu. Nie był to rozległy teren, położony na obrzeżach miasta, sąsiadujący z gruntem będącym własnością Skarbu Państwa. Dziennikarz jednej z brzeskich gazet powiedział nam, że burmistrz był przekonany do zasadności inwestycji. Potem odezwały się głosy krytyki i to powstrzymało burmistrza Brzegu przed podpisaniem aktu notarialnego. Taka jest różnica pomiędzy sytuacją w Brzegu, a tym, co zdarzyło się w Sanoku. W Brzegu podjęto uchwałę o przekazaniu gruntu, którą kolejna rada uchylili. W międzyczasie nie zapadły żadne wiążące decyzje. O tym redaktor Demokratów nie wspomina.

## Przypomnijmy, co się zdarzyło w Sanoku

29 grudnia 2017 r. podpisano umowę o przekazaniu działki o powierzchni 11,52 ha przy ul. Stróżowskiej dla więziennictwa. W zamian miasto otrzymało 40-arową działkę przy ul. Kościuszki, gdzie mieścił się Areszt Śledczy. Klamka zapadła. Nikt w Sanoku wówczas nie protestował. Demokraci jeszcze nie zdecydowali, że powalczą w wyborach i nie mieli motywu, by angażować się

w organizację protestu. Opinie o niezadowoleniu mieszkańców dało się słyszeć dopiero z początkiem kampanii wyborczej.

## Więzienie a wybory

– „Myślę sobie, że jeżeli ministerstwo chce wybudować więzienie, to je wybuduje, bez względu na to, co o tym sądzi lokalny samorząd” – mówi nasz rozmówca z Brzegu. – „Jest to w końcu budynek użyteczności publicznej. Nie potrzeba do tego konferencji prasowych i burzy medialnej. Dlatego uważam, że akcje budowania więzień w wielu punktach kraju, połączone z konferencjami, opowiadaniem o doświadczeniach, jakie będzie z tego tytułu czerpać lokalna społeczność, miały przysporzyć wyborców określonej opcji politycznej” – dodaje.

## W Brzegu jest więzienie

W Brzegu jest już jedno więzienie. Mieści się w środku miasta, w starym zabytkowym budynku, w bliskim sąsiedztwie domów mieszkalnych. „Nikt nie myśli o tym przybytku, nikt nie protestuje, nikomu on nie przeszkadza. Funkcjonuje od lat” – wtrąca do rozmowy dziennikarz. Więc Brzeg z więzieniem jest oswojony. Nasz rozmówca uważa, że to miejsce pracy, takie samo, jak inne. Ocenia, że zarówno medialna zapowiedź budowy nowoczesnego zakładu karnego, jak i protest zaangażowanej politycznej grupy, były w Brzegu organizowane w takim samym celu. Burmistrz Brzegu, inaczej niż poprzedni burmistrz Sanoka, zachował do sprawy dystans. Zachował też stanowisko na kolejną kadencję.

## Stan na dziś

Na jakim etapie jest budowa więzienia w Sanoku i jakie do tej pory poniesiono koszty w związku z tą inwestycją? „Obecnie trwają prace nad projektem jednostki. Wykonawcę prac projektowych wyłoniono w drodze unijnego przetargu nieograniczonego. 3 grudnia 2018 roku podpisano umowę na realizację prac projektowych za kwotę 2 649 397,00 zł brutto. Koszty te zostaną poniesione dopiero w chwili zakończenia prac projektowych – więc praktycznie do chwili obecnej żadne koszty nie zostały poniesione. Planowane wykonanie kompletnej dokumentacji projektowej wraz z uzyskaniem pozwolenia na budowę to sierpień 2019 r.” – poinformował nas mjr Jarosław Wójtowicz, Rzecznik Prasowy Dyrektora Okręgowego Służby Więziennej w Rzeszowie.

## Zapytaliśmy, co można zrobić

Gdyby obecny burmistrz rozpiął referendum, a społeczność wypowiedziałaby się przeciw inwestycji – jakie byłyby konsekwencje takiego kroku? „Na chwilę obecną teren pod inwestycję jest już w trwałym zarządzie Służby Więziennej. Wydano ostateczną decyzję lokalizacji celu publicznego budowy zakładu karnego typu zamkniętego na przedmiotowym terenie inwestycji” – odpowiedział mjr Wójtowicz.

## O to nie pytaliśmy, to już wiemy

Rzecznik, niepytany, powiedział także o tym, co już wiemy: „Należy zauważyć, iż działka, na której miałby powstać zakład karny, znajduje się na obrzeżach miasta. Obecnie

miasto zyskało działkę w centrum po historycznym zakładzie karnym. Nowoczesna jednostka penitencjarna to bezdyskusyjny zysk dla społeczności lokalnej – to nowe miejsca pracy, to rynek zbytu dla lokalnych dostawców, to wsparcie dla lokalnych instytucji prospołecznych ze strony Służby. Zakład Karny to instytucja bezpieczna. Sam system funkcjonowania jednostki penitencjarnej wymusza stosowanie najlepszych systemów bezpieczeństwa przez całą dobę”.

## Postscriptum

Nasz rozmówca z Brzegu nie jest przeciwnikiem budowy więzienia, ale uważa, że mieszkańcy powinni się w takiej sprawie wypowiedzieć, zanim zapadną wiążące decyzje. W Sanoku nikt o tym nie pomyślał, poprzednia władza obwieściła to przed kamerami jako swój sukces, a potem podjęła decyzje, których anulowanie nie jest w tej chwili możliwe, co jasno wynika z wypowiedzi majora Wójtowicza, reprezentującego Dyrekcję Okręgową SW. Żaden Demokrat, nawet zasiadający w poprzedniej Radzie (wtedy jeszcze zwyczajny – demokrat), głośno i spektakularnie nie protestował, nie rozrywał szat. Władza miała legitymację, żeby zrobić, co zrobiła. Teraz – cóż... Zdaje się, że daremne żale, próżny trud. Przeciwnicy więzienia mogą co najwyżej nie zagłosować na ojców tego „sukcesu”, jeśli ci zechcą kandydować w jakichkolwiek wyborach.

Ogólnie mówiąc – temat, by zamącić ludziom w głowach, dobry.

msw





## Harcerze z całego Podkarpacia w Sanoku

**To już IX Zlot Instruktorów Chorągwi Podkarpackiej Związku Harcerstwa Polskiego. Tym razem harcerze z różnych zakątków Polski zjechali do Sanoka, który był gospodarzem tegorocznego spotkania.**

Zlot rozpoczął się 15 marca i potrwał do niedzieli. W piątkowy wieczór druhowie zainaugurowali całą uroczystość od rozpalenia świeczkowiska, czyli kominka obrzędowego oraz wspólnego śpiewania harcerskich pieśni. Krystyna Chowaniec, komendantka sanockiego hufca ZHP, przybliżyła historię harcerstwa polskiego.

### Zlot instruktorski

Złoty instruktorski służy integracji grona wychowawców. W codziennym zabieganym życiu oraz natłoku obowiązków instruktorzy nie mają zbyt wiele czasu na dyskusje, ponieważ podczas większości zlotów muszą zajmować się młodymi harcerzami.

– Nie ma czasu na instruktorskie rozmowy. Natomiast raz w roku podczas trzydniowego zlotu Chorągwi Podkarpackiej instruktorzy się spotykają. To stało się już naszą tradycją. Nie mamy swoich wychowanków i możemy porozmawiać o sprawach takich, które dotyczą całej chorągwi oraz strategii – mówi Krystyna Chowaniec.

Złoty organizowane są co roku w innym miejscu po to, aby dany region mógł się zaprezentować oraz wypromować. Okazuje się, że po zlocie w Sanoku drużynowi oraz komendanci hufców, którzy w nim uczestniczyli, pytają kiedy najlepiej odwiedzić Sanok, bowiem bardzo im się spodobał. Uczestnicy zlotu poznali miejsca w mieście, związane bezpośrednio z harcerstwem, w formie questingu. Znaleźli się przy Krzyżu Gólgocie, w alei katyńskiej, przy platanach poświęconych Małkowskim, przy domu Sokoła oraz placu św. Jana, gdzie wykonywali powierzone im zadania.

– Właściwie udało im się przejść po jednym z ciekawszych miejsc w naszym mieście. Był to bardziej rozbudowany bieg patrolowy, ponieważ wzięli w nim udział instruktorzy, dlatego też zadania były zdecydowanie trudniejsze – wyjaśnia komendantka.

Osoby, które zawiąły do Sanoka były niemal z każdego hufca z województwa podkarpackiego. Najliczniejszą grupę stanowili harcerze z Lubaczowa, którzy przygotowują się do przyszłorocznego zlotu. Na zjeździe nie mogło zabraknąć druhow z Rzeszowa, Brzozowa, Tarnobrzega, Leżajska, Jarosławia i Niska. Łącznie Sanok odwiedziły 62 osoby.

Rok temu ZHP przyjął strategię ogólnopolską do 2025 roku. Każda chorągiew a jesienią każdy hufiec muszą wypracować swoją strategię rozwoju. W pierwszym dniu instruktorzy odbyli dyskusje pod roboczą nazwą quo vadis ZHP i dyskutowali nad nową strategią.

– Skupiliśmy się bardziej na wypracowaniu strategii rozwoju Chorągwi Podkarpackiej. Pracowaliśmy także w grupach warsztatowych. Udało nam się wypracować kilka zadań, które należy wdrożyć, aby rozwiązać nasz główny problem, jakim jest brak kadry. Mamy wielu instruktorów, jednak zapotrzebowania są znacznie większe. Gdybyśmy mieli więcej instruktorów prowadzących drużyny, moglibyśmy mieć większe oddziaływanie wychowawcze – wyjaśnia Chowaniec.

### Nasz Hufiec i Sanok

Dzięki zlotowi zarówno Hufiec Ziemi Sanockiej, jak i miasto zaprezentowali się z jak najlepszej strony. Harcerze pokazali, co robią na co dzień, jakie zadania wykonują. Wszyscy byli zachwyceni ścianką wspinaczkową w Centrum Sportów Ekstremalnych. Mało który hufiec może poszczycić się taką bazą do wspinaczki.

– Głównym celem naszych spotkań jest przede wszystkim

integracja oraz bliższe poznanie się i rozmowa. Zlot to okazja do wymiany informacji i doświadczeń. Dla naszego hufca organizacja tego wydarzenia była nie lada wyzwaniem. Wiemy już, że wszyscy byli zadowoleni i pod ogromnym wrażeniem – opowiada druha.

Podczas obrzędowego świeczkowiska uzdolniona młodzież grała i śpiewała harcerskie pieśni. Nie obyło się bez inscenizacji pierwszej przysięgi skautowej, którą zademonstrowali harcerze z sanockiego Hufca. Gdy wszyscy nieco bliżej się poznali, a atmosfera zrobiła się luźniejsza przy wspianym jedzeniu podczas biesiadki biesiady, rozległy się wspólnie śpiewane bieszczadzkie piosenki. Osoby, które ich nie znały, szybko się nauczyły dzięki specjalnie przygotowanym śpiewnikom. Podczas biesiady Grażyna Chytle, przewodniczka, przybliżyła harcerzom historię oraz najwspanialsze zakątki naszego regionu.

– Harcerze mieszkali w Domu Sportowca, byli zaskoczeni, że podczas zlotu harcerskiego mogą spać w takich wspaniałych warunkach. Chcieliśmy także, aby osoby z innych stron zobaczyły nasz MOSiR. Cześć osób poszła na basen, a inni obejrzaeli mecz hokeja. Jedna grupa spędziła ten wieczór w Domu Harcerza. Obejrzała tam film o ks. Zdzisławie Peszkowskim oraz posłuchała recytacji jego wiersza. Harcerze zobaczyli izbę pamięci oraz pamiątki po Jerzym Harysymowiczu – mówi Krystyna Chowaniec.

Druha Jerzy Kwaśniewicz zorganizował wystawę swojej kolekcji odznak. Posiada jedną z najwspanialszych kolekcji odznak harcerskich w Polsce. Jest on niezwykle cenionym kolekcjonerem, ponadto projektuje odznaki sanockiego Hufca, które są słynne w całym kraju. Druhowie nie zapomnieli o paniach, które niedawno obchodziły swoje święto. Wręczyli im po róży oraz złożyli życzenia. Podczas zlotu

każdy mógł się zapoznać ze specjalistyczną literaturą harcerską. Zaprezentowano po raz pierwszy wystawę „Bohaterowie Niepodległej”. To ekspozycja o osobach, które najbardziej zasłużyły się sprawie niepodległości polskiej.

– W niedzielę odbyła się msza święta, która za sprawą naszych śpiewających harcerów była wyjątkowa. Osoby z innych stron naszego województwa byli bardzo zaskoczeni, ponieważ nasz hufiec tradycyjnie śpiewa wszystkie cztery zwrotki modlitwy harcerskiej, a nie jak ma to miejsce w innych hufcach, gdzie śpiewa się tylko pierwszą zwrotkę i powtarza się dwa razy refren – dodaje.

Podczas mszy wystawiony był portret z wizerunkiem błogosławionego podharcymistrza Stefana Wincentego Frelichowskiego, czyli popularnego Wicka. To przedwojenny instruktor, a zarazem kapelan, który w 1945 roku zginął w obozie w Dachau. W 2003 roku został ogłoszony patronem harcerstwa polskiego.

– Burmistrz miasta oraz starostwo powiatowe przekazało materiały promocyjne. Podczas apelu wręciliśmy również specjalne dyplomy oraz przekazaliśmy dla każdego hufca nową książkę prof. Grzegorza Łęcickiego o ks. Zdzisławie Peszkowskim pt. „Harcerz, ulan, kapłan”. Zależy nam, aby postać ks. Peszkowskiego, patrona naszego hufca, była bliska nie tylko naszym harcerzom, ale i tym z całej Polski – zaznacza.

Na rynku został zorganizowany specjalny apel oraz wspólne fotografie. Osoby, które nie musiały wracać do swoich domów, wybrały się do Zagórza, gdzie zobaczyły kościół oraz klasztor Karmelitów Bosych.

– Wszyscy harcerze bardzo zaangażowali się w zorganizowanie całego zlotu, za co jestem im niezmiernie wdzięczna – dodaje na koniec komendantka sanockiego hufca.

**Dominika Czerwińska**

## Dzień Otwarty w Urzędzie Skarbowym w Sanoku

**Naczelnik Urzędu Skarbowego w Sanoku zaprasza w dniu 30 marca 2019 r. (sobota) na Dzień Otwarty w Urzędzie Skarbowym w Sanoku. Wszyscy, którzy zamierzają osobiście złożyć lub wysłać przez Internet zeznanie roczne PIT, mogą odwiedzić urząd w godzinach od 9.00 do 13.00.**

Dzień Otwarty to znakomita okazja do uzyskania fachowej pomocy przy wypełnianiu deklaracji podatkowej. Pracownicy Urzędu Skarbowego w Sanoku będą przyjmowali zeznania podatkowe oraz pomagali w rozliczeniu elektronicznym przy użyciu nowej usługi „Twój e-PIT”.

W urzędzie będzie uruchomiony dodatkowy punkt informacyjny (pok. 18 I piętro) oraz specjalne stanowisko komputerowe (parter obok pok. 5a), na którym można będzie złożyć zeznanie drogą elektroniczną poprzez portal podatk.gov.pl lub system e-deklaracje. Odwiedzający będą mieli do dyspozycji również broszury informacyjne nt. zasad odliczania podatku czy przysługujących ulg.

Aby skorzystać z możliwości rozliczenia PIT w formie

elektronicznej prosimy zabrać ze sobą:

- identyfikator podatkowy PESEL lub NIP (w przypadku korzystania z ulgi na dzieci również numery PESEL dzieci),
  - kwota przychodu z deklaracji rocznej za 2017 r. oraz kwota nadpłaty podatku do zapłaty z deklaracji za 2017 r. lub kopię zeznania za 2017 r.
  - informacje od płatników o uzyskanych dochodach w 2018 roku, (np. PIT-11, PIT-8C)
  - kwoty ulg i odliczeń, (wydatki na cele rehabilitacyjne, ulga internetowa, darowizny, ulga rodzinna),
  - numer KRS wybranej przez podatnika Organizacji Pożytku Publicznego,
  - dowód osobisty
- Serdecznie zachęcamy do skorzystania z zaproszenia.

**mn**

### Prawnik radzi

**Mój mąż jest chory psychicznie (schizofrenia), jednak nie jest ubezwłasnowolniony. Za namową sąsiada poręczył mu kredyt. Sąsiad zmarł, nie spłacając zadłużenia. Czy istnieje możliwość unieważnienia takiego poręczenia pod zarzutem braku świadomości męża?**

*Małgorzata z Pobiedna*

Jest taka możliwość w drodze procesu sądowego o ustalenie nieważności. Ustalenia nieważności żądać może każdy, kto ma w jej ustaleniu interes prawny – w tym momencie ma taki interes niewątpliwie Pani jako żona. Oczywiście w takim przypadku wiąże się to z koniecznością wytoczenia powództwa sądowego. Ewentualnie, jeżeli Pani zostanie pozwana o zapłatę z tytułu umowy poręczenia, może się Pani bronić, powołując się na nieważność umowy poręczenia bez konieczności wytaczania odrębnego powództwa.

Podstawę takiego powództwa stanowi art. 82 Kodeksu cywilnego, który to przepis mówi, że – nieważne jest oświadczenie woli złożone przez osobę, która z jakichkolwiek powodów znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Dotyczy to w szczególności choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego albo innego, chociażby nawet przemijającego, zaburzenia czynności psychicznych. Schizofrenia, demencja starcza, depresja mogą też powodować stan wyłączający świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli.

W trakcie takiego procesu badanie, czy oświadczenie woli złożone zostało w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, sąd dokonuje



**Porad prawnych udziela radca prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13 46 45 113, www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres: tygodniksanocki@wp.p**

przy pomocy biegłych lekarzy psychiatrów, którzy ustalają, czy w chwili dokonania danej czynności – w tym przypadku zawarcia umowy poręczenia Pani mąż nie miał możliwości świadomego powzięcia decyzji i wyrażenia woli. Decydujący jest bowiem stan umysłu z daty dokonania czynności, a nie stan późniejszy czy wcześniejszy. Śledząc przebieg choroby na podstawie dokumentacji medycznej oraz badania chorego, biegli są w stanie ustalić stan określonej osoby w przeszłości.

**Podstawa prawna:** Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r., – Kodeks cywilny (Dz. U. 2018 poz. 2244 z późn. zm.)



# Gospodarka odpadami w mieście

Problematyka gospodarki odpadami ma istotne znaczenie dla społeczeństwa. Współcześnie rośnie świadomość ekologiczna, a odpadów zamiast ubywać – przybywa. Coraz więcej opakowań jest trudnych do zakwalifikowania, zwłaszcza pod kątem przeznaczenia do segregacji, rośnie ilość opakowań plastikowych, a Unia Europejska nakazuje zwiększanie odsetka segregowanych odpadów.

Mieszkańcy Sanoka szczególnie interesują się comiesięcznym kosztem opłat za odpady, a władze miasta winny tak prowadzić gospodarkę „śmieciową”, aby się samofinansowała, tzn. koszt funkcjonowania całego systemu gospodarki odpadami powinny być pokryte z wpływów z opłat od mieszkańców i przedsiębiorców. Z kolei władze miasta winny zrobić wszystko, by w mieście było czysto i jednocześnie koszt odpadów był możliwie najniższy.

Jednak należy mieć na uwadze, że system gospodarki odpadami jest kosztowny i skomplikowany, a znaczna część kosztów jest niezależnych od miasta. Ponadto w wyniku konieczności implementacji unijnych regulacji prawnych, koszt gospodarki odpadami w Polsce rośnie.

Niniejszym artykułem Gmina Miasta Sanoka rozpoczyna cykl informacyjny dotyczący gospodarowania odpadami komunalnymi. W artykułach w przystępny sposób opisane zostaną zasady obiegu strumienia odpadów komunalnych, przepisy obowiązujące gminę przy gospodarowaniu odpadami oraz wszelkie problemy związane z zagospodarowaniem odpadów, w tym przede wszystkim mające wpływ na wysokość opłat.

Dokumentem określającym zasady gospodarowania odpadami na obszarze województwa jest „Plan Gospodarki Odpadami dla Województwa Podkarpackiego 2022”, stanowiący aktualizację planu z 2012 r. Plan został uchwalony przez Sejmik Województwa Podkarpackiego. Przyjęte w dokumencie rozwiązania ukierunkowane są na:

- ograniczenie ilości wytwarzanych odpadów
- ograniczenie ich składowania na rzecz zagospodarowania poprzez odzysk i unieszkodliwienie innymi metodami niż składowanie.

Aktualny Plan Gospodarki Odpadami określa 5 regionów gospodarki odpadami komunalnymi na terenie województwa:

- Region Centralny – obejmuje obszar 25 gmin
- Region Północny – obejmuje obszar 36 gmin
- Region Wschodni – obejmuje obszar 31 gmin

- Region Południowy – obejmuje obszar 42 gmin

- Region Zachodni – obejmuje obszar 26 gmin

Zgodnie z ustawą z dnia 14 grudnia 2012 r. o odpadach Plan Gospodarki Odpadami winien wskazywać regionalne instalacje do przetwarzania odpadów komunalnych w poszczególnych regionach gospodarki odpadami komunalnymi oraz instalacje przewidziane do zastępczej obsługi tych regionów, w przypadku, gdy znajdująca się w nich instalacja uległa awarii lub nie może przyjmować odpadów z innych przyczyn.

Gmina Miasta Sanoka znajduje się w Regionie Południowym z Regionalną Instalacją do Przetwarzania Odpadów Komunalnych w Krośnie.

## Dla Regionu Południowego instalacjami zastępczymi są:

- Zakład Zagospodarowania Odpadów w Kozodrzy – odległość ok. 100 km od Sanoka

- Instalacja mechaniczno-biologicznego przetwarzania odpadów w Paszcznie – odległość ok. 100 km od Sanoka
- Sortownia odpadów zmieszanych i z selektywnej zbiórki w Przemyślu – odległość ok. 70 km

- Instalacja do mechaniczno-biologicznego przetwarzania zmieszanych odpadów komunalnych w Stalowej Woli – odległość ok. 150 km od Sanoka

- Sortownia odpadów zmieszanych i z selektywnej zbiórki w Krzeszowie – odległość ok. 130 km od Sanoka

- Sortownia odpadów komunalnych zmieszanych w Giedlarowej – odległość ok. 110 km od Sanoka

- Zakład Segregacji i Kompostowni Odpadów w Tarnobrzegu – odległość ok. 150 km od Sanoka

## Przyczyny wzrostu opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi

Na wzrost ceny odpadów składa się wiele czynników mających charakter bezpośredni i pośredni.

Do bezpośrednich przyczyn należy wzrost kosztów odbioru i transportu odpadów do instalacji RIPOK oraz

wzrost kosztów zagospodarowania odpadów w instalacji.

Jako przykład może służyć analiza kosztów zagospodarowania w instalacjach oddalonych od Sanoka o 40 km (Krosno) i 100 km (Kozodrza).

## Ceny zagospodarowania (zmieszanych) odpadów komunalnych za 1 Mg zł netto

RIPOK w Krośnie

ok. 350 zł

Zastępczy RIPOK w Kozodrzy

ok. 320 zł

dane z 2018 r.

Ważnym kosztem jest nie tylko zagospodarowanie bezpośrednio w instalacji, ale i koszt transportu odpadów, na który składa się koszt pojazdów, paliwa, koszty pracy kierowców i obsługi etc.

## Ceny odbioru i transportu odpadów komunalnych za 1 Mg brutto

Transport do Krosna

ok. 170 zł

Transport do Kozodrzy

ok. 225 zł

dane z 2018 r.

Natomiast przyczynami, które mają pośredni wpływ na wzrost ceny odpadów są m.in. brak instalacji RIPOK w Sanoku, obowiązek zagospodarowania dodatkowych frakcji odpadów segregowanych biodegradowalnych (np. trawa, liście i odpady kuchenne roślinne) oraz popiołów. Nowe wymagania wymuszają podjęcie inwestycji w infrastrukturę zagospodarowania odpadów i stworzenia możliwości odbioru tychże odpadów. Należy pamiętać, że w Sanoku w ostatnich latach nie zrealizowano w zasadzie żadnych znaczących inwestycji w infrastrukturę gospodarki odpadami. Obecnie nie dysponujemy w promieniu co najmniej 40 km od miasta żadną instalacją do zagospodarowania odpadów. Inne miasta (niestety, oddalone znacznie od Sanoka) mają takie instalacje (tzw. RIPOK, spalarnie, kompostownie i składowiska). Wobec tego jesteśmy zmuszeni transpor-

tować odpady na znaczne odległości, co w oczywisty sposób podraża cenę za „śmieci”. Ponadto w razie wystąpienia przestoju w instalacjach do zagospodarowania odpadów miasto staje przed koniecznością zwracania się z prośbą do innych instalacji o przyjęcie naszych odpadów.

Problem transportu odpadów i zagospodarowania w znacznej odległości od miejsca powstania nie dotyczy jedynie Sanoka. Boryka się z nim wiele gmin wiejskich i miasteczek.

W wyniku zmian, przede wszystkim wzrostu kosztów niezależnych od władz miasta i gmin, ceny odbioru i zagospodarowania odpadów w Polsce, w tym w województwie podkarpackim, znacznie wzrosły. Zauważmy, że zarówno stawki, jak i zmiana ceny za odpady w Sanoku należą do średnich w stosunku do ościennych gmin (Sanok,

Przemyśl – 14 zł, Krosno – 16 zł, Brzozów – 12,50 zł). W Tabeli 1 przedstawiono przykłady nowych stawek obowiązujących przeważnie od 2019 roku.

Należy podkreślić, że ustawodawca wymaga, aby podstawą gospodarki „śmieciowej” była segregacja odpadów. Stąd w większości gmin stawka za niesegregowanie odpadów jest przeważnie dwukrotnie wyższa od segregacji. Wynika to z oczywistych przesłanek o konieczności zbierania jak największej ilości surowców wtórnych, którymi są właśnie odpady segregowane. Nie stać naszego społeczeństwa na marnowanie surowców, mających potencjał wtórnego zagospodarowania, zwłaszcza w obliczu możliwych kar dla gmin za nieosiągnięcie wymaganych przepisami unijnymi poziomów recyklingu (patrz Tabela 2).

## Wymagane poziomy recyklingu, przygotowania do ponownego użycia następujących frakcji odpadów komunalnych: papieru, metali, tworzyw sztucznych i szkła.

Należy też zwrócić uwagę, że w ciągu okresu obowiązywania nowego systemu gospodarki odpadami w Polsce, a więc od 1.07.2013 roku, stawki za odpady w Sanoku nie były podwyższane, a koszty funkcjonowania systemu od tego czasu znacznie wzrosły (koszty pracy, paliwa, koszty zagospodarowania odpadów w instalacjach itp.)

Wyżej opisane problemy zostały jedynie zasygnalizowane. W kolejnych artykułach będą wyjaśnione szczegóły gospodarki odpadami, w tym zasady mądrej selektywnej zbiórki odpadów. Pamiętajmy, że im więcej segregujemy, tym niższe koszty odpadów na terenie miasta.

materiały nadesłane/ UM

## Stawki opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi w gminach

Gmina	Stare stawki		Nowe stawki		% wzrostu stawek opłat (segregacja)
	segregacja	zmieszane	segregacja	zmieszane	
Gmina Jasto wiejska	8,00	13,00	10,00	15,00	25%
Gmina Przemyśl	11,00	17,00	14,00	20,00	27%
Gmina Zagórz	7,50	11,20	10,50	21,00	40%
Gmina Miasta Sanoka	10,00	16,00	14,00	28,00	40%
Gmina Ustrzyki Dolne	8,00	11,00	11,50	46,00	43%
Gmina Miasta Krosna	11,00	22,00	16,00	32,00	45%
Gmina Lesko	7,50	18,00	11,00	24,00	46%
Gmina Sanok	8,00	15,00	12,00	23,00	50%
Gmina Brzozów	7,50	15,00	12,50	25,00	66%
Gmina Zarszyn	7,24	15,00	12,50	25,00	72,65%
Gmina Łódź	7,00	12,00	13,00	22,00	85%
Gmina Komańcza	8,00	12,00	16,00	32,00	100%
Gmina Grójec	10,00	15,00	21,00	32,00	110%
Gmina Tarnobrzeg	9,00	13,00	18,00	26,00	100%
Gmina Czermin	10,00	18,00	20,00	36,00	100%

Tabela 1

	Poziomy recyklingu i przygotowania do ponownego użycia [%]									
	2012	2013	2014	2015	2016	2017	2018	2019	2020	
Papier, metal, tworzywa sztuczne, szkło	10	12	14	16	18	20	30	40	50	

Tabela 2



# Opiekun osób starszych – zawód nie tylko dla młodych

Sytuacja osób po 50-tce na lokalnym rynku pracy nadal nie należy do najłatwiejszych. „Musimy rywalizować z młodszymi, często nasze doświadczenie jest niedoceniane i lekceważone” – żali się 60-letnia pani Basia z Sanoka. „Dlatego zdecydowałam się na wyjazd do pracy za granicę z firmą Promedica24” – dodaje.

Dla Promedica24 wiek nie stanowi przeszkody w podjęciu zatrudnienia, wystarczająco siły i chęci do pracy. A doświadczenie premiowane jest extra! Promedica24 zatrudnia opiekunki seniorów w Niemczech, Anglii i Polsce, już ponad 34 tysiące osób wyjechało do pracy za jej pośrednictwem. Skąd aż takie zaufanie do firmy?

Promedica24 zapewnia swoim pracownikom atrakcyjne wynagrodzenie, dba o ich bezpieczeństwo podczas pobytu na kontrakcie. Każdy z opiekunów ma swojego „osobistego opiekuna”, do którego może zadzwonić, poprosić o pomoc czy wskazówki w kłopotliwej sytuacji. Opiekun nie musi przejmować się również podróżą za granicę – Promedica24 dba o wszystko. Jest on odbierany przez kierowcę spod swojego domu i bezpiecznie dowożony na miejsce, pod drzwi seniora. Ale to nie wszystko. Firma, wychodząc na

przeciw swoim potencjalnym pracownikom, organizuje kursy i szkolenia. Największym zainteresowaniem cieszą się kursy językowe. Z możliwości nauki języka niemieckiego za pośrednictwem Promedica24 skorzystało już ponad 10 tysięcy osób, a każda z nich po ukończeniu kursu ma zagwarantowaną ofertę pracy za granicą. Legalna umowa, składki ZUS, dodatkowe ubezpieczenie, prywatny pakiet medyczny, zapewniony bezpłatny transport, wyżywienie i zamieszkanie to podstawowe korzyści z pracy dla Promedica24. Jednak najważniejszym beneficjentem są oczywiście bardzo atrakcyjne zarobki, wypłacane na czas, zgodnie z ustalonym w umowie terminem. Wieloletnie doświadczenie na rynku pracy, kilkadziesiąt oddziałów w całej Polsce i zupełnie jasne zasady dotyczące umowy – to główne dowody na bezpieczeństwo współpracy z Promedica24.

A co oprócz extra zarobków i pełnego bezpieczeństwa daje zawód opiekuna seniora? Dzięki podjęciu takiego zajęcia zyskuje się nie tylko komfort i bezpieczeństwo finansowe, ale także... towarzystwo osoby, z którą można spędzać czas, pomagać i zwyczajnie porozmawiać. To wielka szansa, od seniorów, dla opiekunów, a każdy, kto podejmuje takie wyzwanie, szybko przekonuje się, że nie pasuje do tego określenie „praca”. Opiekunka osób starszych to zdecydowanie coś więcej, niż wykonywanie mechanicznych czynności. Jeśli więc jesteś osobą po 50 roku życia, chcesz dorobić do renty lub podjąć pracę z zarobkami podobnymi do tych, jakie można uzyskać na etacie, a dodatkowo nie boisz się podróży, obcego języka i masz doświadczenie w opiece nad osobami starszymi czy chorymi, śmiało skontaktuj się z Promedica24 i rozpocznij swoje życie zawodowe na nowo!



ARTYKUŁ SPONSOROWANY

**PROMEDICA24**

» Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy do naszego nowo otwartego biura w Sanoku, przy ulicy 3 Maja 23 (lokal nr 1). Przemila pani rekruter poczęstuje pyszną kawą i chętnie udzieli wszystkich informacji dotyczących zatrudnienia. Zapraszamy także do kontaktu telefonicznego: 517 174 015.

Do zobaczenia!

## Startuje XVIII edycja konkursu „Podkarpacka Nagroda Gospodarcza”

Ideą konkursu jest wyłonienie najlepszych i najaktywniejszych gospodarzo przedsiębiorstw naszego regionu, które dzięki osiąganym wynikom w prowadzonej działalności są lub mogą stać się wzorem dla innych.

Organizatorem wydarzenia jest już po raz osiemnasty Centrum Promocji Biznesu w Rzeszowie przy współpracy z marszałkiem województwa podkarpackiego i wojewodą podkarpackim. Patronat Honorowy nad konkursem objęli marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii.

W tegorocznej edycji Konkurs rozstrzygany będzie w 19 kategoriach. Nowością są kategorie: Turystyka, Hotelarstwo, Gastronomia; Bezpieczne miejsce pracy oraz Firma bliska środowisku.

Konkurs to szeroko rozumiane promowanie rozwoju i potencjału gospodarczego Podkarpacia. Już sam fakt uczestnictwa w konkursie to ogromna nobilitacja dla każdego z uczestników poprzez znalezienie się w gronie najdynamiczniejszych i najlepszych z najlepszych firm województwa podkarpackiego.

Kryteria oceny, szacowne gremium kapituły, obiektywność oceny kandydatów, oprawa towarzysząca konkursowi sprawiły, że „Podkarpacka Nagroda Gospodarcza” jest najważniejszym wyróżnieniem gospodarczym, przyznawanym przedstawicielom podkarpackiego biznesu.



Konkurs skupił w sobie przez wszystkie edycje ponad 2000 podmiotów gospodarczych, ubiegających się o nagrody w kilkunastu kategoriach. Firmy dzięki posługiwaniu się tytułem laureata „Podkarpackiej Nagrody Gospodarczej” promują swój pozytywny wizerunek i jeszcze mocniej ugruntowują swoją pozycję na coraz bardziej konkurencyjnym rynku. Nasi laureaci to podmioty cieszące się szerokim uznaniem i stanowiące bezapelacyjnie gospodarzami wizytówką regionu.

Firmy te stosują nowoczesne technologie i posiadają rozbudowaną sieć znakomitych relacji z kontrahentami. Laureaci konkursu „Podkarpacka Nagroda Gospodarcza” to przykłady dynamiki Podkarpacia i dużych możliwości rozwoju na tym obszarze. Konkurs to także możliwość przynależności do elitarnego grona podkarpackich przedsiębiorców, którzy zdobyli statuetkę i potwierdzają tym samym profesjonalne zarządzanie firmą.

Jak przystąpić do konkursu? W „Podkarpackiej Nagrodzie Go-

spodarczej” mogą brać udział firmy, prowadzące działalność gospodarczą na terenie naszego województwa przynajmniej dwa lata bez względu na ich wielkość czy formę prawną. Konkurs realizowany jest dwuetapowo. Po złożeniu deklaracji uczestnictwa w konkursie firmy wypełniają ankiety konkursowe. Po sprawdzeniu wniosków pod względem formalnym rozpoczynają się oceny eksperckie w oparciu o kryteria konkursu „Podkarpacka Nagroda Gospodarcza”, na podstawie przesłanych przez uczestników konkursu ankiet weryfikacyj-

nych. Kolejnym etapem jest wizytacja nominowanych firm. To właśnie po jej przeprowadzeniu kapituła „Podkarpackiej Nagrody Gospodarczej”, w skład której wchodzi specjalista z dziedziny gospodarki oraz osoby zaufania publicznego, podejmuje ostateczne decyzje o przyznaniu nagród i wyróżnień.

Konkurs „Podkarpacka Nagroda Gospodarcza” stanowi doskonałą platformę do zaprezentowania najdynamiczniejszych podmiotów gospodarczych województwa podkarpackiego. Mając w regionie firmy z tak wielkim potencjałem, zarządzane przez kreatywnych menedżerów, konsekwentnie realizujące przyjęte strategię, a zarazem osiągające znakomite wyniki ekonomiczne możemy być pewni, że dzięki ich działalności podkarpackie staje się coraz bardziej atrakcyjnym miejscem zarówno pod względem gospodarczym, inwestycyjnym, jak i kulturowym.

Finał konkursu, czyli uroczysta gala „Podkarpackiej Nagrody Gospodarczej” jest najważniejszym wydarzeniem w rocznym cyklu konkursu, uroczystym podsumowaniem i zamknięciem kolejnej edycji. Obecność znamienitych gości oraz oprawa uroczystości jest znakomitą okazją do promocji firm, biorących udział w „Podkarpackiej Nagrodzie Gospodarczej”.

mn

Szczegółowe informacje na temat konkursu oraz laureatów na stronie internetowej: [www.png.pl](http://www.png.pl)



# Jedynie w swoim rodzaju

**Pierwszy był blog? Kiedy zaczęłaś go pisać?**

8 lat temu. Notowałam na nim szczegóły z życia codziennego, perypetie i podróże z dziećmi oraz wstawiałam zdjęcia moich „dzieł”. Najpierw malowałam dla siebie i znajomych. Obrazy, deseczki i kubki na prezenty. Dzięki socjalnym mediom, moje prace zaczęły mieć większą liczbę odbiorców, a co za tym idzie, więcej osób chciało je kupować. Doszło do tego, że teraz robię serie tematyczne, by mieć kilka prac w zapasie, ale większość to jednak pod indywidualne zamówienia.

**Co najczęściej malujesz?**

Zwierzęta i kwiaty. Zwierzęta zamieszkujące nasze lasy. Lisy, wilki, niedźwiedzie, sowy itp. Najbardziej kocham lisy i te mogłabym malować tuzinami.

**Najbardziej nietypowe zamówienie?**

Może nie nietypowe, ale maluję mamy z dziećmi w chustach. Sama jestem mamą trójki i zwolniczką chustowania. Takie obrazy lub kubki zamawiane są często na pamiątkę dla dzieci lub mam. Kiedyś też miałam klientkę, która zażyczyła sobie tira na kubeczku. Innym ciekawym zamówieniem było zamówienie od państwa posiadających plantację ziemniaków, na komplet filiżanek z ziemniaczkami. Czasem maluję również obrazy bezpośrednio na ścianach, choć teraz ze względu na najmniejsze dziecko takie zamówienia przyjmuję tylko w Sanoku lub okolicy.

**Malunki na kubkach, filiżankach nie zmywają się?**

Nie. Maluję specjalnymi farbami i potem wypalam naczynia w piecu. Polecam oczywiście nie myć takich naczyń w zmywarce, ale niektórzy myją w zmywarce i mówią, że malunek się trzyma. Osobiście jednak polecam mycie ręczne.

**Oprócz tego, że malujesz, prowadzisz grupę, z którą pracujesz i uczysz tego, co sama wykonujesz.**

„Mała sztuka od kuchni” – to grupa na Facebooku, którą prowadzę. Dzielę się tam wiedzą typu: jakie farby, pędzle należy używać, jak nanieść szkic na naczynie. Dla początkujących to jest pomocne. Wiele moich klientek chciało samodzielnie spróbować malowania, więc jest miejsce w sieci, gdzie można się nauczyć takiego rękodzieła.

**Klientka, która się nauczy malować, przestanie być klientką...**

Nie. Właśnie odwrotnie, klientki, które same spróbowały malować, zaczęły bardziej doceniać jakość pracy i czas potrzebny do

Paulinie zabrakło jednego punktu, by dostać się do liceum plastycznego, niemniej nigdy ołówka, pędzla i farb nie porzuciła. Dzięki temu jej pasja cieszy oko wielu ludzi, a to, co wytwarza, wędruje po świecie. Swoją „małą sztukę” zaczęła przedstawiać najpierw na blogu, potem na Facebooku i Instagramie, a to przyniosło jej wielu fanów i stałych klientów. Z Pauliną Kielem o jej działalności gospodarczej i artystycznej rozmawia Edyta Wilk.



ozdobienia, np. kubeczka, i wiedzą teraz, skąd taka a nie inna cena. Malunki nakłada się warstwami. Najpierw tło, trzeba odczekać kilka godzin aż wyschnie, potem np. kształt niedźwiedzia, poczekać aż wyschnie, a na końcu detale, szczegóły i znów oczekiwania na wyschnięcie, a potem jeszcze wypalenie i 24 godziny po wypaleniu naczynie musi odpocząć. Niemalże znaczenie ma porcelana, z jakiej wykonane są naczynia. Nie każda nada się do malowania. Przez lata przetestowałam porcelanę z wielu firm i teraz mogę szczerze polecić konkretne firmy, by efekt malowania się udał. Wiele klientek i tak zamawia nadal naczynia, bo chce mieć pewność, że będą idealne. Poza tym uważam, że dzięki Internetowi mogą mieć nieograniczoną ilość klientów. Zawsze znajdują się chętni na kubeczek, filiżankę czy deseczkę właśnie tak, a nie inaczej ozdobioną.

**Ludzie coraz częściej szukają jedynych w swoim rodzaju produktów?**

Tak! Widzę taki trend. Nawet coś tak banalnego, jak kubek na kawę dla wielu osób ma znaczenie, że nie pochodzi z produkcji seryjnej. Ważna jest jego jakość i nietuzinkowe zdobienie. Po bumie na sieciówki i serie, wraca chyba moda na unikat.

**Prowadzisz grupę na Facebooku, a o czym myślisz w „realu”, na miejscu?**

Na miejscu marzy mi się wystawa moich prac, ale niestety nie mam szkoły artystycznej za sobą, więc na pewno np. w BWA nie zawisną moje obrazy. Moje prace są bardziej znane poza Sanokiem, np. „Moje mieszkanie” zamieściło kilka artykułów z moimi pracami. Co do warsztatów, to jestem w trakcie budowy domu, w którym będzie miejsce na pracownię

i na warsztaty. Mam w planach warsztaty dla seniorów. Seniorzy mają czas, a takie malowanie jest czasochłonne. Prowadzenie warsztatów jest moim marzeniem.

**Własna firma to korzyści, ale i problemy...**

Zalety są takie, że oboje robimy, co chcemy. Jeżeli chodzi o mnie, to ja jestem zadowolona, że mogę dopilnować nasze maluchy i pracować wtedy, kiedy sobie to ustalę. Często jest to wieczorami, kiedy wszyscy w domu śpią, a ja sobie maluję do pierwszej, drugiej w nocy. No i opieka nad dziećmi jest na pełen etat. Trójka pociek potrzebuje czasu, zainteresowania. Samo odrabianie lekcji jest pracochłonne. Przy takiej formie pracy mogę ustalać sobie grafik dnia pod potrzeby dzieci. Mogę też dzięki temu ustalić sobie, że np. niedziela zawsze jest wolna i przeznaczam ten czas na aktywność fizyczną. Może odbiegnę od tematu, ale muszę wtrącić dwa zdania: cieszę się, że w końcu mamy basen w Sanoku i trzymam kciuki za ścieżkę rowerową do Zagórza. Ta inicjatywa jest świetna. W Sanoku ciężko znaleźć miejsce do bezpiecznej jazdy z maluchami. Jest trochę przestrzeni nad Sanem przy Sosenkach, w stronę Lisznej, ale pomysł połączenia rowerowego Sanoka z Zagorzem uważam za fantastyczny.

**Pytam wszystkich przedsiębiorców, co by chcieli zmienić w naszej sanockiej przestrzeni, by działało im się lepiej.**

Rozmawiając z innymi rzemieślnikami z Polski, zauważyłam, że w wielu miastach powstają grupy przedsiębiorców czy rzemieślników, które regularnie się spotykają. Takie spotkania pozwalają nawzajem się poznać, poznać swoje produkty i wymienić doświadczenia, przedsiębiorcy mają wiele problemów. Podam przykład, kiedy zakładaliśmy z mężem firmę, pytaliśmy w urzędzie skarbowym, czy obowiązuje nas VAT 8 czy 23%, zostaliśmy skierowani do Krosna po interpretację. A po co jeździć do Krosna, skoro wśród tak wielu przedsiębiorców na pewno by się znalazł taki, który by z podobnym problemem się spotkał albo polecił księgową godną zaufania i z potrzebną wiedzą. Brakuje mi też miejsca, gdzie można by wystawić swoje rzemiosło i prace. Nie czuję wspierania lokalnych producentów, a szkoda. Kiedy przejrzałam rubrykę „Oko na przedsiębiorczych”, ucieszyłam się, że jest tylu sanoczan, biorących sprawy w swoje ręce. Miło by było, gdybyśmy między sobą kupowali i wspierali swoje produkty. Takie spotkania czy miejsce wystawowe to byłaby dobra inicjatywa. Może pan burmistrz znalazłby takie miejsce dla rzemieślników, twórców, przedsiębiorców?



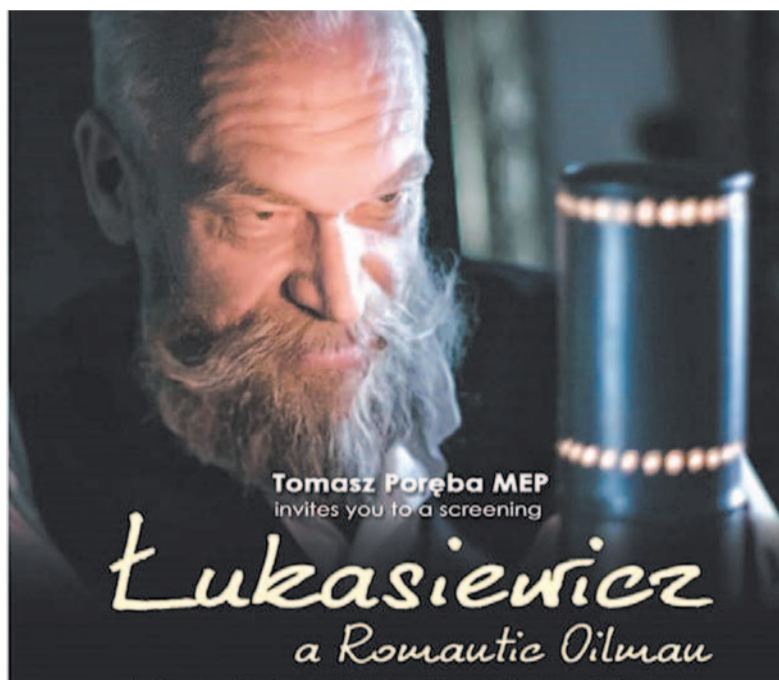


# Podkarpacie w Brukseli

Z inicjatywy europosła Tomasza Poręby w Parlamencie Europejskim w Brukseli odbyła się europejska prapremiera filmu „Łukasiewicz – nafiarcz romantyk”. Wydarzenie zostało zorganizowane we współpracy z Telewizją Obiektów. „Cieszę się, że w Parlamencie Europejskim mogliśmy przybliżyć sylwetkę tego wybitnego Polaka. Wizjonera, który z podkarpackiej Bóbrki uczynił światową kolebkę przemysłu naftowego” – powiedział Tomasz Poręba.

Film opowiada o życiu i działalności wynalazczej, przemysłowej oraz społecznej Ignacego Łukasiewicza. Inspiracją do jego powstania była zbliżająca się 200. rocznica urodzin Ignacego Łukasiewicza przypadająca na 2022 rok oraz 165. rocznica wynalazienia lampy naftowej. Film

o twórcy przemysłu naftowego pokazuje go nie tylko jako wielkiego Polaka, ale również jako przykład do naśladowania dla dzisiejszych przedsiębiorców. Przykład pomysłowości, wytrwałości, pracowitości, ale również społecznej odpowiedzialności i uczciwości.



„Postać Ignacego Łukasiewicza wydaje się być ogólnie znana. Pierwsze skojarzenie – twórcza pierwszeństwa na świecie lampy naftowej. Tymczasem ten niezwykle człowiek obdarzony niegasnącą energią, wizjoner zarówno w dziedzinie nauki, jak i życia społecznego, filantrop i patriota miał do zaoferowania dużo więcej. Cieszę się, że jako poseł do Parlamentu Europejskiego mogłem przyczynić się do powstania filmu, który nie tylko opowiada o kolebce przemysłu naftowego w Bóbrce na Podkarpaciu, gdzie powstała pierwsza na świecie kopalnia ropy naftowej, ale poprzez osobę Ignacego Łukasiewicza promuje cechy tak bliskie Europie jak pracowitość, sprawiedliwość, dobroczynność i patriotyzm” – powiedział Tomasz Poręba.

Producentem filmu jest Bogdan Miszczak i Telewizja Obiektów. „Ignacy Łukasiewicz to fascynująca postać, a tak mało znana szerszej publiczności” – powiedział Bogdan Miszczak. „To nie tylko wynalazca lampy, a przede wszystkim twórca światowego przemysłu naftowego. Wybitna osobowość, wizjoner, patriota, społecznik” – dodał Miszczak.

Reżyserem filmu jest Maciej Wójcik. Scenariusz napisał Łukasz Walczak. W rolę Ignacego Łukasiewicza wcielił się Mariusz Bonaszewski, znany warszawski aktor teatralny i filmowy. W pozostałych rolach wystąpili m.in.: Artur Dziurman, Łukasz Konopka, Peter Lucas, Dagny Cipora, Mateusz Mikoś oraz Kamil Dobrowolski.

mn



Ola Murawska i Nikola Knurek na konkursie w Drohobyczu

## Konkurs młodych pianistów

Między 15 a 16 marca w Drohobyczu na Ukrainie odbył się II Otwarty Regionalny Konkurs Młodych Pianistów w ramach Muzycznego Festiwalu „Ukraińska muzyka w czasie i przestrzeni”. Organizatorami Konkursu byli m.in.: Drohobycki Państwowy Koledż Muzyczny im. W. Barwińskiego i Ministerstwo Kultury i Nauki Ukrainy.

W tym roku Polskę pierwszy raz w konkursie reprezentowały uczennice Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Sanoku: Aleksandra Murawska – (uczennica Oksany Drozdowskiej) i Nikola Knurek (uczennica Janusza Ostrowskiego). Dziewczynki zdobyły odpowiednio drugie i trzecie miejsce w swojej

grupie wiekowej spośród 40 uczestników: Ola i Nikola wyśmienicie wykonały swoje programy konkursowe, zachwycając jurorów muzycznością.

Przewodniczącą jury była prof. M. Puchlanko z Akademii Muzycznej w Kijowie.

mn /psm

## AUTORSKA RECENZJA

AUTORSKA  
JEDYNA TAKA KSIĘGARNIA

### „Ciemno, prawie noc”, Joanna Bator

To niepojęte, jak długo czekałam tej powieści na siebie czekać. Co gorsze, przeczytałabym ją w lawinie innych tytułów, gdyby nie fakt, że Borys Lankosz zainteresował się nią na tyle, by ją zekranizować. Obejrzałam przypadkiem zapowiedź filmu, wchodzącego w drugiej połowie marca na ekrany kin sprawiła, że zapragnęłam go obejrzeć, ale najpierw... Jestem tym czytelnikiem, który daje się ponieść wyobraźni. Nie mogłam więc pozwolić na to, by spojrzenie reżysera na historię uniemożliwiło fantazjowanie mnie samej. W myśl zasady „najpierw książka, później film” zabrałam się do lektury. To moje pierwsze spotkanie z twórczością Joanny Bator i zupełnie nie wiedziałam, czego mogę się po niej spodziewać. Od pierwszych stron dałam się wciągnąć w świat przepiękny smutkiem i tajemnicą. Reporterka Anna Tabor wraca do miejsca,



z którego nękana wspomnieniami uciekła przed laty. Dąży do poznania prawdy, dotyczącej tego kto i dlaczego stoi za porwaniami tamtejszych dzieci? Okazuje się, że biedne dzielnice Wałbrzycha skrywają wiele niewyjaśnionych historii sprzed lat, które w obliczu obecnych tragedii odgrywają istotną rolę. Wszystko zaczęło

się w czasie, gdy wojna zbierała swoje krwawe żniwo... Oprócz mocno rozwiniętego wątku historycznego, Bator serwuje nam burzliwą i popłataną historię rodzinną głównej bohaterki. Do samego końca czytelnik nie jest w stanie odgadnąć, kim była matka kobiety i jaki wpływ jej pochodzenie miało na dalsze losy rodziny. Anna musi się zmierzyć z bolesną przeszłością. Czy poradzi sobie z tą sprawą?

Spotkałam się z opiniami, że obraz, jaki stworzyła autorka w swojej powieści, jest przejawskrawiony i stawia nas jako naród w niekorzystnym świetle. Warto pamiętać, że pomimo tego, iż tłem dla całej historii są autentyczne miejsca i postaci jak Zamek Książ czy Daisy, to jednak reszta pozostaje literacką fikcją. W tym wszystkim jest jednak małe ziarno niepewności, które zasiewa Bator – to, czy damy mu wykielkować, zależy od nas samych...

Polecam,  
Mariola M.



### „(Nie)miłość”, Natasza Socha

To powieść obyczajowa, obok której nie sposób przejść obojętnie. Nie jest łatwa, ponieważ ukazuje historię powolnego rozpadu związku. Cecylia i Wiktor nawet nie są w stanie dokładnie określić, kiedy w ich małżeństwie zaczęło się psuć... Nie zauważyli jakiegoś jednego momentu przełomowego, od którego każde z nich zaczęło coś ukrywać przed drugim i iść w swoją stronę. On miał romans ze swoją studentką, ona – pisała z kilku-

ma mężczyznami. Oboje po cichu myśleli o rozwodzie. I nagle los zgotował im coś nieoczekiwanego... Dlaczego ich miłość została poddana tak ciężkiej próbie? Kto był za to odpowiedzialny? Czy ten związek uda się jeszcze uratować? To książka, która pozwala nam zadać sobie pytanie, czy i jak my na co dzień dbamy o swoje związki?

Polecam,  
Marzena

### „Siedem śmierci Evelyn Hardcastle”, Stuart Turton

Aiden Bishop biegnie przez las w pobliżu domu Hardcastle'ów. Nie pamięta, kim jest ani jak się tu znalazł. Całkiem jakby lunatykował i obudził się daleko od domu. Powiedziano mu, że musi znaleźć mordercę dziewczyny, która ginie o 11. na balu. Nie pamięta swojej przeszłości, ale wie, że jest to istotne. Przeżywa ten sam dzień 8 razy, próbując rozwiązać zagadkę. Codziennie w innym ciele, które zdają się zachowywać wszelkie cechy i osobowości ich właścicieli. Nie zawsze jest to ułatwieniem: raz jest to ciało gwałciciela, kolejnego dnia bystrego bankiera. Czuję się jak w piekle, przeżywając wciąż to samo. Nie wie do końca, kto jest wiarygodny, a kto chce mu zaszkodzić.

Stuart Turton stworzył niezwykle oryginalną i piekiel-

nie inteligentną powieść. Z jednej strony jest to klasyczna zbrodnia w stylu Agathy Christie. A z drugiej nie będzie przesadą stwierdzenie, że jest to znacznie więcej. Obecność skoków czasu, zamiana ciał i dziesiątki wskazówek prowadzących w ślepy zaułek. Absolutnie nic nie jest takie, jak się wydaje. Momentami lektura może nam się wydać nieco frustrująca, ale trzeba zapamiętywać każdy szczegół, który nada sensu całości. Jest to książka dla tych, którzy lubią być wyrwani ze swojej strefy komfortu i cieszą się intrygującymi zagadkami. To była wyjątkowa łamigłówka literacka! Z niecierpliwością czekam, gdzie jeszcze zabierze nas umysł Turtona.

Polecam,  
Mariola K.

„Ktoś zostanie zamordowany dziś na balu. Nie będzie wyglądać to na morderstwo, więc morderca nie zostanie złapany. Napraw tę niesprawiedliwość, a pokażę ci drogę wyjścia.”





# Działalność więzienia po odzyskaniu niepodległości w okresie od 1918 do 1939 roku

Początki organizacji polskiej administracji rozpoczęły się jeszcze w końcowej fazie wojny. Przekazane już w 1917 roku sądownictwo i inne działy administracji powodowały konieczność tworzenia własnych, rodzimych struktur władzy. Dla organizacji sądownictwa powołano początkowo Departament Sprawiedliwości, w ramach którego utworzono Wydział Więzienny, przekształcony następnie na Sekcję Więzienną z zadaniem szkolenia kadr, opracowywania przepisów, a w późniejszym czasie przejmowania więzień. Wydział Więzienny funkcjonował już od maja 1918 roku.

Przejmowanie więzień odbywało się sukcesywnie w zależności od istniejących warunków politycznych. Ostatecznie, więzienia we wschodniej Małopolsce, w tym w Sanoku, przejęto dopiero jesienią 1919 roku. Przejmowane więzienia zwłaszcza na terenach byłego zaboru austriackiego znajdowały się w bardzo złym stanie. Budynek były zdewastowane, a wyposażenie zniszczone. Powszechnie panował brud, robactwo, choroby i głód. Brak opału powodował, że pomieszczenia nie były ogrzewane. Występowały także braki odzieży.

Tworzona w początkowych latach struktura organizacyjna więziennictwa uwzględniała podległość wszystkich przejętych więzień, aresztów i domów więziennych pod Sekcję, a następnie Departament Więzienny, przekształcony później w Departament Karny w Ministerstwie Sprawiedliwości. Jako ogniwa pośrednie, głównie dla ziem byłej Kongresówki, powołano Okręgowe Dyrekcje Więziennicze w Warszawie, Kielcach, Łodzi, Lublinie i Siedlcach.

W 1920 roku dla objęcia terenów byłego zaboru austriackiego powołano podobne dyrekcje we Lwowie i Krakowie. Powołane instytucje funkcjonowały krótko i w roku 1921 zostały zlikwidowane.

Dla wypełnienia luki, szczególnie w zakresie kontrolnym, powołane zostały w 1924 roku 3 okręgi rewizyjne, przekształcone w 1930 r. na 5 grup inspekcyjnych. Tak zorganizowane władze więzienne funkcjonowały do wybuchu wojny w 1939 roku.

Dodać należy, że uprawnienia kontrolne i to już od 1919 r. posiadali prokuratorzy sądów okręgowych. Zakres tych uprawnień był bardzo szeroki i dotyczył: legalności osadzania, odpowiedniej segregacji więźniów, zasadności karania i udzielania wizań. Ponadto, dotyczył także warunków bytowych – w tym lokalowych, żywienia i odzieży. Prokurator w ramach nadzoru miał prawo wydawania zaleceń do zawieszania funkcjonariuszy w czynnościach zawodowych.

Przez kilka lat po odzyskaniu niepodległości władze polskie nie zmieniały organizacji ani też przeznaczenia więzień. Szczególnie dotyczyło to terenów byłej Galicji. Domy więzien-

ne przy sądach okręgowych i areszty przy sądach powiatowych podlegały odpowiednio, prokuratorom sądów okręgowych i naczelnikom sądów powiatowych. Naczelnikami więzień i aresztów byli prezesi sądów okręgowych lub części naczelniczy sądów powiatowych.

Ocenia się, że osoby te nie były dobrze przygotowane do pełnienia tych funkcji. Nie potrafiono utrzymać odpowiedniej dyscypliny ani też zapewnić właściwych warunków wykonania kary.

Zarząd Domu Więziennego w Sanoku jako więzienie sądowe początkowo przy sądzie obwodowym, a następnie okręgowym, podlegał nadzorowi Dyrekcji Więzienniczej we Lwowie (1920 - 21 r.), prezesowi Lwowskiego Sądu Apelacyjnego i od 1924 r. urzędnikom Okręgu Rewizyjnego we Lwowie.

W czerwcu 1924 r. delegat Dep. Karnego w Ministerstwie Sprawiedliwości, dokonujący rewizji w sanockim Domu Więziennym, stwierdził totalny nieład i bałagan. Oto niektóre z bardzo licznych uwag:

”

## Więźniowie małoletni umieszczeni są wspólnie z dorosłymi zbrodniarzami, zaś zasądzeni na dłuższą karę siedzą razem z więźniami w cywilnym ubraniu

– „kosze okienne zniszczone, szyby powybijane, urządzenia dzwoneków telefonicznych i alarmowych są popsute lub wcale niezaprowadzone

– księgi więzienne i działu pracy więźniów prowadzone są przez więźniów

– więźniowie kąpią się i zmieniają bieliznę co trzy tygodnie

– więźniowie nie są należycie rewidowani, znaleziono bowiem przy rewizji cel listy i tytoń przemycany, oraz niedozwolone książki i czasopisma, a nawet wytrychy i młotki

– więźniowie małoletni umieszczeni są wspólnie z dorosłymi zbrodniarzami, zaś zasądzeni na dłuższą karę siedzą razem z więźniami w cywilnym ubraniu

– drzwiczki wentylatorów w celach pootwierane, przez co więźniowie w celi jednej porozumiewają



się z więźniami drugiej celi i mogą z cel do cel przelazić

– brama wejściowa od ulicy i sądu jest otwartą bez dozoru, wskutek czego ludzie prywatni z ulicy i podwórza więziennego porozumiewają się z więźniami

– więźniowie chorzy trzymani są w celach razem z więźniami zdrowymi

– słoma w siennikach zupełnie starta, więźniowie chodzą brudni i zarośnięci

– więźniowie wysyłani są do robót i posług domowych poza obrębem więzienia bez dozoru, a za pracę więźniów dla administracji sądowej nie pobiera się przepisanej należności do działu pracy

– więźniowie zamiast przepisanych 400 g otrzymują tylko 300 g chleba dziennie

– nauka więźniów nie jest zorganizowana

– kursa dla dozorców nie odbywają się, księgi magazynowe i inwentarzowe prowadzone są źle

– brak ścisłego rygoru i dyscypliny wśród personelu więziennego oraz wśród więźniów.”

Głównie dla poprawienia porządku i dyscypliny w roku 1925 administrację więzień i aresztów sądowych przekazuje się naczelnikom tych więzień. Od tego czasu zarządzają oni samodzielnie w powierzonych im zakładach, podlegając naczelnikom sądów apelacyjnych, a nadzór nad wykonaniem kary zlecono prezesom sądów okręgowych.

W pierwszych latach powojennej sytuacja w mieście wyniszczonym na przemian przez wojska rosyjskie i austriacko-węgierskie była bardzo trudna. Brakowało żywności oraz funduszy na usuwanie wojennych i powojennych strat. Podobny stan dotyczył także więzienia.

W budynku dla więźniów wydzielonych było 36 cel wspólnych, pojedyncze cele w ilości 2 urządzono dopiero w 1928 r. Budynek, w którym średnio przebywało ponad 100 osób w tym kobiety i

matki z małymi dziećmi ogrzewany był przy pomocy pieców żelaznych o podwójnych ścianach wypełnionych piaskiem. Otwory palenisk wychodziły na korytarz. Każda cela posiadała odrębne palenisko. Do opalania używano wyłącznie drewna. Wodę do budynku i dla potrzeb kuchni dostarczano w wiadrach ze studni stojącej na podwórzu więziennym. Nieczystości gromadzone w celach wynoszono w kiblach do dołów kloacznych. Kobiety zajmowały kilka mniejszych cel mieszkalnych bez specjalnego dodatkowego wyposażenia. Bielizna prana była w baliach i gotowana w kotłach, a suszona na strychu. Kąpiele odbywały się co dwa tygodnie przy ustalonej normie mydła 0,3 kg na 10 osób miesięcznie. Chleb wypiekany był we własnej więziennej piekarni, funkcjonował tam także młyn śrutowy. Przebywające matki z niemowlętami otrzymywały dodatkowo 1,5 porcji dziennej, a dzieci 1A litra mleka. W budynku administracyjnym zorganizowany był szpital zajmujący 4 pomieszczenia wraz z przyspi-

talną kuchnią. Pomieszczenia zajmowane przez szpital były ciemne i nienasłonecznione. Poza tym okna tych pomieszczeń usytuowane były w odległości 3-4 m od budynku sądowego przy dołach kloacznych i śmietniku, a ponadto bliskość okien sądowych stwarzała możliwość kontaktów i podsłuchiwanie przez chorych przesłuchań sędziowskich. Przy szpitalu znajdowało się także pomieszczenie dla lekarza. Zwłoki zmarłych więźniów grzebano były na miejscowym cmentarzu przez współwięźniów po pokropieniu ich przez miejscowego kapelana. W budynku administracyjnym mieściła się też kaplica więzienna i piekarnia. W późniejszych latach znaczna część pomieszczeń zajmowana była przez naczelnika i jego pomocnika jako mieszkania.

W strukturze organizacyjnej naczelnik kierował więzieniem

i podległym mu personelem, składającym się z inspektorów, podinspektorów, asystentów, starszych dozorców, dozorców, kancelisty i pracowników kontraktowych, którymi byli zazwyczaj lekarze, kapelani i nauczyciele. Wyodrębniano komórki organizacyjne, kancelarię i działy: administracyjny, gospodarczy i pracy więźniów. Każdym działem kierował inspektor, podinspektor lub asystent. Kancelarię prowadził kancelista. Dział administracyjny sprawował nadzór nad personelem dozorczym, organizował nauczanie oraz zajmował się utrzymaniem porządku i czystości. Dział gospodarczy organizował żywienie i ubranie więźniów, odpowiadał za depozyty i stan budynków. Prowadził też rachubę działalności gospodarczej. Dział pracy więźniów organizował zatrudnienie i ewentualny zbyt wytworów ich pracy.

Po wprowadzeniu w 1931 r. regulaminu więziennego zmieniono nieco strukturę i zakres zadań poszczególnych działów. Zlikwidowano kancelarię, której zadania przejął dział administracyjny, utworzono natomiast dział wychowawczy, zadaniem którego było nauczanie, segregacja więźniów i całokształt pracy wychowawczej.

Dom więzienny w Sanoku został w 1928 r. zakwalifikowany jako samodzielne więzienie karnosądowe II klasy. Kryterium podziału stanowiła pojemność: I klasa – o pojemności powyżej 450, II klasa – o pojemności od 150 do 450, III klasa – o pojemności poniżej 150 osadzonych.

Personel więzienny zorganizowany był według postanowień ustawy o państwowej służbie cywilnej z 1922 r. Funkcjonariusze państwowi dzielili się na urzędników i niższych funkcjonariuszy. Wszyscy obowiązani byli nosić umundurowanie, a w więzieniu stosowano dyscyplinę wojskową. Umundurowanie ujednolicono dopiero w 1924 roku, po powołaniu w 1931 r. Korpusu Straży Więzienniczej, kiedy to zmieniono wzory umundurowania oraz ustalono nowe stopnie służbowe. Ustanowiono 6 stopni wyższych: główny inspektor, inspektor, nadkomisarz, komisarz, podkomisarz i asystent oraz 3 stopnie niższe: przodownik, starszy strażnik i strażnik.



# Rok w muzeum na wolnym powietrzu

**„Nie ma takiego momentu, kiedy można byłoby odpocząć”  
– mówi dyrektor Muzeum Budownictwa Ludowego Jerzy Ginalski**

Muzeum Budownictwa Ludowego ogłosiło niedawno nabór na kurs przewodników. Słyszałam, że mile widziane są osoby ze znajomością języków obcych, zwłaszcza niemieckiego i francuskiego.

Właśnie przeglądałem muzealne tabele frekwencyjne. Gdy przyszedłem do pracy w MBL, a było to już 20 lat temu, wówczas muzeum odwiedzało ok. 60-70 tys. turystów rocznie. W ubiegłym roku odwiedziło nas 164 tys. gości – to rekord! Kolejny, ponieważ od paru lat frekwencja się systematycznie zwiększa. Staramy się monitorować ruch turystyczny, notujemy liczbę zwiedzających indywidualnych i grup zorganizowanych – tych pierwszych jest obecnie ponad dwukrotnie więcej. Jeśli chodzi o turystów zagranicznych, to nie jesteśmy w stanie przy takiej masie odwiedzających – a niejednokrotnie jest to powyżej tysiąca osób dziennie – wszystkich zarejestrować. Staramy się jednak prowadzić ich ewidencję, żeby mieć rozeznanie, z jakich krajów najczęściej przyjeżdżają do nas goście. W ostatnich latach zauważyliśmy, że najwięcej zagranicznych turystów przyjeżdża z Europy Zachodniej – z Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii, czy nawet Hiszpanii. Coraz częściej odwiedzają nas też wschodni i południowi sąsiedzi – szczególnie Ukraińcy, ale są też turyści ze Słowacji i Czech. Ponieważ w naszym Parku Etnograficznym mamy ponad 150 obiektów, więc grupa przewodników musi być odpowiednio liczna. Systematycznie organizujemy kursy przewodnickie, niejednokrotnie nawet co roku, każdy może w nich wziąć udział. Kurs prowadzony przez naszych pracowników merytorycznych kończy się egzaminem teoretycznym i praktycznym, mile widziana jest znajomość języka obcego. Z każdego kursu zostaje u nas zwykle kilka osób, a chcielibyśmy, żeby ich było co najmniej kilkanaście. Ostatnio przeczytałem raport, że Podkarpacie jest coraz rzadziej odwiedzane przez turystów zagranicznych. Na szczęście w naszym skansenie tendencja jest odwrotna – liczba turystów zagranicznych się zwiększa. Poprzedni rok był pod tym względem także rekordowy – zanotowaliśmy bowiem zwiedzających z 50 krajów świata i to ze wszystkich kontynentów. Możemy zapewnić dla nich obsługę przewodnicką w języku francuskim, angielskim, niemieckim, włoskim, rosyjskim oraz ukraińskim, dysponujemy także obcojęzycznymi przewodnikami i mapami.

**W tym roku spodziewa się pan kolejnego rekordu?**

Nie chcę zapeszyć. Mogę powiedzieć o przyczynach ubiegłorocznego rekordu frekwencyjnego. Eksperymentalnie zrobiliśmy dzień wolny – taki, jaki w muzeach przysługuje zgodnie z ustawą – w niedzielę. To był układ w stronę sanoczan i tak też się stało, bo w niedziele odwiedzali nas głównie sanoczan, choć nie tylko. Darmowych wejść mieliśmy ponad 60 tysięcy – jest to frekwencja, o której marzy większość

muzeów na wolnym powietrzu. Dla porównania dodam, że rok wcześniej, bezpłatnie zwiedziło skansen o połowę mniej turystów.

**Jaki dzień tygodnia w tym roku będzie bezpłatny?**

Poniedziałek. Tak robi większość muzeów, ponieważ to wynika między innymi z organizacji pracy. Niektóre muzea ustalają wolne dni „ruchome”, to znaczy w jednym miesiącu są to poniedziałki, w inne wtorki, itd. My tego nie stosujemy, bo to trochę pachnie zabawą w kotka i myszkę. Osobiście miałbym inny pomysł na bezpłatne zwiedzanie, ale ustawodawca takiego rozwiązania nie przewidział. Otóż zorganizowałbym miesiąc bezpłatnego wejścia do muzeum albo nawet dwa miesiące, ale w terminie, kiedy frekwencja jest najmniejsza. U nas są to miesiące późnojesienne, zimowe lub wczesnowiosenne. Wtedy muzeum jest piękne, a niektórzy uważają, że wręcz najpiękniejsze – dywany wiosennych przebieśnięć, marcówek, kaczeńców, cudowne widoki urzekają niestety nielicznych turystów. Bezpłatne wejścia mogłyby sprawić, że ruch turystyczny by się wtedy znacznie ożywił. Zimą można by zorganizować na przykład kilkukilometrowe narciarskie trasy biegowe... Szkoda tylko, że u nas nie ma tradycji uprawiania narciarstwa biegowego. Prawdę mówiąc, jeszcze w żadnym muzeum na wolnym powietrzu nie widziałem biegacza na nartach.

**Jedną z atrakcji skansenu ma być synagoga. Kiedy pan planuje jej otwarcie?**

Myślę, że synagoga będzie wyjątkową atrakcją i będziemy to należycie nagłaśniać, jednak musimy w tym jeszcze trochę poczekać. Bryła budynku jest gotowa, wyposażenie – w zasadzie też. Ale my chcemy odtworzyć synagogę taką, jak ona wyglądała w wieku XVIII – czyli pokrytą wewnątrz malowidłami. Aby je należycie odtworzyć, bryła budynku powinna się odpowiednio ustabilizować, ale przyznam, że trudno jest z tym czekać dwa czy nawet trzy lata. Już w tym roku chcemy zatem przygotować ściany sali modlitw do odtworzenia polichromii, czyli odpowiednio je wyrównać, wygładzić i zagruntować, a od roku przyszłego rozpocząć jej rekonstruowanie. Barwna dokumentacja większości tych malowideł znajduje się w Instytucie Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie i będzie nam udostępniona. Odtwarzanie polichromii potrwa zapewne około dwóch lat. Obecnie przygotowujemy katalog naszych judaików, których mamy pokaźną kolekcję, powstanie też przewodnik po synagodze. Wszystkie te elementy chcielibyśmy połączyć i dokonać otwarcia obiektu wraz z urządzoną wystawą judaików w babinie bożnicy. Mamy już pomysł na tę ekspozycję, chcemy nasze zabytki zaprezentować nie w tradycyjnych gablotach, ale np. pokazać je w otoczeniu zabytkowych mebli.



Planujemy również zorganizowanie wtedy konferencji naukowej w skali ogólnopolskiej lub może nawet międzynarodowej. Temat wart jest tego, ponieważ w polskich muzeach na wolnym powietrzu nie ma i najpewniej nie będzie takiego obiektu, który posiadałby tak szczegółową dokumentację, pozwalającą na jego drobiazgowo odtworzenie.

**Obok może Muzeum Historycznego, Muzeum Budownictwa Ludowego jest instytucją, która ma coś do zaoferowania środowisku naukowemu w kraju i poza granicami.**

Konferencja potrzebna jest nam po to, by czegoś się nauczyć, dowiedzieć, przedyskutować. Temat jest niezwykle interesujący i rzetelne do niego podejście wymaga konsultacji oraz merytorycznego wsparcia wielu specjalistów. Chociażby sama treść napisów na witrażach czy na polichromii, bogata symbolika malowideł wymaga należytą wiedzę.

**Jeżeli Sanok miałby się wyróżniać, być ważnym punktem na mapie, to nie uważa pan, że właśnie w taki sposób? Na przykład organizując konferencje naukowe wokół tematów i obiektów unikatowych w skali kraju? Tymczasem idziemy w popkulturę...**

Wysoką pozycję naszego Muzeum zawdzięczamy w dużej mierze działalności badawczej oraz wydawniczej, która jest między innymi wynikiem i owocem kilkudziesięciu zorganizowanych przez sanocki skansen konferencji naukowych. W Muzeum Budownictwa Ludowego staramy się sumiennie realizować swoją misję. Karpacką wielokulturowość odtwarzamy na tyle atrakcyjnie, barwnie i wieloaspektowo, że nie mamy konkurencji wśród polskich skansenów. Pomysłów na to jest wiele i ciągle ich przybywa. Wspomnę tworzący się sektor pasterski i ideę odtworzenia gatunków zwierząt, które kiedyś powszechnie wypasano na tych terenach. Myślimy coraz realniej o sektorze leśnym z leśniczówką, niegdyśszą kancelarią leśniczego, wypałem węgla drzewnego w coraz rzadszych już retortach czy nawet mielerzach. Niedawno gościliśmy dyrektora generalnego Lasów Państwowych wraz z delegacją leśników re-

gionalnych dyrekcji z całego kraju i była okazja, by poruszyć tę kwestię. Było zainteresowanie, pojawiły się pierwsze deklaracje pomocy, mam nadzieję, że temat ten nie zostanie odłożony na półkę.

**Czas ucieka, niektóre przedmioty w błyskawicznym tempie stają się zabytkami.**

Jestem przekonany, że niedługo w skansenach będziemy pokazywać pierwsze komputery. W jednej z chałup mamy wyposażenie z początku lat 60. XX wieku, gdzie z niedowierzaniem patrzy się dzisiaj na pierwszy telewizor, który znalazł się jej wnętrzu. Jeszcze trochę, a pojawią się w odpowiednio zaaranżowanych skansenowskich pomieszczeniach takie „cudeńka” techniki jak komputery domowe Atari czy Commodore. Zwiedzający chcą oglądać takie rzeczy związane z techniką, czego dowodem jest chociażby samochód marki „Syrena” – nie tak dawna królowa naszych szos, budząca zainteresowanie szczególnie u młodszych odbiorców. Pamiętam opór niektórych środowisk, kiedy w 2004 roku tworzyliśmy sektor naftowy – padały pytania, jak przyjmą się w skansenowskim pejzażu takie stopy żelastwa? A okazało się, że był to kolejny strzał w dziesiątkę. Uratowaliśmy znikające w zastraszającym tempie urządzenia związane z wydobyciem ropy, charakterystyczne niegdyś dla „galicyjskiego Texasu”, który dawał nam na początku XX wieku 3. miejsce na świecie w wydobyciu tej kopaliny. Szczycimy się tą naszą techniczną ekspozycją, tym bardziej że chyba jako jedyni na świecie pokazujemy te urządzenia na tle odpowiedniego krajobrazu kulturowego. Kiwony i żurawie pompowe, trójnogi i wieże wiertnicze nadal zaglądną – tak jak niegdyś – do chłopskich podkarpackich zagród.

**Czego wypada życzyć dyrektorowi muzeum na wolnym powietrzu przed sezonem?**

Rzeszy turystów oraz godziwej dotacji naszego organizatora. Z całą resztą sobie poradzimy, mamy sprawdzony, doświadczony i wszechstronny zespół muzealników, który zrealizuje każde, nawet najbardziej skomplikowane zadanie. Chociaż przyznam, że specyfika

muzeum na wolnym powietrzu nie zawsze pozwoli wszystko precyzyjnie zaplanować. Weźmy chociażby ostatnie wichury – nasze przygotowania do sezonu turystycznego, w tym do najbliższej imprezy, jaką będzie siódma już Niedziela Palmowa, zostały zakłócone powstałymi uszkodzeniami. Wichura przewróciła wiatrak, połamała drzewa, naruszyła niektóre strzechy. Nie na darmo mówi się powszechnie w środowisku skansenologów, że muzea tego typu zawsze będą albo w remoncie, albo w budowie...

**W jaki sposób dbają państwo o bezpieczeństwo – zbiorów i zwiedzających?**

Tej pracy na ogół nie widać, ona odbywa się w części gospodarczej, administracyjnej czy magazynowej. Zimą nie odpoczywamy, wykonujemy wiele zajęć, na które brakuje czasu w sezonie, w tym także z zakresu bezpieczeństwa i poprawienia warunków pracy. I tak np. remontujemy stolarnie, pracownie, pomieszczenia biurowe, przechowywania bagażu, garaże, toalety, budynek recepcyjny czy magazynowy, bielimy obiekty, przycinamy suche konary przy trasach zwiedzania. W tym roku mamy wyjątkowo dużo pracy, ponieważ powstała – wreszcie! – pompownia pożarowa, o którą staraliśmy się od wielu lat. W końcu udało nam się pozyskać odpowiednie środki z naszego ministerstwa i województwa (to milionowa inwestycja). Pompownia ma zapewnić właściwą ilość i ciśnienie wody w kilkudziesięciu hydrantach na wypadek tego najgorszego – oby go nigdy nie było! Inwestycja ta była takim swoistym „prezenterem” na 60-lecie naszego Muzeum. Jubileusz ten uświetniła także zorganizowana przez nas międzynarodowa konferencja na temat bezpieczeństwa osób i zbiorów w muzeach na wolnym powietrzu. Z tej też okazji odbyły się w skansenie ćwiczenia i pokazy na niespotykaną wcześniej skalę – brało w nich udział kilkadziesiąt jednostek ratowniczych oraz kilkaset osób. Ale jest jeszcze jedna korzyść z tej inwestycji. Powstanie pompowni przyczyniło się mianowicie do połączenia najcenniejszych naszych obiektów (kościół, 3 cerkwi, synagoga, dworu, plebanii, wystawy ikon) w jedną przewodową sieć. Obiekty te posiadają instalacje systemów alarmowych sygnalizacji pożaru oraz włamania, ale systemy te działały niezależnie od siebie, co mogło utrudnić prawidłowe zidentyfikowanie potencjalnego zagrożenia i związaną z tym reakcję. Dlatego postanowiono wykonać kompleksową instalację teletechniczną o łącznej długości 2,5 km, która połączy wszystkie te obiekty (także światłowodowo). Pozostało teraz tylko porządnie uporządkować teren oraz zadbać, by miejsca po wykopach szybko się zabiły, naprawić zniszczone partie dróg i czekać na turystów. Nie ma w muzeum na wolnym powietrzu takiego momentu, żeby można było odpocząć. Nawet w tym pozornie „martwym” sezonie.

**Rozmawiała  
Małgorzata Sienkiewicz-Woskiewicz**

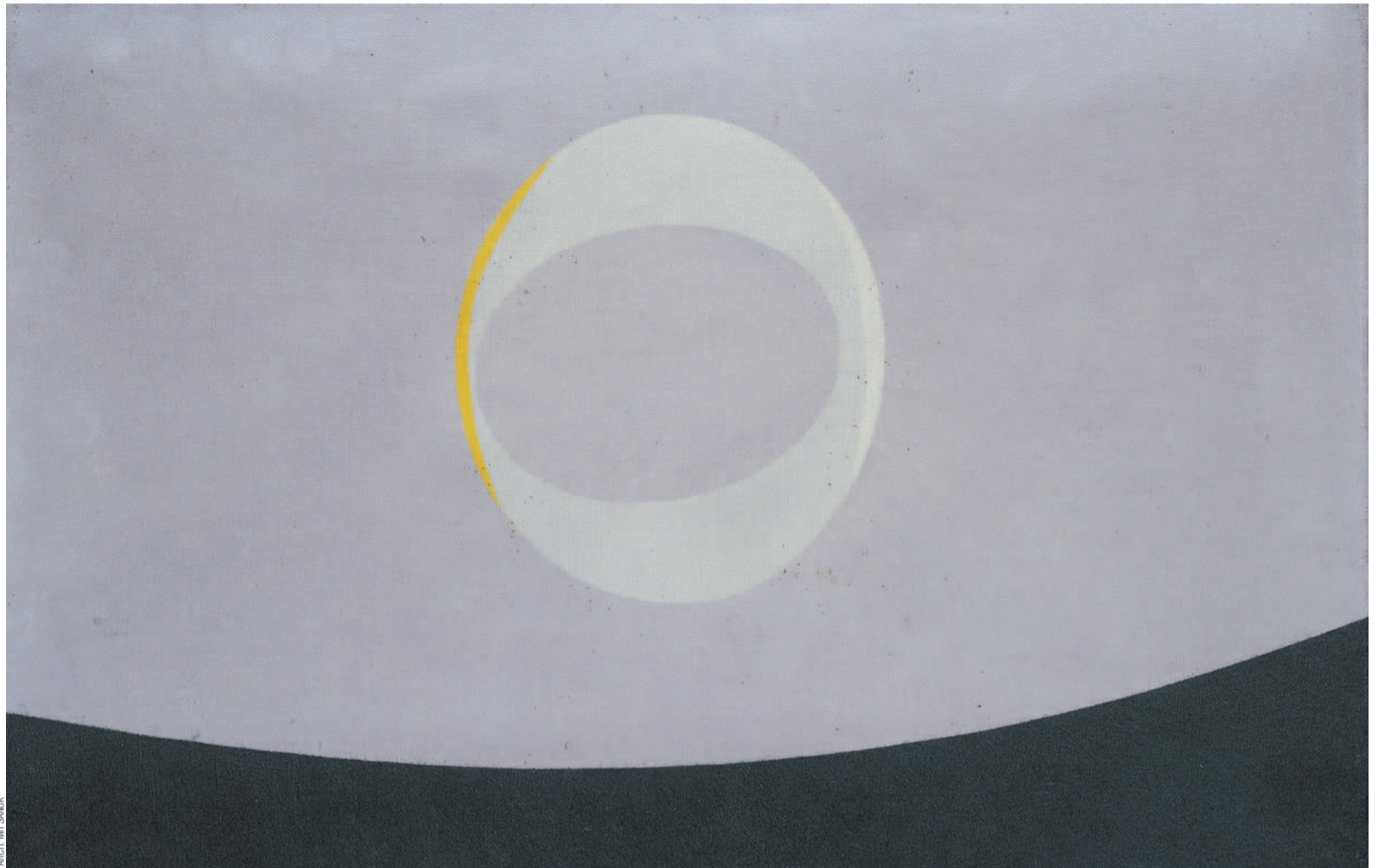




O obrazach opowiada  
Wiesław  
Banach

## Mieczysław Janikowski (1912-1968)

# Kompozycja, ok. 1960 r.



Oprowadzając zwiedzających po naszym muzeum bardzo często słyszymy: „Co to jest?”, „Moje dziecko potrafiłoby coś takiego namalować!”, „Nic z tego nie rozumiem.”, „Co ten obraz przedstawia?”, „Czy to w ogóle jest sztuka?” Ale też – rzadko bo rzadko – zdarzają się osoby, które mówią: „Malarstwo Janikowskiego jest świetne. To jedna z większych niespodzianek w galerii”. Takich widzów jest niewielu, ale są dla nas cenni i mam wtedy poczucie, że widzą to samo co ja.

Twórczość Janikowskiego poznałem dopiero, gdy rozpocząłem pracę w muzeum. Tutaj, w galerii Prochasków, znalazłem jego niewielki rysunek – nic nieznaczący szkic pejzażowy. Zacząłem szukać i natrafiłem na katalog wydany u schyłku lat 70. Był niewielki, miał dobre czarno-białe reprodukcje, wklejone w druk. Oczarowały mnie od pierwszego wejrzenia. Było w tym malarstwie coś niezwykle indywidualnego, osobistego – w abstrakcji geometrycznej, która jak uważali jej twórcy z natury rzeczy nie powinna być osobista – bo byłoby to tak, jakby fizyk formował swoje odkrycia w pełnych uczucia strofach. Kontynuowałem poszukiwania, skontaktowałem się z rodziną malarza, rozrzuconą pomiędzy Krakowem a Paryżem. Artysta już nie żył. Razem podjęliśmy starania, aby Janikowskiego Polsce przywrócić.

Jak to bywało z artystami emigracyjnymi w czasach PRL-u, Janikowski nie był zbyt pożądanym w państwowych galeriach (szlak wojenny z „pancerniakami” generała Maczka i potem emigracja). Miał kilka wystaw w Krakowie, gdzie studiował i gdzie mieszkali jego bracia. Po kilka jego prac znajdowało się w różnych muzeach, ale to niewiele, aby mówić o istnieniu malarza na polskim rynku sztuki. Najważniejsze prace Janikowskiego były w Paryżu, zdeponowane w Bibliotece Polskiej. Tam właśnie pojechałem, by rozpocząć przygotowania do dużej wystawy monograficznej.

Pierwszą wystawę ze zbiorów dostępnych w Polsce zrobiłem w roku 1983 w Sanoku. Znalazły się na niej różne prace – kolorystyczne, abstrakcyjne o charakterze płynnym, lirycznym, oraz obrazy geometryczne; wydrukowany został katalog.

Sztuka abstrakcyjna ma już za sobą ponad sto lat istnienia. Pierwsze prace abstrakcyjne Kandinsky’ego powstawały w pierwszej dekadzie XX wieku, a geometryczne Malewicza i Rodcenki to był 1913 rok. Dwa lata później powstał „Biały kwadrat na czarnym tle” i wkrótce „Biały kwadrat na białym tle” Malewicza. A więc suprematyzm Malewicza, neoplastycyzm Mondriana, konstruktywizm Strzebińskiego, Kobro, Stażewskiego, a po wojnie choćby op-art Vasarely’ego, czy też hard-edge Amerykanów to już olbrzymi dzisiaj muzealny dorobek sztuki minionego wieku.

Jeśli ktoś chciałby zrozumieć twórców abstrakcji, najlepiej było-

by popatrzeć na cykle, których autorem był holenderski malarz Piet Mondrian – „Drzewo” i „Katedra”. W poszczególnych pracach widzimy, jak Mondrian abstrahuje, wyzwała się z natury, jak z liściastego drzewa pozostaje jedynie pewien schemat, z katedry – zaledwie piony i poziomy. Obserwujemy, jak ze świata wizualnego, świata natury dochodzi się do poszukiwania jej esencji. Pierwsi abstrakcjonści docierali nieomal do nicości – tak jak Malewicz w obrazie „Biały kwadrat na białym tle”, gdzie różnica zaznacza się odcieniem bieli i fakturą dwóch zestawionych ze sobą elementów. O co w tym chodzi? Pionierzy abstrakcji łączyli poszukiwania z myślą teozoficzną, dotyczącą istoty życia i istoty świata. Wszystko, co nas otacza, to są elementy, które wywodzą się z czegoś dla nas niezrozumiałego, z prapoczątku, z liczby. Jeżeli cofniemy się do historii filozofii, znajdziemy to u Platona: demiurg, tworząc świat, geometryzował, posługiwał się liczbą. Paul Cézanne mawiał, że wszystkie kształty w naturze możemy sprowadzić do podstawowych brył geometrycznych: kuli, walca, stożka. Z abstrakcją spotykamy się nieustająco w architekturze. Wrażliwe oko w kościele gotyckim dostrzeże proporcje wewnętrznych łuków, rytmikę filarów, harmonię podziału ściany, „ucieczkę” przestrzemi w głąb i ku górze – nie ma w tym nic z narracji – są tylko czyste linie. Jesteśmy zachwyceni pięknem, a także blaskiem światła, które poprzez te wyszukane proporcje do nas dociera. Znajdujemy się – dosłownie – w środku abstrakcyjnego dzieła. Jeżeli w kościele barokowym dostrzegamy, że łuk nie jest półkolem i odnosimy wrażenie,

jakby coś go przygniatało – a on broni się przed masą ściany, która na niego napiera i wszystko razem tętni życiem i energią – to przecież działają na nas właśnie elementy czysto abstrakcyjne. Często nie zdajemy sobie sprawy, że gdy podziwiamy dzieło architektoniczne, to ono nam się podoba nie tylko poprzez dekoracje, elementy malarzkie i rzeźbiarskie, które tam są, ale właśnie przez te tajemnicze związki linii, napięć i mas. To jest właśnie język abstrakcji, w którym obcujemy od pradziejów. Jeżeli te elementy, które w taki sposób oddziałują na nas w architekturze

”  
**Pionierzy abstrakcji łączyli poszukiwania z myślą teozoficzną, dotyczącą istoty życia i istoty świata.**

przełożymy na obraz, to nagle się okazuje, że jesteśmy bezradni, że szczerza nam brakować łopocących sztandarów, zgiełku bitwy, księcia Witolda i krzyżackich chorągwi i Wielkiego Mistrza upadającego od ciosów rycerzy...

Jak przekonać widza, że warto poświęcić czas i zrozumieć istotę malarstwa abstrakcyjnego?

Wróćmy do mojego zauroczenia Janikowskim. To były trudne lata 80. W 1988 roku udało mi się skatalogować obrazy, które były w Bibliotece Polskiej w Paryżu, rodzinie artysty udało się to wszystko przetransportować do Polski

i zrobiliśmy kilka dużych wystaw, poczynając od Krakowa, poprzez Warszawę, Poznań, Gdańsk, Łódź. W tych dużych miastach Janikowski objawił się w bardzo złym czasie. Polaków nie obchodziła wtedy sztuka, koncentrowaliśmy się na tym, jak skończyć z PRL-em. Niemniej dzięki tej wystawie większość obrazów nie wróciła do Francji, wiele polskich muzeów dokupiło sobie prace Janikowskiego i ten świetny malarz powrócił do kraju. Robiąc wystawę Janikowskiego, rozkochałem się w jego malarstwie na dobre. Dla muzeum pozyskaliśmy kilka jego obrazów. O jednym z nich chciałbym opowiedzieć.

Jest to kompozycja z około 1960 roku. Wydaje się niemożliwe jej opisanie. Jakaś owalna linia na dole, odcinająca dwie części płótna na zieleni i górną część, która mieni się srebrzystym odcieniem jasnej szarości. To jest zestawione z owalami, a więc – jakież ubogi język! Co można o tym powiedzieć? Większa forma ma w jednym miejscu ślad żółci, którego prawie nie zauważamy. Rozjaśnienie owalu w stosunku do tła, linia wklęsła zieleni, wcale nie symetryczna – to wszystko jest najprostszym kodem, jakim operuje Janikowski. Jak zestawić to z ostrym lukiem witrażu gotyckiego? Z równowagą i spokojem architektury renesansowej? Jak porównać to z siłą rzymskiego łuku triumfalnego w architekturze barokowej? Mamy tu cichy język czystej wrażliwości. Nic nam tu nie przeszkadza – nie ma drzew, postaci, lecz jeśli „wysłuchamy” się w „dźwięk” obrazu, w jego atmosferę, to może uda nam się zobaczyć, że jest to po prostu: piękne? Więcej – że jest w tym zawarte jakieś osobi-

ste doświadczenia, jakieś olśnienie. W stosunku do wcześniejszych abstrakcjonistów Janikowski nie uprawiał abstrakcyjnej matematyki, nie szukał rozwiązań czysto formalnych, lecz wykorzystywał geometrię jako wyraz własnych uczuć, emocji. Gra kształtów, wprowadzanie jakiegoś punktu kolorystycznego, rytmy, wygaszanie kolorów – wszystko razem tworzy niepowtarzalną aurę. Mawiał: „Linia prosta przecięta linią krzywą to już jest dramat. Po co szukać więcej?” Abstrakcjonistów geometrycznych jest mnóstwo. Janikowski wyróżnia się czymś bardzo osobistym, humanizuje to laboratorium prostych form. Wszelkie rozwiązania są u niego wyrazem wewnętrznej, bardzo osobistej wrażliwości, świadomości – koloru, formy, zderzenia tych elementów, prowadzenia subtelnej gry.

Tych obrazów nie da się porównać z „Sądem ostatecznym” Michała Anioła ani z obrazami Rembrandta czy Tycjana, one zawsze będą uboższe. Jednak artysta realizuje się wtedy, kiedy robi coś, co jest na jego miarę oraz na miarę jego wrażliwości.

Wracając do naszych zwiedzających – jest bardzo trudno wytłumaczyć im, że mają do czynienia z szlachetnymi i niepowtarzalnymi dziełami sztuki i że w tak minimalistycznym i ascetycznym malarstwie znajdują się wartości, które mogą być szczerze poruszające. Rygor geometrii nie musi być nudny czy schematyczny i można w ten sposób również formułować swoje odkrycia w dyskretnych, pełnych światła i czystości kompozycjach. Ale przecież nie wszyscy muszą to dostrzegać.

Wysłuchała msw



# II konkurs kulinarny „Ziemniaczane historie”

14 marca w Zespole Szkół nr 5 w Sanoku odbył się II konkurs kulinarny „Ziemniaczane historie – ziemniak w kuchni irlandzkiej, niemieckiej, polskiej”. W rywalizacji wzięło udział 12 dwuosobowych zespołów uczniów klas 8 i gimnazjalnych z powiatu sanockiego.

Celem konkursu było rozwijanie uzdolnień oraz zainteresowań uczniów w dziedzinie gastronomii, poznanie zwyczajów kulinarnych innych narodowości, doskonalenie umiejętności kulinarnych, rozbudzenie inicjatywy, pomysłowości i kreatywności uczniów, kształtowanie wśród uczniów postawy uczciwej rywalizacji, nawiązywanie współpracy i wymiana doświadczeń pomiędzy szkołami oraz umiejętność pracy w zespole.

Zadanie konkursowe polegało na przygotowaniu potrawy (danie główne – zupa lub II danie) z wykorzystaniem surowca głównego czyli ziemniaka. Danie powinno nawiązywać do tradycji kuchennych jednego z państw wymienionych w tytule. Konkurs odbył się w dwóch turach – po 6 zespołów w każdej turze. Uczniowie mogli wziąć udział w warsztatach carvingu, które poprowadziła młodzież klas gastronomicznych z ZS nr 5 pod opieką pani Kariny Bieganowskiej. Dla wszystkich uczestników przygotowany został słodki poczęstunek.

Nad przebiegiem konkursu czuwały jurorzy – nauczycielka przedmiotów gastronomicznych Sabina Dziuba, nauczyciel



WF Bernard Sołtysik oraz Monika Lemko, nauczycielka WF, prywatnie blogerka kulinarna „Moniki Smakołyki”. Oprócz walorów smakowych oceniano również wygląd estetyczny dania, pomysłowość w komponowaniu składników oraz umiejętność pracy w zespole.

Jury miało bardzo trudne zadanie w wyborze najlepszych dań. Poziom konkursu był wysoki, młodzież wykazała się nie tylko imponującymi umiejętnościami kulinarnymi, lecz także niezwykłą kreatywnością oraz świetną organizacją pracy na swoich stanowiskach. Pomimo rywalizacji, panowała luźna, sympatyczna i radosna atmosfera. Taki klimat z pewnością przyniósł się na smak udanych potraw – komentuje Monika Lemko.

– Staralem się być surowy jak ziemniak! – Bernard Sołtysik trenerskie nawyki przeniósł na teren konkursu.

Po burzliwych naradach przydzielone zostały miejsca. Każdy z uczestników konkursu otrzymał atrakcyjne nagrody, które ufundowane zostały przez PRYMAT, MPM produkt, EWE WACHOWICZ oraz blogerkę „Moniki Smakołyki”. Produkty na konkurs zakupione zostały przy wsparciu Kauflandu oraz ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, Program Operacyjny – Wiedza. Edukacja. Rozwój.

Organizatorzy dziękują uczestnikom za udział w konkursie, za smaczne i pomysłowe dania oraz życzą dalszych sukcesów i przygód

kulinarnych. Dziękują pani Agnieszce Jakobik, Beacie Dydek za pomoc przy organizacji konkursu oraz dyrekcji ZS nr 5 za wsparcie i możliwość realizowania ciekawych szkolnych projektów oraz sponsorom: firmom PRYMAT, MPM produkt, Ewa Wachowicz, Moniki Smakołyki, Kaufland.

Zdjęcia wykonali uczniowie klasy 2TZ - Technik fotografii i multimediiów ZS.

## Wyniki:

- I miejsce** – Szkoła Podstawowa w Strachocinie kuchnia polska – „Placuszki ziemniaczane pikantne z sosem przyprawowym” – Paulina Cecuła, Emilia Rodzinka  
**II miejsce** – Szkoła Podstawowa w Pakoszówce kuchnia polska – „Placki ziemniaczane z gulaszem” – Maya Dżugan, Rafał Piecuch  
**III miejsce** – Szkoła Podstawowa nr 4 w Sanoku kuchnia polska – „Kluski białe z jarmużem, wędzonym pstrągiem w sosie kremowo-pikantnym” – Agnieszka Łągawa, Paulina Tomczewska  
**IV miejsce** – Szkoła Podstawowa w Trepczy kuchnia polska – „Knedle ze śliwkami” – Sandra Chytl, Patrycja Ćwian  
**V miejsce** – Szkoła Podstawowa nr 1 w Sanoku kuchnia polska – „Babka ziemniaczana” – Amelia Wojnakowska, Anna Mazur  
**VI miejsce** – Szkoła Podstawowa nr 1 w Sanoku kuchnia polska – „Placki z gotowanych ziemniaków z indykiem i warzywami” – Natalia Tomkiewicz, Patrycja Wolanin  
**VII miejsce** – Szkoła Podstawowa nr 8 w Sanoku kuchnia irlandzka – „Placki pieczone po irlandzku” – Julia Dudek, Monika Miazga  
**VIII miejsce** – Szkoła Podstawowa w Myczkowie kuchnia polska – „Pierogi leniwe” – Piotr Matuszewski, Daniel Młynarczyk

## Za aktywny udział:

- Zespół Szkół w Bukowsku** kuchnia polska – „Kluski ziemniaczane z sosem czosnkowym i fit frytkami” – Magdalena Gembuś, Oliwia Mikołajek  
**Szkoła Podstawowa w Besku** kuchnia polska – „Złociste ziemniaki z filetem z kurczaka i sosem pieczarkowym” – Kacper Kot, Emilia Kostka  
**Szkoła Podstawowa nr 2 w Sanoku** kuchnia polska – „Ziemniaczki z grilla w boczku” – Rafał Koczera, Szymon Kucaba  
**Zespół Szkół w Nowołańcu** kuchnia niemiecka – „Salatka ziemniaczana z boczkiem, salatka ziemniaczana z ogórkiem konserwowym” – Aleksandra Zarycka, Mariola Majka

Konkurs odbył się w ramach projektu „Ponadnarodowa mobilność kadry edukacji szkolnej”, w którym wzięło udział 13 nauczycieli z ZS nr 5. – Nauczyciele mogli w ramach projektu podszkolić się ze znajomości języka angielskiego i niemieckiego. Chcąc połączyć wspólnym mianownikiem wszystkie wyjazdy i dopasować je do gastronomicznych pasji młodych ludzi, doszliśmy do wniosku, że ziemniak będzie surowcem, który zaistniał w kuchniach wymienionych państw, jak również łączy je z kuchnią polską, i powstał temat „Ziemniaczane historie – ziemniak w kuchni irlandzkiej, niemieckiej, polskiej”. Każdy z uczestników, przygotowując się do konkursu, musiał zapoznać się z historią swojej potrawy, aby określić jej pochodzenie i wpisać się w tematykę konkursu – podsumowują jurorzy.

## „Desery w nowoczesnej odstonie” i „Igrzyska hotelarskie” w ZS nr 1

19 marca 2019 w ZS nr 1 młodzież z podstawówek i gimnazjów z powiatu sanockiego wzięła udział w dwóch konkursach. Pierwszy z nich to „Desery w nowoczesnej odstonie”.

Organizatorami konkursu byli ZS nr 1 im. Karola Adamińskiego oraz hotel Arlamów, partner szkoły. Obecni byli również przedstawiciele firmy Neogast, sponsorzy konkursu kulinarnego. Po powitaniu gości i uczestników przez Marię Pospolitat, dyrektor szkoły, młodzież przeszła do sali konkursowej. Konkurs zaczął się od części pokazowej. Szef kuchni hotelu Arlamów Grzegorz Garbaczik przedstawił, jak najlepiej zaprezentować na talerzu deser. Deser składający się z kremu pistacjowego, delikacji czekoladowej, kwaśnych wiśni, pokruszonego ciastka korzennego i kremu angielskiego zachwylił wszystkich. Pokaz miał być inspiracją dla uczestników.

Jury oceniało współpracę w grupie, przygotowanie i czystość na stanowisku pracy, niebanalne podejście do tematu, wygląd deseru

oraz oczywiście smak. Szef Grzegorz Gembalik podsumował zmagania uczestników: – Młodzież jest fantastycznie przygotowana. Nie wiem, skąd czerpali inspirację, czy z Internetu, czy od domowników, ale jestem pod ogromnym wrażeniem pomysłów i techniki, jaką wykonywane były prace. Widać, że każdy uczestników działał planowo. Takich deserów nie powstydziliby się eleganckie restauracje. Zwłaszcza pierwsze miejsce zasługuje na szczególną pochwałę. Croquembouche to deser wymagający dokładności i sztuki kulinarnego. Wykonanie ciasta ptysiowego i kremu jest idealne. Uważnie przyglądałem się Łukaszowi, który robił nitki karmelowe, widać, że chłopak ma zdolności i „rękę”. Jeżeli pójdzie w tym kierunku, ma szansę w przyszłości być mistrzem! Wszyscy uczestnicy spisali się świetnie.

### Igrzyska hotelarskie

Konkurs „Igrzyska hotelarskie” podzielony był na dwie części. Pierwsza część dotyczyła wiedzy hotelarskiej, druga prac hotelarskich. W konkursie wzięły udział trzy drużyny. W drugiej części oceniana była np. technika sprzątniania pokoi hotelowych lub składnia pościeli. Ewa Starego, wieloletnia nauczycielka w ZS nr 1 stwierdziła, że z takimi umiejętnościami młodzież już może, jeśli tylko zechce w czasie wakacji, pracować. Trochę praktyki i w przyszłości będą wykwalifikowaną kadrą w hotelarstwie.



### Konkurs kulinarny „Desery w nowoczesnej odstonie” – wyniki:

- I miejsce:** Paulina Borawska, Łukasz Pilecki – Szkoła Podstawowa nr 8 w Sanoku – Croquembouche  
**II miejsce:** Patrycja Nowakowska, Weronika Kłos – Zespół Szkół – Szkoła Podstawowa w Trepczy – „Czekoladowa otchłan”  
**III miejsce:** Karolina Niemczyk, Mateusz Sztorc – Szkoła Podstawowa im. Janusza Korczaka w Porążu – „Tort lodowy”  
**IV miejsce:** Chiara Bova, Ola Krawiec, Oliwia Kielar – Szkoła Podstawowa nr 4 w Sanoku – „Leśne runo”  
**Wyróżnienie:** Paulina Dąbrowska, Anita Kopczyk – Gimnazjum im. Jana Pawła II w Tarnawie Dolnej – „Sernik z malinami i kruszonką”

### Wyniki konkursu „Igrzyska hotelarskie” w Zespole Szkół nr 1 w Sanoku:

- I miejsce** – drużyna ze Szkoły Podstawowej w Porążu: Emilia Krawczyk, Adrian Wojtkowski, Oliwia Krawczyk  
**II miejsce** – drużyna ze Szkoły Podstawowej w Porążu: Aleksandra Kruczek, Martyna Bil, Daniel Torba  
**III miejsce** – drużyna ze Szkoły Podstawowej nr 8 w Sanoku: Wiktoria Kostecka, Gabriela Oleniacz, Rilla Ramadani



# Organizmy, które wdychamy

Chemiczny skład powietrza dla większości osób, uważających na lekcjach przyrody czy biologii, jest znany. W ostatnich latach coraz większą uwagę przykładana się do zanieczyszczeń życiodajnej niewidzialnej mieszaniny – powietrza. Ale czy zdajemy sobie sprawę, że nie tylko tablica Mendelejewa „fruwa” w powietrzu, ale także całe „zoo” i nasi botaniczni przyjaciele?



Aerobiologia jest to nauka zajmująca się badaniem cząsteczek biologicznych w powietrzu atmosferycznym. Jest to nauka interdyscyplinarna, związana z różnymi dziedzinami wiedzy, m.in. botaniką, palinologią, mikologią, fenologią, meteorologią i alergologią. Jej rozwój ma związek z obserwowanym na całym świecie, także w Polsce, gwałtownym wzrostem zachorowań na alergię wywołaną przez ziarna pyłku. Stanowią one największą część bioaerozolu znajdującego się w powietrzu.

Aerobiologia jest często wykorzystywana w badaniach prawidłowego funkcjonowania ekosystemów leśnych czy rolnych. Na podstawie weryfikacji grzybów w powietrzu naukowcy są w stanie określić stopień oddziaływania antropresji w jaskiniach czy historycznych budowlach. Ma to bezpośrednie przełożenie na możliwość ochrony tych siedlisk i unikatowych miejsc przed ich nadmierną eksploatacją.

Ta dziedzina nauki jest konieczna dla rolników, sadowników itp. Wielu z nas „boryka się” z patogenami – nie wiemy, co atakuje nasze rośliny i jak z tym walczyć. Niejednokrotnie stosujemy radykalne środki chemiczne, trując nasze plony, a przy tym nas samych. Systemy wspierania decyzji dotyczące ochrony roślin uprawnych wykorzystują w praktyce rolniczej osiągnięcia w dziedzinie nauk aerobiologicznych. Prognozowanie może obejmować wszystkie regiony uprawy da-

nego gatunku roślin. Użytecznym urządzeniem jest w tym przypadku siedmiodniowa pułapka wolumetryczna typu Hirst'a. Obserwacje umożliwiają detekcję zarodników wskazanych patogenów oraz oznaczenie ich stężenia w powietrzu, a na tej podstawie wyznaczenie właściwych terminów ochrony fungicydowej. W ten sposób badania aeromykologiczne są bezpośrednio stosowane w ochronie roślin uprawnych przed chorobami. Ze względu na maksymalizację wykorzystania grzybobójczych właściwości substancji aktywnych zawartych w fungicydach oraz wskazywanie najlepszego terminu ochrony, systemy tego typu są elementem działań proekologicznych.

Nie tylko powietrze na zewnątrz wymaga analizy, ale także to powietrze, którym oddychamy 8-12 godzin w czasie pracy czy w szkole. Statystycznie człowiek spędza 90 proc. swojego życia w czterech ścianach. Często są to miejsca, w których brak podstawowych zasad higieny, jak np.: wentylacja, odpowiednia temperatura czy wilgotność. Istotnym czynnikiem wpływającym na jakość powietrza wewnątrz pomieszczeń jest klimatyzacja, ogrzewanie oraz wentylacja, gdyż nieprawidłowo działające systemy, a w szczególności wchodzące w ich skład nawilzacze powietrza, filtry i zabrudzone przewody wentylacyjne mogą być miejscem namnażania i rozprzestrzeniania się mikroorganizmów. Źródła zanieczyszczeń, które mają

wpływ na nasze zdrowie i samopoczucie w czasie pracy, są różne. Jednym z nich są stannowujące od 5 do 34 proc. wewnątrz pomieszczeń mikroorganizmy rozproszone w gazie, określane mianem bioaerozolu. Wśród nich znajdują się diaspory grzybów, pyłki roślin, bakterie, wirusy, a także produkty wytwarzane przez wymienione organizmy, jak np. mykotoksyny i toksyczne metabolity lotne. Zagrożenie dla ludzi i zwierząt nie wynika więc jedynie z faktu występowania czynników zakaźnych, ale również substancji o działaniu toksycznym czy alergizującym. W środowisku pracy zanieczyszczenie bioaerozolu diaspory grzybów i bakterii zalicza się do biologicznych czynników zagrożenia zawodowego, objętych obwarowaniami prawnymi na mocy Dyrektywy Wspólnoty Europejskiej 2000/54/WE. Według niej w pomieszczeniach roboczych dopuszczalna liczba zarodników w 1 m<sup>3</sup> powietrza to < 5000, a w o wiele bardziej wymagających pomieszczeniach mieszkalnych to < 500. Stężenia zarodników grzybów w powietrzu zależą w dużej mierze od temperatury i wilgotności panujących w pomieszczeniu. Na poziom zarodnikowania grzybów wewnątrz budynków wpływać może obecność klimatyzacji, wentylacja pomieszczenia, a także izolacja termiczna budynku.

Grzybami izolowanymi z bioaerozolu pomieszczeń zamkniętych i mającymi największy wpływ na zdrowie

człowieka są głównie grzyby rodzajów *Alternaria*, *Aspergillus*, *Cladosporium* i *Penicillium*. Do skutków zdrowotnych, powodowanych przez zbyt duże stężenia diaspor w powietrzu, mogą należeć alergię, objawiające się w różnych postaciach: alergiczny nieżyt błony śluzowej nosa, astma oskrzelowa, alergiczna aspergiloza oskrzelowo-płucna, zmiany skórne, alergię pokarmową, alergiczne zapalenie pęcherzyków płucnych. Spotyka się także różnego rodzaju grzybicę skóry, zakażenia grzybicze, choroby powodowane przez mykotoksyny, a także zaburzenia zdrowia związane z zespołem chorego budynku (zmęczenie, nudności, drażliwość, bóle i zawroty głowy, podrażnienia błon śluzowych nosa, oczu i gardła). Studenci z Wrocławia wzięli pod mikroskop powietrze (jego zawartość) wydmuchiwaną stricte z klimatyzacji – stwierdza się wiele ubikwistycznych gatunków grzybów, m.in. *Cladosporium* sp., *Aspergillus* spp., *Penicillium* spp., *Alternaria alternata*, *Trichoderma* i inne, które uważane są za gatunki wysoce alergizujące. Ponadto, w bioaerozolu znajduje się również wiele endotoksyn grzybowych oraz lotnych związków organicznych, które mogą pośrednio wyrządzać szkody zdrowotne, a także jako dodatkowy stresor oddziaływać na bezpieczeństwo jazdy kierowcy, jednak ich wpływ nie został jeszcze oszacowany.

Amelia Piegoń

## Poniżej lista najczęstszych grzybów izolowanych z powietrza:

### • *Alternaria* spp.

Jeden z najczęściej notowanych rodzajów grzybów w badaniach aeromykologicznych w Polsce. Naturalnie występuje jako saprotrof na rozkładających się fragmentach roślin oraz jako patogen roślin (powoduje choroby m.in. ziemniaka, bluszczu oraz wielu innych roślin występujących w naszym otoczeniu). Duże nagromadzenie się zarodników we wdychanym powietrzu może wywoływać u wrażliwych reakcje alergiczne, przez co wykorzystywany jest do tworzenia map zagrożeń alergienami. Szczyt zarodnikowania grzybów z rodzaju *Alternaria* związany jest z sezonem letnim (lipiec-sierpień).

### • *Botrytis cinerea*

Nekrotrof wywołujący rozpad tkanek roślinnych poprzez produkcję odpowiednich enzymów celulolitycznych. Powoduje m.in. szarą pleśń truskawki, doprowadzając do mięknięcia owoców oraz zmniejszenia ich jakości hurtowej. Bardzo powszechny na roślinach, powodujący duże straty w produkcji owoców miękkich.

### • *Cladosporium* spp.

Rodzaj grzybów najczęściej notowany w badaniach aeromykologicznych na całym świecie, występujący w pomieszczeniach oraz poza nimi. Duże nagromadzenie się zarodników (o niewielkich rozmiarach, najczęściej  $\leq 10 \mu\text{m}$ ) we wdychanym powietrzu może wywoływać u wrażliwych reakcje alergiczne (m.in. zapalenie górnych i dolnych dróg oddechowych) oraz podrażnienia. W reakcjach alergicznych w górnych drogach oddechowych dominującym objawem jest nieżyt nosa i łzawienie.

### • *Epicoccum* spp.

Takson obejmujący jedynie 4 gatunki występujące na całym świecie. Grzyb zewnątrzdomowy, pospolity saprotrof, mogący w szczególnych wypadkach powodować alergię.

### • *Fusarium* spp.

Powszechne patogeny roślin, bardzo ważne w rolnictwie i produkcji żywności. Szczególnie niebezpieczne na pożywieniu, ponieważ mogą produkować groźne dla zdrowia związki chemiczne. Ich obecność może wzrastać w klimatyzowanych pomieszczeniach.

### • Kolonie drożdżoidalne

Spośród grzybów drożdżoidalnych do najbardziej alergizujących należą: *Candida albicans*, *Saccharomyces cerevisiae* i *Pityrosporum* spp. Alergia na te gatunki objawia się atopowym zapaleniem skóry nawet u 70 proc. pacjentów. Uczulenie na *C. albicans* stwierdza się u 10 proc. chorych na astmę łagodną i 33 proc. z astmą ciężką. *Candida* spp. wywołuje też pokrzywkę i katar alergiczny.

### • *Penicillium* spp.

Powszechnie występujący rodzaj na całym świecie, zwyczajowo nazywany pędzlakiem. Zarodniki *Penicillium* spp. są częstym składnikiem bioaerozolu pomieszczeń zamkniętych. Ich obecność może wzrastać w klimatyzowanych pomieszczeniach. W środowisku zewnętrznym najwyższe stężenia tych zarodników, w przeciwieństwie do innych pospolitych gatunków, notowane są wiosną i zimą, zarówno na terenach miejskich, jak i na obszarach wiejskich. Istnieje bardzo dużo gatunków z tego rodzaju, różniących się m.in. metabolitami wtórnymi produkowanymi do środowiska. Większość z nich wykorzystywana jest przez grzyba jako substancje niezbędne do konkurowania z innymi mikroorganizmami. Zjawisko to przyczyniło się do powstania pierwszego na świecie antybiotyku – penicyliny. Niektóre substancje produkowane przez *Penicillium* spp. mogą być szczególnie niebezpieczne dla człowieka.

### • *Sclerotinia sclerotiorum*

W Polsce gatunek występujący powszechnie jako grzyb spożywczy, wywołujący zgniliznę twardzikową na owocach i warzywach w trakcie produkcji oraz w przechowalniach. Nie odnotowano negatywnego wpływu tego grzyba na organizm człowieka poprzez inhalację.

### • *Trichoderma* spp.

Bardzo powszechne grzyby w środowisku naturalnym, m.in. w glebie, oraz biorące udział w rozkładzie materii, np. martwego drewna. Powszechnie używane w przemyśle do produkcji aromatu kokosowego oraz antybiotyków. U niektórych ludzi mogą powodować reakcje alergiczne, takie jak chrypka, ból gardła, czy łzawienie oczu.



# Podkarpaccy parlamentarzyści pierwszego Sejmu II Rzeczypospolitej



Głosowanie w 1919 roku. Fot. „Tygodnik Ilustrowany”.



Kampania wyborcza 1919 r.



Sejm w 1919 r.



Tymczasowy Naczelnik Państwa Józef Piłsudski w Sejmie.

Rok 1919 był drugim rokiem istnienia niepodległego państwa polskiego. W tym roku po raz pierwszy odbyły się demokratyczne, powszechne wybory do parlamentu. Wśród posłów Sejmu Ustawodawczego znalazły się także osoby związane z ziemią sanocką i geograficznym Podkarpaciem.

Wybory ogłosił na podstawie dekretów wydanych 28 listopada 1918 roku Tymczasowy Naczelnik Państwa Józef Piłsudski. Po raz pierwszy w naszej historii miały one być pięcioprzymiotnikowe: powszechne, równe, proporcjonalne, bezpośrednie i tajne. Odradzające się państwo polskie – jako jedno z pierwszych – prawa wyborcze przyznało także kobietom.

## Wybory z wojną w tle

Zgodnie z ordynacją bierne i czynne prawo wyborcze miał każdy obywatel państwa, który do dnia ogłoszenia wyborów ukończył 18 lat. Ciekawostką jest fakt, że w głosowaniu nie mogli jednak brać udziału „wojskowi wszystkich stopni i wszystkich rodzajów broni w służbie czynnej” oraz osoby sądowo pozbawione praw obywatelskich. Ordynacja zastrzegła również, że urzędnicy władz administracyjnych, skarbowych i sądowych nie mogli być wybierani w okręgach, na które rozciągała się ich działalność służbowa.

Pierwsze wybory odbywały się w warunkach szczególnych, gdy Polska nie miała jeszcze ostatecznie ustalonych granic, zaś na niektórych terenach trwały regularne walki. Tam termin przeprowadzenia głosowania miał zostać wyznaczony w późniejszym terminie. Jeden poseł miał przypadać średnio na 50 tys. mieszkańców danego okręgu. Ciekawostką jest fakt, że jedna osoba mogła kandydować w kilku różnych okręgach wyborczych.

Tereny, na których wybory nie mogły się odbyć, w Sejmie Ustawodawczym, z urzędu miały być reprezentowane przez tamtejszych członków parlamentów zaborczych: polskich posłów do austriackiej Rady Państwa oraz Parlamentu Rzeszy. Proces dokooptywywania nowych członków parlamentu trwał prawie całą kadencję. Na początku parlament liczył 335 posłów, pod koniec 432.

Ordynacja zakazywała w dniu wyborów agitacji w lokalach wyborczych (pod karą do stu marek lub dwustu koron) oraz „wygłaszać przemów do wyborców” w promieniu 100 metrów od lokalu. Głosowanie polegało na podkreśleniu na karcie wyborczej numeru komitetu, na który oddawało się głos. Nie głosowano więc na konkretne nazwisko, lecz na ugrupowanie. Wybory przeprowadzone zostały 26 stycznia 1919 r.

## Wyniki

W pierwszych wyborach triumfowała Narodowa Demokracja, startująca do Sejmu pod nazwą Narodowego Komitetu Wyborczego

Stronnictw Demokratycznych. Na początku kadencji miała 116 mandatów, Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie” liczyło 57 posłów, PSL „Piast” – 46, Polska Partia Socjalistyczna – 32, Klub Polskiego Zjednoczenia Ludowego – 27, Klub Pracy Konstytucyjnej – 18, Narodowy Związek Robotniczy – 16, PSL-Lewica – 13, Klub Żydowski – 10, Klub Niemiecki – 2, czterech posłów było bezpartyjnych. Układ sił w Sejmie zmienił się z czasem wraz ze zmianami barw partyjnych niektórych parlamentarzystów, zmianami w samych ugrupowaniach i po kolejnych wyborach uzupełniających.

Na obecnym, administracyjnym Podkarpaciu w zasadzie w całości funkcjonowało 5 okręgów wyborczych. Ziemia sanocka wchodziła w skład okręgu 41, obejmującego powiaty jasielski, krośnieński i sanocki. Zwyciężyło tu Polskie Stronnictwo Ludowe - Lewica, zdobywając trzy z sześciu mandatów. Po jednym posle wprowadziły PSL „Piast”, PPS i Narodowa Demokracja.

Z biogramów „podkarpackich” posłów Sejmu Ustawodawczego wynika, że zdecydowana większość z nich była bardzo aktywna w lokalnym życiu społecznym. Wielu z nich deklarowało przynależność do licznych organizacji i związków rolniczych, kas pożyczkowych, spółdzielni, spółek produkcyjnych. Spora grupa posłów związana była z Towarzystwem Gimnastycznym „Sokół”, nie brak było aktywnych działaczy politycznych, byłych i ówczesnych włodarzy gmin. Część legitymowała się stażem parlamentarnym czy to w Sejmie Krajowym Galicji, czy też austriackiej Radzie Państwa. Chętnie w oficjalnych życiorysach chwalono się zarówno służbą w austriackiej armii, jak i represjami doświadczonymi w okresie zaborczym. Posłem z okręgu jasielsko-krośnieńsko-sanockiego został chociażby 52-letni wówczas Jan Stapiński, już wtedy uchodzący za nestora ruchu ludowego, współtwórca Stronnictwa Ludowego i redaktor popularnego tygodnika „Przyjaciel Ludu”. W pierwszym parlamencie, jako były poseł do austriackiej Rady Państwa, zasiadł m.in. urodzony w Jaśle prawnik żydowskiego pochodzenia Ignacy Steinhaus, ojciec wybitnego później matematyka – Hugo.

## Sejm Ustawodawczy

Pierwszy parlament zebrał się 10 lutego 1919 roku w budynku byłego Instytutu Aleksandrowsko-Maryjskiego Wychowania Panien przy Wiejskiej w Warszawie. Obrady otworzył Tymczasowy Naczelnik

Państwa Józef Piłsudski. Marszałkiem-seniorem Sejmu Ustawodawczego został najstarszy z parlamentarzystów, 85-letni wówczas Ferdynand Radziwiłł, najmłodszym zaś posłem – 26-letniemu Mieczysławowi Niedziałkowskiemu i 25-letniemu księdzu Zygmuntowi Kaczyńskiemu powierzono funkcję tymczasowych sekretarzy Sejmu. Na pierwszym posiedzeniu posłowie zajmowali się dekretemi rządowymi i wysłuchali depechy o zajęciu przez wojsko polskie Brześcia Litewskiego. Cztery dni później parlament wybrał pierwszego marszałka, którym został Wojciech Trąpczyński.

Pierwszemu Sejmowi przyszło pracować w trudnych warunkach wciąż trwającej walki o granice, w pewnej chwili nawet o utrzymanie świeżo zdobytej niepodległości. Jeszcze w lutym 1919 roku parlament powierzył Piłsudskiemu dalsze sprawowanie funkcji Naczelnika Państwa (aczkolwiek mocno ograniczone) oraz uchwalił tzw. Małą Konstytucję. Latem 1920 roku w obliczu ofensywy wojsk bolszewickich na Warszawę posłowie wybierali Radę Obrony Państwa. Niewątpliwie jednym z najistotniejszych osiągnięć tej kadencji było uchwalenie 17 marca 1921 roku Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Sejm Ustawodawczy zakończył swe prace w listopadzie 1922 roku.

Poniżej krótkie biogramy niektórych członków Sejmu Ustawodawczego. Notki zostały zachępnione z publikacji „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919” wydanej w 1920 roku w Poznaniu. Najprawdopodobniej są one autorstwa samych parlamentarzystów. Z oczywistych powodów nie obejmują ich dalszych losów. Zachowano oryginalną pisownię.

## Posłowie związani z ziemią sanocką i geograficznym Podkarpaciem, wybrani w wyniku głosowania

### Jakub Madej (PSL, grupa Stapińskiego)

Rolnik, urodzony 6.6.1868. Szkoła ludowa. B. poseł do parlamentu austriackiego 1907-1918. Członek rady gminnej i powiatowej od 1895. Wójt. Założyciel i prezes kółka rolniczego, straży pożarnej ochotniczej i koła gospodyń. Od 1895 członek komitetu parafialnego. W wojsku austriackim 2 lata.

### Leon Misiólek (PPS)

Wybrany równocześnie w okręgu 38 (Kraków). Drukarz-zeccer, 47 lat. Urodzony w 1859 roku w Dembo-





Otwarcie obrad Sejmu 10 lutego 1919 r.

wej p. Jasło. Członek Rady Miejskiej. Członek kooperatyw i Uniwersytetu Ludowego w Krakowie. Od trzydziestu kilku lat przewodniczący stowarzyszenia drukarzy w Krakowie. Wydawca i redaktor czasopisma drukarzy „Ognisko”. Kilkumiesięczne więzienie za przestępstwa prasowe i mowy na zgromadzeniach. Założyciel PPSD w Krakowie, długoletni przewodniczący komitetu miejscowego PPSD, komitetu wykonawczego PPSD i Rady Robotniczej. Od 40 lat członek PPSD. Delegat na zjazdach drukarzy i zawodowych, zjazdach krajowych i państwowych politycznych. Członek Rady Gospodarczej.

#### Jan Nawrocki (PSL „Piast”)

Rolnik. Urodzony w 1876 roku w Odrzykoniu p. Krosno. Szkoła ludowa 4 klasowa. Wójt w Odrzykoniu, członek wydziału Rady Powiatowej. Członek różnych stowarzyszeń społecznych. Służył 4 lata podczas wojny europejskiej w armii austriackiej.

#### Tadeusz Józef Seib (PSL, grupa Stapińskiego)

Kierownik szkoły. Urodzony w 1887 roku w Krakowie. Seminarium nauczycielskie w Krakowie, egzamin kwalifikacyjny i egzamin wydziałowy. Członek Rady Przybocznej Starostwa w Krośnie. Przewodniczący „Ogniska” nauczycielskiego w Krośnie, członek kółek rolniczych i spółek oszczędnościowych i pożyczek. Jako rezerwista 18 pułku austriackiej obrony krajowej przez 4 lata brał udział w wojnie europejskiej. Sekretarz klubu sejmowego PSL (grupa Stapińskiego).

#### Jan Stapiński (PSL Lewica).

Redaktor i rolnik. Urodzony 21.12 w Jabłonicy Polskiej. Gimnazjum w Jaśle i 2 lata praw we Lwowie. B. poseł do parlamentu austriackiego 1898-1900 i 1907-1918, b. poseł do Sejmu galicyjskiego 1901-1914. B. wiceprezes Koła Polskiego w Wiedniu i od 1908 prezes PSL. Założyciel Ludowego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia „Wisła” we Lwowie. Redaktor „Przyjaciela Ludu”. Mnóstwo broszur agitacyjnych np. „O ubezpieczeniach społecznych”, „Odwieczny proces”. „Walka o ziemię”. Areszt śledczy

we Lwowie od 1.3 do 1.7.1891 o tajne stowarzyszenie dla oderwania Galicji od Austrii. Aresztów 32 administracyjnych za przekroczenia z par. 54 patentu cesarskiego z 1854 r. (opór władzy). Założyciel i sekretarz PSL od 1894 do 1908. Prezes klubu sejmowego PSL Lewica.

#### Stanisław Szymański (ZSL N-D)

Urzędnik bankowy. Urodzony w 1874 roku w Dukli. Szkoła średnia. B. komisarz Polskiej Komisji Likwidacyjnej powiatu Jasło. Członek Rady Miejskiej. Prezes TSL. Członek powiatowego Kółka Rolniczego, członek wydziału „Sokoła” i „Zgody”. Członek zarządu głównego TSL, sekretarz rady nadzorczej Związku Kredytowego Spółek Rękodzielniczych w Krakowie, prezes rady nadzorczej „Spółki Szewców” w Jasle itd. Współpracownik „Słowa Polskiego” i współredaktor „Głosu Jasielskiego”. Organizator kół N-D. Członek stronnictwa od pierwszych jego początków.

#### Józef Matusz (PSL Lewica)

Rolnik. Urodzony w 1871 roku w Haczowie p. Brzozów. Niższe gimnazjum w Jaśle. Członek Rady Przybocznej powiatowej i członek rady gminnej. Prezes kółka amatorskiego i kasy Reiffeisena.

#### Walenty Toczek (PSL „Piast”)

Rolnik, urodzony 14.02.1880 w Nozdrzu p. Brzozów. Szkoła 4-klasowa. Wójt gminy, członek wydziału powiatowego, prezes kółka rolniczego. W wojsku austriackim służył 8 lat w piechocie jako sierżant (z tego 5 lat na wojnie). Wiceprezes Powiatowego Komitetu Ludowego.

#### Związani z Podkarpaciem posłowie reprezentujący tereny, gdzie wybory nie odbyły się ze względu na działania zbrojne.

##### Edmund Galik

(Klub Pracy Konstytucyjnej) Radca sądu wyższego w Jarosławiu. Urodzony w 1866 roku. Szkoła średnia i prawo na uniwersytecie w Krakowie. Członek Rady Miejskiej i Rady Powiatowej w Jarosławiu od 1902 roku, od listopada 1918 wiceburmistrz. Przewodniczący dyrekcji Kasy Oszczędności Miasta Jarosławia.

#### Władysław Grzędzielski (PSL „Piast”)

Radca sądu okręgowego w Przemyślu. Urodzony w 1864 roku w Kopytowej p. Krosno. Gimnazjum Rzeszów, prawo w Krakowie. B. członek Rad Miejskich w Grzymałowie i Mościskach. B. poseł do parlamentu austriackiego od lutego 1918 do listopada 1918. Były członek Polskiej Komisji Likwidacyjnej. Członek Komisji Rządzącej dla Galicji. Przewodniczący Urzędu Badania Cen w Przemyślu. Członek zarządu powiatowego kółek rolniczych, prezes zarządu okręgowego TSL, członek Wydziału „Sokoła”, prezes Rady Nadzorczej Spółki Spożywczej Urzędników, zastępca prezesa Rady Nadzorczej Związku Chłopów i Mieszczan, członek Rady Nadzorczej Towarzystwa „Dobrytek” w Krakowie. W armii austriackiej służył jako jednoroczny ochotnik. Uwięziony przez Rosjan po zdobyciu Przemyśla, gdzie w czasie oblężenia był kierownikiem sądu. Uwolniony wkrótce. Władze wojskowe austriackie wytoczyły po powrocie dochodzenia o zdradę stanu, śledztwo jednak zastanowiono.

#### Wincenty Jabłoński (Klub Pracy Konstytucyjnej)

Naczelnik sądu w Krośnie. Urodzony w 1863 roku w Leżajsku. Gimnazjum i uniwersytet we Lwowie. Członek Rady Miejskiej w Krośnie, honorowy obywatel Dobromiła, b. poseł do parlamentu austriackiego 1901-1918. Długoletni sekretarz Koła Polskiego w Wiedniu. B. rezerwowo porucznik 85 pułku piechoty austriackiej.

#### Dr Stanisław Starowiejski (Klub Pracy Konstytucyjnej)

Ziemianin. Urodzony 25.12.1866 w Bratkówce p. Krosno. Prawo w Krakowie. B. poseł do parlamentu austriackiego 1911-1918.

#### Dr Ignacy Steinhaus (Klub Pracy Konstytucyjnej)

Adwokat w Jaśle. Religii mojżeszowej. Urodzony 15.1.1860 w Jaśle. Gimnazjum Jasło, prawo w Krakowie i Wiedniu. Radny miasta Jasła, członek rady powiatowej, dyrektor Towarzystwa dla Handlu i Przemysłu. B. poseł do parlamentu austriackiego 1911-1918.

sj

## Z kalendarium podkarpackiej historii

22 – 28 marca

### Urodzili się

**26.03.1861** W Tyrawie Wołoskiej urodził się Benedykt Filipowicz, warszawski i łódzki dziennikarz, literat, publicysta. Pracował m.in. w takich pismach, jak „Kurier Codzienny”, „Gazeta Informacyjna”, „Kurjer Warszawski”, „Nowym Dzienniku Łódzkim” i „Gazecie Łódzkiej”.

### Zmarli

**28.03.1989** zmarł Franciszek Szwed, prawnik, działacz Obozu Wielkiej Polski, Związku Akademickiego „Młodzież Wszechpolska” i Stronnictwa Narodowego oraz Narodowej Organizacji Wojskowej, uczestnik Kampanii Wrześniowej i konspiracji antyhitlerowskiej.

### Wydarzyło się

**21/22.03.1946** oddziały UPA zaatakowały Komańczę. Przebrani częściowo w polskie mundury napastnicy spalili szereg budynków, m.in. szkoły, strażnicy granicznej, milicji i stacji kolejowej, zabijając co najmniej sześć osób.

**23.03.1980** w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej po raz drugi mandat poselski (z puli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej) uzyskuje Marian Żołnierczyk, brygadzysta w Sanockiej Fabryce Autobusów.

**24.03.1946** atak silnych oddziałów Ukraińskiej Powstańczej Armii (wg. oficjalnego raportu 1,5 tys. ludzi) na Bukowsko. Banderowcy palą m.in. budynki urzędu gminy, gmach sądu i posterunku milicji, trzy mosty. Rabują bydło, konie i zboże, na mieszkańców Bukowska nakładają ściągniętą później kontrybucję w wysokości miliona złotych.

**25.03.1949** burmistrzem Sanoka zostaje Józef Dąbrowski, który zastępuje na tym stanowisku Józefa Hipnera, niemile widzianego przez działaczy PZPR za swą przeszłość w Polskiej Partii Socjalistycznej. W następnym roku, po reformie administracji samorządowej, Dąbrowski obejmie funkcję przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej.

**26.03.1946** w okolicach wsi Wysoczany i Kozuszne pododdziały 34 pułku piechoty i Wojsk Ochrony Pogranicza wpadły w zasadzkę UPA. W czasie wychodzenia z okrażeń zginęło 27 żołnierzy i 3 oficerów 34 pp. Straty poniosły też jednostki WOP: 10 zabitych i zaginionych.

**26.03.1946** z rąk członków Ukraińców Powstańczej Armii ginie jeden Polak w Szczawnem i jeden z Wisłoku Wielkim.

**26.03.1956** przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej w Sanoku zostaje Tadeusz Powrózek, który będzie tę funkcję pełnił do listopada tego roku.

**27.03.1947** w kamienicy przy Kazimierza Wielkiego 8 w Sanoku, gdzie mieścił się sztab 8 Drezdeńskiej Dywizji Piechoty, ostatnią noc w życiu spędził gen. Karol Świerczewski, poległy następnego dnia w zasadzce UPA w Jabłonkach. Sześć lat później odsłonięto tablicę upamiętniającą pobyt w tym budynku generała. Tablica została usunięta w 1991 r.

**27.03.1979** naczelnikiem Sanoka został Ryszard Grzebień, ostatni PRL-owski władca miasta. Swą funkcję pełnił ponad 20 lat, aż do grudnia 1989 roku, gdy został odwołany na wniosek Komitetu Obywatelskiego.

**28.03.1946** żołnierze 34 pułku piechoty dokonują pacyfikacji ukraińskiej ludności Zawadki Morochowskiej. Powodem akcji miało być unikanie repatriacji do ZSRR i współpraca z UPA. Zastrzelonych zostało 11 mężczyzn.

sj

Autor jest wydawcą i redaktorem naczelnym dwumiesięcznika „Podkarpacka Historia”, periodyku „Z dawnego Rzeszowa” oraz portalu [www.podkarpackahistoria.pl](http://www.podkarpackahistoria.pl). Kontakt: [jakubowski@interia.pl](mailto:jakubowski@interia.pl).  
Fot. archiwum, domena publiczna



## LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- Sprzedam działkę budowlaną o pow. 0,10 ha w okolicy. Tel. 507 290 476
- Sprzedam dom 5 km od Sanoka albo zamienię na kawalerkę z dopłatą. Tel. 606 835 696
- Sprzedam działkę w ogrodzie działkowym Biała Góra. Tel. 790 636 317
- Sprzedam mieszkanie, ul. Kochanowskiego; 4 pokoje - 68 m<sup>2</sup>. Tel. 608 306 726.
- Sprzedam działkę na ul. Jagodowej. Tel. 609 225 850

Posiadam do wynajęcia

- Pokój z używalnością kuchni dla osoby pracującej. Czynsz i opł. 400 zł. Tel. 512-220-202

Wynajmę

- Odstąpię działkę w ogrodzie „Naftowiec”. Tel. 604 575 918

## AUTO MOTO

Sprzedam

- Motocykl Honda Magna VF700, tel. 508 744 991

Kupię

- Auto zabytkowe kupię, tel. 530 999 662
- Kupię auta za gotówkę, tel. 602 476 137

## RÓŻNE

- Miejsce na cmentarzu przy ul. Lipińskiego odstąpię. Tel. 799 935 539

## PRACA

Dam pracę

- Roboty ślusarskie, montażowe, „PROFIL”. TEL. 605 269 836

■ Poszukuje monterów suchej zabudowy, monterów sufitów podwieszanych, malarzy, szpachlarzy. Praca na chwilę obecną w delegacji, teren cała Polska. Zainteresowanych proszę o kontakt pod nr. tel. 667 470 389.

■ **Praca w Anglii - opieka nad seniorami, wysokie wynagrodzenie do 1260 funtów na rękę, nie opłaca kosztów podróży i pobytu. Pełna organizacja wyjazdu Promedica24, zadzwoń: 514 780 464.**

**Korepetycje**

- Korepetycje – matematyka szkoła średnia, gimnazjum, podstawowa, tel. 516-032-448
- Korepetycje – Język polski – wszystkie poziomy (SP,G,LO + in.). Gwarantowany profesjonalizm, doświadczenie. Tel. 666 755 906
- Niemiecki, tel. 506-900-373

## INFORMATOR MEDYCZNY

■ **Gabinet psychiatryczny lek. Aleksandra Mazur** specjalista psychiatra, ukończony kurs terapii psychodynamicznej CM UJ w Krakowie. **Przyjmuje w Sanoku ul. Pogodna 1, poniedziałek 15.30 – 20.00.** Przemysł ul. Św. Jana 32, wtorek 15.30 – 18.00, piątek 15.30 – 18.00. Rejestracja telefoniczna, wizyty domowe, tel. 602-733-424.

## PODZIEL SIĘ Z INNYMI

- Zbieram złom. Jestem ciężko chory bez środków do życia, tel. 730-774-128
- Znalazłam się w trudnej sytuacji życiowej. Mam bardzo małą emeryturę, bardzo proszę o podarowanie niepotrzebnego laptopa, telefonu komórkowego i pomoc w internecie, bym mogła sobie poradzić. Bardzo proszę o pomoc, tel. 735-474-750
- Mam do oddania za darmo stolik pod telewizor, szklany, czarny. Wymiary: długość: 85 cm, szer. 40 cm, wys. 46 cm. Kontakt poprzez Redakcję „TS”.

**Lokal do wynajęcia o pow. 86,54 m<sup>2</sup> na handel, usługi, biuro**  
Sanok ul. Orzeszkowej 3  
tel. 509 196 555

**Regiours**  
Biuro Turystyczne  
**Pracowałeś za granicą? wnioskuj o zwrot podatku**  
Zapraszam do biura Reg Tours ul. Lipińskiego 45 (sklep BHP Aget)  
tel. 698-57-67-67  
[www.podatkiemeritum.pl](http://www.podatkiemeritum.pl)

## DYŻURY W RADZIE MIASTA

**28 marca 2019 r.**  
(czwartek) pokój nr 67  
dyżur pełni radna

**Beata  
Wróbel**

w godz. 17<sup>00</sup>–18<sup>00</sup>

Płaska działka komercyjna 32 ary w Sanoku, ul. Okulickiego. Działka posiada Miejskowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego, umiejscowiona na terenach typowo przemysłowych, w pierwszej linii zabudowy. Cena 220 000 zł.

Kontakt do biura:

tel.: + 48 13 492 41 61  
+ 48 881 799 704  
e-mail: Sanok@mm360.eu

## Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.um.sanok.pl/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę lokali użytkowych, położonych przy ul. Grzegorza z Sanoka 2 i ul. Rynek 5 w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej Ochrony Środowiska Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

## Wójt Gminy Tyrawa Wołoska

informuje, że w dniach od **22.03.2019 r.** do **12.04.2019 r.** tj. na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Tyrawie Wołoskiej oraz na stronie internetowej [www.bip.tyrawa.pl](http://www.bip.tyrawa.pl), zostanie umieszczony wykaz nieruchomości, stanowiących własność Gminy Tyrawa Wołoska, położonych w miejscowości Hołuczki - przeznaczonych do zamiany oraz w miejscowości Rozpucie - przeznaczonych do użyczenia na rzecz Stowarzyszenia Bieszczadzkie Dziedzictwo Kultury. Więcej informacji można uzyskać w Urzędzie Gminy w Tyrawie Wołoskiej w pok. 27, tel. 13 46 569 29.

»» Odwiedź nas na  
[www.tygodniksanocki.pl](http://www.tygodniksanocki.pl)

**FORNIRO** Wykonuje meble na wymiar dla każdego  
Sanok, ul. Przemyska 27A  
Tel. 795-933-263  
[www.meble-forniro.pl](http://www.meble-forniro.pl)

**Firma Remontowo-Budowlana JB**  
USŁUGI REMONTOWO WYKOŃCZENIOWE  
Montaż paneli podłogowych, malowanie ścian i sufitów, zabudowy gips-karton, gładzie szpachlowe  
tel. 697 733 418

Instytut Pamięci Narodowej przedstawia film dokumentalny Roberta Kaczmara

# PASZPORTY PARAGWAJU

film dokumentalny INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ scenariusz i reżyseria ROBERT KACZMAREK  
reżyser JACEK PAPIŚ współpraca reżyserska PAWEŁ SUCHTA zdjęcia MICHAŁ ŚLUSARCZYK dźwięk PIOTR NYKOWSKI  
muzyka PIOTR WRÓBEL wykonanie HANNA KLEPACKA i BRASS FEDERACJA w utworach wykorzystano wiersze WŁADYSŁAWA SZLENGLA montaż PAWEŁ SUCHTA  
projekty plastyczne i animacja STUDIO CZWARTA RANO MICHAŁ CZUBAK MACIEJ BALUSZKO JAROSŁAW MANKIEWICZ korekta barwna JANUSZ KARP udźwiękowanie KAMIL SAJEWICZ GRZEGORZ GUTKOWSKI konsultacja historyczna DR PIOTR GONTARCZYK DR WITOLD BAGIENSKI kierownictwo produkcji MAŁGORZATA MATUSZEWSKA ZDZISŁAW SAJUK producent wykonawczy FILM OPEN GROUP na zlecenie INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ kierownik

**Pokazy filmu:**  
26 marca, g. 10.00 i g. 17.00  
Sala Gobelinowa  
Muzeum Historycznego  
w Sanoku, ul. Zamkowa 2  
Wstęp WOLNY

Film dokumentalny, 53'

## Paszporty Paragwaju

reż. Robert Kaczmarek  
produkcja Instytut Pamięci Narodowej, 2018

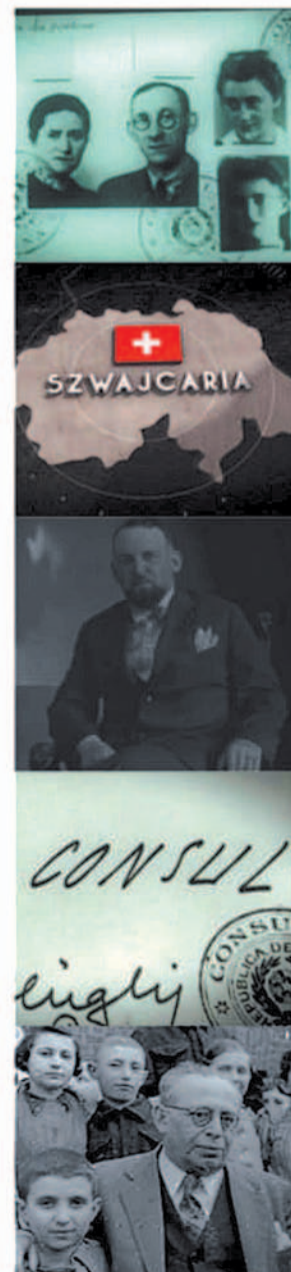
Film przedstawia wydarzenia dotyczące udziału polskiej dyplomacji w ratowaniu Żydów podczas II wojny światowej. Jest to mało znana historia współpracy polsko-żydowskiej, w której celem nadrzędnym było życie drugiego człowieka.

W latach 1942–1943 w poselstwie RP w Bernie działała grupa złożona z polskich dyplomatów oraz działaczy organizacji żydowskich. Wspólnie pozyskiwali paszporty państw Ameryki Południowej. Falszywe dokumenty trafiały do Żydów w okupowanej Europie. Dzięki nim uniknęli w większości wywózki do niemieckich obozów zagłady. Posiadacze tych paszportów trafiali do obozów dla internowanych w Niemczech (m.in. Bölsenberg) oraz do okupowanej Francji (Vittel). Część z nich doczekała końca wojny. Rodziny wielu ocalałych dopiero dziś dowiadują się, komu tak naprawdę zawdzięczają życie.

Do grupy działającej przy polskim poselstwie w Bernie należeli: Aleksander Ładoś – od kwietnia 1940 r. poseł pełnomocny w Bernie; Konstanty Rokicki – konsul w Bernie; Stefan Jan Ryniewicz – sekretarz Wydziału Konsularnego; Juliusz Kühl – sekretarz poselstwa. Ze strony organizacji żydowskich: Adolf H. Silberschein – działacz syjonistyczny, poseł na Sejm RP oraz Chaim Eiss – rabin, działacz Agudat Israel.



INSTYTUT  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ









Jubileusz 60-lecia

# Mecz przyjaźni i historia w albumie zaklęta

Wprawdzie z rocznym poślizgiem, ale jednak – Stowarzyszenie Kibiców Sanockiego Hokeja zorganizowało rocznicowe obchody najpopularniejszej dyscypliny w naszym mieście. Powodem opóźnienia było przygotowywanie albumu „Sanocka Republika Hokejowa – 60 lat historii krążkiem pisanej”, którego prezentacja miała miejsce w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej. Potem wszyscy uczestnicy jubileuszu przenieśli się do „Areny”, gdzie Gwiazdy STS-u zagrały mecz przyjaźni z drużyną Ciarko KH 58. Radości było co niemiara, choć nie brakowało też łez wzruszenia...

Z owym 60-leciem sprawa jest dość umowna, bo najstarsze archiwalne zdjęcie pochodzi z... 1948 roku, a wykonane zostało podczas turnieju, w którym zagrały trzy sanockie drużyny. Zresztą pierwsze oficjalne dokumenty datowane są na połowę lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku, przyjęło się jednak, by to właśnie rok 1958 uznawać za ten

pierwszy, jeżeli chodzi o sformalizowany hokej w naszym mieście. O tym wszystkim podczas prezentacji albumu mówił wiceprezes „Sanockiej Republiki Hokejowej” Piotr Kotowicz, w zajmujący sposób przedstawiając historię kolejnych drużyn z Grodu Grzegorza. – Było w niej właściwie wszystko – od spadku do II ligi, po zdobycie pucharu

i mistrzostwa Polski. Przez kilka lat zespół utrzymywał się na szczycie krajowych rozgrywek, dając radość kibicom. Musimy zrobić wszystko, by hokej dalej istniał w Sanoku – podkreślił.

Prezes stowarzyszenia Marek Zdybek zdradził, że prace nad albumem trwały blisko dwa lata, a do jego powstania przyczyniło się wiele osób. – To prawdopodobnie jedyny album w Polsce, dokumentujący historię jednego klubu hokejowego – zaznaczył.

Spotkanie swoją obecnością uświetnił m.in. jeden z najstarszych sanockich hokeistów, czyli Stefan Tarapacki. W planie uroczystości była jego przemowa, jednak wzruszenie odebrało nestorowi głos. Wystąpił za to burmistrz Tomasz Matuszewski, mówiąc m.in., że jest spokojny o przyszłość sanockiego hokeja, skoro w zarządzie PZHL mamy posła Piotra Uruskiego.

Na koniec pierwszej części rocznicowych obchodów wszyscy goście otrzymali egzemplarze jubileuszowego albumu.



To był mecz, który na długo pozostanie w pamięci zawodników – zarówno STS-u, jak i Ciarko KH 58

Kilka godzin później kibiców czekała nie lada gratka, bo w „Arenie” zmierzyły się zespoły Gwiazd STS-u i Ciarko KH 58. W tym pierwszym, pod dowództwem Franciszka Pajerskiego, wystąpił m.in. Marcin Ćwikła, więc jego obowiązki trenerskie w aktualnej sanockiej drużynie przejął Michał Radwański. A skoro mecz przyjaźni, to nie powinno dziwić, że stanęło na remisie 9-9, choć rzuty karne

lepiej wykonywali oldboje, wygrywając 2:1. Wcześniej publiczność miała okazję zobaczyć wiele efektownych akcji i bramek, jak choćby strzał w okienko Macieja Mermera, czy uderzenie z powietrza w wykonaniu Ćwikły. Widać było, że stara gwardia nie zapomniła hokejowego fachu.

Dla dawnych zawodników STS-u okazją do ponownego występu razem była wielkim wydarzeniem. Wprawdzie

niektórzy z nich grywają jeszcze rekreacyjnie, czasami nawet na turniejach oldbojów, ale na pewno nie w tym zestawieniu personalnym. Nic zatem dziwnego, że w niejednym oku zakręciła się łza. Dotyczy to także kibiców, zwłaszcza tych starszych, którzy widząc w akcji dawnych idoli, przypomnieli sobie czasy sprzed wielu lat i niezapomniane mecze na wysłużonym „Torsanie”...



Młodzi hokeiści z zainteresowaniem przeglądali historyczny album

## Mistrzostwa Polski Juniorów

### Pechowa porażka i zwycięstwo po twardej walce

Turniej w „Arenie” drużyna Niedźwiadków rozpoczęła od porażki po karnych ze Stoczniowcem Gdańsk, dzień później rehabilitując się jednak zwycięstwem nad Cracovią Kraków. Wczoraj wieczorem – kilka godzin po oddaniu gazety do druku – nasi hokeiści zegrali z Polonią Bytom ostatni pojedynek grupowy, którego stawką był awans do strefy medalowej.

#### NIEDŹWIADKI SANOK –

**STOCZNIOWIEC GDAŃSK 4-5 k. (0-2, 2-1, 2-1; k. 2:3)**  
Bramki: Filipek 2 (22, 50), Ginda (30), Witan (51) – Mocarowski 2 (21, 42), Fruczek (7), Niedźwiecki (12).  
Karne: Witan, Bukowski – Smal 2, Wala.

Gospodarze niemal przez cały mecz gonili wynik i wreszcie na niespełna 10 minut przed końcem udało im się doprowadzić do remisu. Początek był jednak fatalny, bo zaraz po rozpoczęciu drugiej tercji „Stoczni” strzeliła gola na 3-0, stawiając sanoczanie w bardzo trudnej sytuacji. Na szczęście błyskawicznie odpowiedział Konrad Filipek, a potem do stanu kontaktowego doprowadził Damian Ginda. Zaś ripostą na czwartą bramkę rywali były trafienia Filipka i – wyrównujące – Macieja Witana. W końcówce nikt nie potrafił przechręcić szali zwycięstwa na swoją korzyść, dogrywka też nie przyniosła rozstrzygnięcia i trzeba było strzelać karne. W bardzo długiej serii „najazdów” Niedźwiadki dwukrotnie obejmowały prowadzenie, po trafieniach Witana i Jakuba Bukowskiego, jednak ostatnie słowo należało do ekipy spod Wawelu, której bohaterem został Igor Smal, skutecznie wykorzystując dwie próby.

#### NIEDŹWIADKI SANOK –

**CRACOVIA KRAKÓW 5-4 (2-1, 1-1, 2-2)**  
Bramki: Bukowski 2 (30, 54), Filipek (9), Dobosz (11), Florczak (45) – Hołdowicz (7), Stacherski (24), Świadek (48), Dziurdzia (54).

Wynik identyczny jak dzień wcześniej, z tą jednak różnicą, że już bez karnych i na korzyść naszej drużyny. To była klasyczna wymiana ciosów, w której o jeden więcej zadali zawodnicy Krzysztofa Ząbkiewicza. Do 45. minuty na gole Cracovii sanoczanie odpowiadali dubletowo (trafienia Filipka i Szymona Dobosza oraz Bukowskiego i Bartosza Florczaka). Potem rywale zaczęli odrabiać straty, a ich dwie bramki przedzielili tylko celny strzał Bukowskiego. Ostatnie kilka minut było walką o utrzymanie minimalnego prowadzenia, jak się okazało – skuteczną.

#### W pozostałych meczach:

##### Grupa A

**Polonia Bytom – Cracovia Kraków 6-4 (3-1, 2-1, 1-2)**  
**Stoczniowiec Gdańsk – Polonia Bytom 3-2 (1-0, 1-1, 1-1)**

##### Grupa B:

**Zagłębie Sosnowiec – Podhale Nowy Targ 4-2 (0-0, 2-0, 2-2)**  
**Sokoły Toruń – JKH GKS Jastrzębie 1-9 (1-3, 0-2, 0-4)**  
**Podhale Nowy Targ – Sokoły Toruń 4-3 (1-1, 2-2, 1-0)**  
**Zagłębie Sosnowiec – JKH GKS Jastrzębie 3-4 (1-2, 1-1, 1-1)**



W pojedynku z Cracovią nasi juniorzy zdobyli komplet punktów

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

## Małopolskie ligi młodzieżowe

### Dublet młodzików, „pieczęć” żaków

Dobry weekend na lodowiskach rywali. Drużyna młodzików odniosła dwa zwycięstwa nad KTH Krynica, a żacy starsi ograli Podhale Nowy Targ, pieczętując 1. miejsce w sezonie zasadniczym i awans na mistrzostwa Polski.

#### Młodzicy

##### KTH KRYNICA – NIEDŹWIADKI SANOK

**2-5 (0-2, 2-3, 0-0)**

Bramki: Dulęba 2 (32, 38), Żółkiewicz (16), Niemczyk (20), Lisowski (40).

Pewne zwycięstwo zawodników Michała Radwańskiego, choć walki nie brakowało, zwłaszcza w tercjach numer dwa i trzy. Mecz ustawiła pierwsza odsłona, w której gole zdobyli Dawid Żółkiewicz i Patryk Niemczyk. Potem dwie bramki dołożył Marcin Dulęba, a wynik ustaliło trafienie Krystiana Lisowskiego.

##### KTH KRYNICA – NIEDŹWIADKI SANOK

**0-10 (0-3, 0-2, 0-5)**

Bramki: Dulęba 4 (45, 48, 49, 59), Radwański 3 (11, 16, 35), Lisowski 2 (39, 54), Sudyka (7).

Po wyciągnięciu wniosków z pierwszego meczu Niedźwiadki podwoiły dorobek bramkowy, nie tracąc przy tym żadnego gola, efektem wygrana w dwucyfrowych rozmiarach. Zadali o to głównie Dulęba i Aleks Radwański, autorzy odpowiednio 4 i 3 goli. Dublet ustrzelił Lisowski, było też trafienie Jakuba Sudyki.

#### Żacy starsi

##### PODHALE NOWY TARG – NIEDŹWIADKI SANOK

**2-8 (1-3, 0-2, 1-3)**

Bramki: Słomiana 2 (2, 11), Sawicki 2 (11, 57), Burczyk 2 (27, 59), Szarzyński (26), Czopor (43).

Mecz pod kontrolą drużyny Tomasza Wolanina, która wszystkie tercje wygrywała różnicą 2 bramek. Po 2 zdobyli Jakub Słomiana, Adam Sawicki i Sebastian Burczyk, a po 1 – Hubert Szarzyński i Maciej Czopor. Tym zwycięstwem nasi hokeiści przypieczętowali 1. miejsce w tabeli i awans na mistrzostwa Polski, które początkiem kwietnia rozegrane zostaną w Janowie.



## PIŁKA NOŻNA

## IV liga podkarpacka

## Szczęśliwy remis

WISŁOK WIŚNIOWA – GEO-EKO EKOBALL STAŁ SANOK 1-1 (1-0)

Bramki: Złotek (44) – Kozubek (75-samobójcza).

Ekoball Stał: Krzanowski – Wójcik (67. Kuzio), Kokoć, Adamiak, Słysz (46. Pielech) – Tabisz, Jaklik, Baran, Ząbkiewicz (75. Kaczmarski), Lorenc – Sobolak (77. Femin).

Drugi mecz rundy wiosennej i pierwszy zdobyty punkt, choć nie da się ukryć, że stalowcy nadal szukają formy. Więcej z gry miała drużyna Wisłoka, a wyrównującego gola udało się zdobyć dopiero kwadrans przed końcem, do tego po trafieniu samobójczym.



Jesienią stalowcy przegrali z Wisłokiem na własnym boisku, w rewanżu udało się wywalczyć remis

Gospodarze od początku prezentowali się lepiej, już w pierwszym kwadransie oddając dwa groźne strzały. Najpierw piłka nieznacznie minęła cel, a później po centrze z wolnego i uderzeniu głową świetnie obronił Piotr Krzanowski. Stałe fragmenty gry stwarzały największe niebezpieczeństwo pod naszą bramką. Wydawało się, że mimo naporu rywali utrzymamy bezbramkowy wynik do przerwy, ale piłkarze z Wiśniowej zdążyli zadać pierwszy cios. Po wrzucie w odpowiednim miejscu znalazł się Waldemar Złotek, z bliska trafiając do siatki.

W pierwszej połowie rywale grali z wiatrem, który po zmianie stron zaczął pomagać ekipie Mateusza Ostrowskiego. Poczynania stalowców wyraźnie się ożywiły i coraz częściej zaczęli gościć pod polem karnym przeciwnika. Najpierw niecelnie główkował Dominik Pielech, a nieco później Piotrowi Lorencowi zabrakło decyzji o uderzeniu z 16 metrów. Gospodarze nie pozostawali dłużni, bardzo groźnie strzelając z dystansu. Aż przyszła 75. min, gdy stalowcy wywalczyli rzut rożny, a po centrze Wiesław Kozubek niefortunnie wpakował piłkę do własnej bramki. Nasza drużyna mogła pójść za ciosem, jednak po kolejnej główce Pielecha piłka minimalnie minęła słupek.

**W Ropczycach była porażka, w Wiśniowej remis, więc czas na zwycięstwo. Okazja już jutro (godz. 14) na „Wierchach”, gdzie Ekoball Stał zmierzy się z Polonią Przemyśl.**

## LEKKOATLETYKA

## Przełaje w Przemyślu

Zaledwie tydzień po inauguracji rozegrano drugie zawody Grand Prix Podkarpacia w Biegach Przełajowych, tym razem w Przemyślu. Na podium znów stanęła Martyna Łuszcz z Komunalnych, ponownie 2. wśród młodziczek.



Piotr Mackiewicz (drugi z lewej) był 5. wśród juniorów młodszych

Wyścig na 1500 m wychowanka Ryszarda Długosza zakończyła z czasem 4.43,62, najlepszej zawodniczce Resovii Rzeszów ustępując minimalnie, bo o zaledwie 0,6 sekundy. Wśród chłopców na pozycji 9. finiszował Adam Mackiewicz z Gimballa Tarnawa Dolna.

W innych biegach mieliśmy dwie lokaty tuż za podium. W dziewczęcym starcie dzieci młodszych na 500 m miejsce 4. zajęła Marlena Kucab z Gimballa Tarnawa Dolna, a 5. Helena Matyjasik z Komunalnych. Wśród chłopców 8. był Szymon Janicki, startowali też Dominik Kiełtyka i Piotr Borkowski z Gimballa. Natomiast wśród

juniorów starszych pozycję 4. wywalczył Krystian Kurzydło, a 9. Julian Haudek (obaj z Komunalnych). Było jeszcze jedno miejsce w czołowej dziesiątce, bo w młodszym jako 5. finiszował ich klubowy kolega Piotr Mackiewicz. Obie grupy juniorów ścigały się na 2 km. W kat. dzieci starszych startowała jeszcze Oliwia Tomkowicz.

Po dwóch rundach GP nasi przełajowcy zajmują następujące miejsce w dziesiątkach: dzieci młodsze – 2. Kucab, 5. Matyjasik; 9. Janicki, młodziczki – 2. Łuszcz; 9. Kacper Kornasiwicz (Komunalni), juniorzy mł. – 4. P. Mackiewicz, juniorzy – 4. Kurzydło, 6. Haudek.

## NARCIARSTWO

## Dwa zwycięstwa generalne

Podkarpacka Liga Dzieci i Młodzieży zakończona. Jej finałem był Memoriał Olka Ostrowskiego, rozegrany na Laworcie w Ustrzykach Dolnych. Ścigano się w slalomie gigancie. Znów świetnie wypadły siostry Leśniakówny, a Zuzanna i Helena przypieczętowały zwycięstwa w klasyfikacjach łącznych.



Siostry Leśniakówny zdominowały kategorię przedszkolaków D

Młodsze siostry ponownie zajęły dwa pierwsze miejsca w kategorii przedszkolaków D. Najszybsza okazała się Zuzanna z czasem 36,96, wyprzedzając Zofię (40,28). Natomiast najstarsza Helena wygrała wśród junierek E. Jej wynik – 31,77. Niewiele do podium zabrakło Magdalenie Radwańskiej, 4. w juniorkach B. Ponadto Maja Wiewowska była 5. w juniorkach C, a Mateusz Radwański zajął 9. pozycję w juniorach D. Startowali również: Michał Wiewowski i Karol Bernat (juniorzy D),

Kaja Bernat (juniorki E) i Anita Wiewowska (juniorki A).

W klasyfikacjach końcowych zwycięstwa odniosły Zuzanna i Helena Leśniak, a Zofia była 2. w najmłodszej grupie wiekowej. Wśród junierek E miejsce 6. przypadło Bernatównie. Lokaty na podium wywalczyły także: M. Wiewowska – 2. wśród junierek C oraz Bernat – 3. w juniorach D. W tej grupie 5. był Wiewowski, a 6. Radwański. Ponadto w kat. junierek B na pozycji 4. uplasowała się Radwańska.

## II Konferencja Trenerów

## Szkolenie w PWSZ

Szkolenie w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej, organizowane przez Akademię Piłkarską i Coerver Coaching Academy, przyciągnęło słuchaczy nie tylko z naszego województwa, bo przyjechali nawet ludzie z lubelskiego i małopolskiego. Wykłady prowadzili Paweł Grycman (autorytet w dziedzinie szkolenia dzieci i młodzieży) i Mateusz Nowak (przedstawiciel Coerver Coaching Polska).

Podczas ponadtrzygodzinnych zajęć uczestnikom konferencji przedstawiony został zarys filozofii oraz metodologii treningu Coerver Coaching. Trenerzy otrzymali sporą dawkę wiedzy. Pierwsza część szkolenia w PWSZ obejmowała zajęcia teoretyczne, które Grycman i Nowak prowadzili w auli Centrum Sportowo-Dydaktycznego. Potem wszyscy przenieśli

się na halę widowiskową, gdzie prowadzone były treningi wraz z grupami 12- i 11-latków z Akademii Piłkarskiej.

Warto dodać, że materiały ze szkolenia trenerzy otrzymali nie tylko w formie papierowej, ale zostaną im wysłane również drogą mailową. Część słuchaczy wylosowała vouchery na pełny dostęp do bazy Football Library.



Praktyczna część zajęć zorganizowana została w hali PWSZ

## Turniej rocznika 2011 w Jasle

## Dobry tylko początek

Kolejny występ drużyny Akademii Piłkarskiej, która miała dobry początek, ale potem było już wyraźnie gorzej...

Wychowankowie Pawła Kalińskiego rozpoczęli świetnie, w pierwszym meczu pokonując DAP Dębica. Może korzystny wynik trochę ich zdekcentro-

wał, bo potem nie potrafili już zdobyć punktu, przegrywając z Biało-Czerwonymi Rzeszów, Wisłoką Błażkowa, Prądniczanką Kraków i Szóstką Jasło.

**AP SANOK – DAP DĘBICA 4-2**

Bramki: N. Subik 2, K. Subik, Banasiewicz.

**AP SANOK – BIAŁO-CZERWONI RZESZÓW 0-5**

**AP SANOK – WISŁOKA BŁAŻKOWA 1-2**

Bramka: N. Subik.

**AP SANOK – PRĄDNICZANKA KRAKÓW 0-7**

**AP SANOK – SZÓSTKA JASŁO 1-4**

Bramka: Małek.

## Eliminacje Minimistrzostw Deichmann 2019

## Zapisy do końca marca

Ogólnopolskie rozgrywki czwarty rok z rzędu organizowane będą na naszym terenie, znów przez Ekoball. Zapisy drużyn przedłużone zostały do końca marca.

W trzech poprzednich edycjach uczestniczyło blisko 150 drużyn, czyli około półtora tysiąca dzieci. Przypomnijmy, że zmagania toczą się w czterech kat. wiekowych: U-7, U-9, U-11 i U-13. Oczywiście konfiguracje drużyn są dowolne – mogą to być zespoły klubowe, osiedlowe, szkolne, a nawet... oazowe. Jednym słowem – co kto wymyśli. Jedynym warunkiem jest dorosły opiekun. Zgłoszenia telefonicznie (509 226 573) lub mailowo (brajtar@op.pl).

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**



## SIATKÓWKA

Półfinał Mistrzostw Polski Juniorów

## Rywale już za mocni

Trzy tygodnie po jakże udanych ćwierćfinałach w Opolu Lubelskim drużyna TSV pojechała walczyć o awans do decydującej rozgrywki, jednak okazało się, że to już za wysokie progi. Podczas turnieju w Gdańsku podopieczni Macieja Wiśniowskiego zdołali ugrać tylko jednego seta.

Półfinałowe zmagania rozpoczęła mecz z Jastrzębskim Węglem, czyli jednym z głównych pretendentów do zdobycia medalu. Niespodzianki nie było, ekipa ze Śląska wygrała do zera. Dzień później na drodze naszych zawodników stanął rywal podobnej klasy, czyli miejscowy Trefl. Mimo nieco lepszej postawy

sanoczan i tym razem góraczy byli rywale, ponownie bez straty seta.

Po drugiej porażce TSV straciło szansę na awans do finałów, więc celem na mecz z MMKS Kędzierzyn-Koźle była walka o jedyne zwycięstwo lub przynajmniej honorowego seta. „Mniejszy” plan udało się wykonać, bo sano-

czanie wygrali drugą partię. Niestety, w czwartej przeciwnik zakończył spotkanie.

Mimo nieudanego startu w ostatnim turnieju cały sezon jak najbardziej należy zapisać na plus, bo siatkarze TSV poprawili wynik sprzed roku, gdy walka zakończona została na rywalizacji ćwierćfinałowej.



Choć sportowo turniej nie okazał się udany, to były też przyjemne momenty, jak choćby wspólne świętowanie urodzin Kamila Florka, któremu drużyna sprezentowała okolicznościowy tort

## Liga sanocka

## Wreszcie ogień na parkiecie!

Na taką kolejkę czekaliśmy od początku rozgrywek – wreszcie połowa spotkań z bardzo zaciętymi tie-breakami! Wojny nerwów wygrały zespoły Belfrów, Volley Poexim Izdebki i GOK Later Rymanów. Punkty zdobyły także: Mansard, Vivio Brzożów i PWSZ.

Zdecydowanie najciekawszą przysiężką przyniosło starcie LeSanu z Belframi, którzy obydwie partie wygrywali na przewagę – pierwszą do 31, a trzecią do 15. Niewiele mniej emocji było w meczu drużyny Polskiego Związku Głuchych z Volley Poexim, który mógł zwyciężyć 2:0, jednak drugą odsłonę przegrał do 24, by jednak w trzeciej pokonać

rywali do 13. Natomiast w spotkaniu „Studentów” z GOK-iem Later na styku był tylko tie-break, który ci drudzy zakończyli wynikiem 16:14.

**LESAN – BELFRY 1:2 (-31, 22, -15)**  
**TS BUKOWSKO – MANSARD 0:2 (-10, -17)**  
**PZG – VOLLEY POEXIM IZDEBKI 1:2 (-17, 24, -13)**  
**PWSZ – GOK LATER RYMANÓW 1:2 (19, -20, -14)**  
**LEŚNICY LESKO – VIVIO BRZOŻÓW 0:2 (-12, -17)**  
**PWSZ – LEŚNICY LESKO 2:0 (26, 21)**

## Powiatowy Turniej Igrzysk Młodzieży Szkolnej

## Awans dziewcząt z SP9

Zawody dziewcząt rozegrano w Szkole Podstawowej nr 9, gdzie gospodynie wykorzystały atut własnej hali, uzyskując awans do zmagania rejonowych.

Do walki przystąpiły tylko trzy drużyny. W dwóch pierwszych meczach porażek doznało Pobiedno, gładko ulegając siatkarkom SP9 i SP1. W tym układzie bezpośredni pojedynek

**SP9 SANOK – SP POBIEDNO 2:0 (10, 15)**  
**SP1 SANOK – SP POBIEDNO 2:0 (6, 16)**  
**SP9 SANOK – SP1 SANOK 2:1 (15, -14, 13)**

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

naszych zespołów był zarazem finałem turnieju. Okazał się bardzo zacięty, a po tie-breaku wygranym minimalną różnicą punktową awans do dalszych zmagania uzyskały siatkarki „dziewiątki”, prowadzone przez Ryszarda Karaczkowskiego.

## ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

Mistrzostwa Polski Masters

## Forma weteranów Górnika

Podczas kończącego sezon championatu w Tomaszowie Mazowieckim panczeniści Górnika ścigali się tylko w kategorii weteranów, zresztą z bardzo dobrym skutkiem. W kategorii 45-49 lat medale zdobywali Krzysztof Husak i Jacek Czytajło, a najstarszym uczestnikiem zawodów był Grzegorz Wysocki, jedyny w kat. +70 lat.



W Tomaszowie nasi mastersi pokazali się z bardzo dobrej strony. Od lewej: Grzegorz Wysocki, Krzysztof Husak i Jacek Czytajło

Husakowi niewiele zabrakło do wielobojowego podium w stawce wszystkich mastersów, a startowało ich ponad trzydziestu. Rozpoczął od 3. miejsca na 500 m (czas 43,34), potem zajmując jeszcze 4. na 3000 m (4.46,03) i 6. na 1500 m (2.15,68), efektem 4. pozycja w punktacji generalnej. Natomiast w kat. wiekowej był odpowiednio 1. i dwa razy 3., co dało mu 2. lokatę w klasyfikacji łącznej.

Czytajło rozpoczął słabiej, bo dopiero od 11. miejsca na 500 m (45,85), ale potem forma poszła w górę. W kolejnych wyścigach był szybszy od klubowego kolegi – 3. pozycja na 3000 m (4.44,09) i 5. na 1500 m (2.15,61). Nie na tyle jednak, by wyprzedzić go w wieloboju, który zakończył z 6. lokatą. Natomiast w kat. 45-49 lat były to odpowiednio miejsca 4., dwa razy 2. i summa summarum 3.

Wysocki, jako jedyny panczenista kategorii +70 lat, ścigał się właściwie sam ze sobą. Jego czasy na poszczególnych dystansach: 58,27 na 500 m, 6.13,66 na 3000 m i 2.50,46 na 1500 m.

## Szkolne finały wojewódzkie

## Złoty komplet z Dębicy i Sanoka

Tym razem Igrzyska Dzieci rozegrano w Dębicy, natomiast Igrzyska Młodzieży Szkolnej kilka dni później w Sanoku. Nasi uczniowie zdobyli komplet złotych medali, a największe miejsc na podium przypadło reprezentantom SP1.

W młodszej grupie chłopcy z „jedynką” indywidualnie zajęli całe podium, bo wygrał Krzysztof Stabryła, wyprzedzając Marcela Karnasa i Adama Sawickiego. Natomiast wśród dziewcząt zwyciężyła Julia Kogut z SP2 przed Julitą Krawiec z SP1. Drużynowo obydwie kategorie sklasyfikowane były

razem, a „jedynka”, której skład uzupełniały Anna Stapińska i Patrycja Dutkiewicz, wygrała z wyraźną przewagą nad SP5 Dębica. Brązowy medal z minimalną stratą wywalczył zespół SP4 (Natalia Łożańska, Lena Rapala, Maja Rysz, Jakub Bykowski, Kacper Pielech i Jakub Mischczyszyn).

Podczas rozegranych w „Arenie” zawodów starszej kategorii, które miały świetną frekwencję (ponad 50 drużyn), sytuacja była dość podobna. Chłopcy z SP1 wywalczyli dwa medale, bo złoto zdobył Marcin Dulęba, a brąz Kacper Rocki. Przedzielił ich jedynie Paweł Pisula z SP3. Wyścig dziewcząt wygrała Oksana Osekowska z SP9, a kolejne miejsca na podium zajęły Magdalena Stapińska z SP1 i Julia Kalitnińska z SP8. W tej grupie drużyny sklasyfikowano już osobno, a obydwie tytuły zdobyła „jedynka”, której skład obok już wymienionych tworzyli Gabriel Ostafiński i Dawid Żółkiewicz oraz Amelia Jadczyzyn, Samanta Kusiak i Daniela Proć. Miejsca 2. zajmowały zespoły SP5 Dębica, a 3. chłopcy z SP4 (Michał Słapiński, Mateusz Piotrowski, Michał Starościak, Krystian Lisowski) i dziewczęta z SP8 (obok Kalitnińskiej w składzie: Kamila Cichecka, Milena Maliczowska i Sandra Sienkiewicz).



Julia Kogut (z prawej) i Julita Krawiec zajęły dwa pierwsze miejsca

## IGRZYSKA DZIECI

**Drużynowo:** 1. SP1, 2. SP5 Dębica, 3. SP4, 5. SP2, 6. SP8, 7. SP3.

**Indywidualnie:** dziewczęta – 1. Julia Kogut (SP2), 2. Julita Krawiec (SP1), 4. Patrycja Dutkiewicz (SP1), 5. Maja Pytlowany (SP3), 6. Jagoda Kopczak (SP8), 7. Anna Stapińska (SP1), 10. Patrycja Szałajko (SP2); chłopcy – 1. Krzysztof Stabryła, 2. Marcel Karnas, 3. Adam Sawicki (wszyscy SP1), 5. Kacper Pielech, 7. Jakub Mischczyszyn (obaj SP4), 9. Jakub Izdebski (SP6).

## IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

**Drużynowo:** dziewczęta – 1. SP1, 2. SP5 Dębica, 3. SP8, 4. SP4, 7. SP3, 8. SP9, 10. SP2; chłopcy – 1. SP1, 2. SP5 Dębica, 3. SP4, 4. SP8, 5. SP6, 6. SP3, 7. SP2 Zagórz, 9. SP Czaszyn, 10. SP9.

**Indywidualnie:** dziewczęta – 1. Oksana Osekowska (SP9), 2. Magdalena Stapińska (SP1), 3. Julia Kalitnińska (SP8), 4. Amelia Jadczyzyn, 5. Daniela Proć, 7. Samanta Kusiak (wszystkie SP1), 9. Karolina Szerlag (SP4); chłopcy – 1. Marcin Dulęba (SP1), 2. Paweł Pisula (SP3), 3. Kacper Rocki, 5. Gabriel Ostafiński (obaj SP1), 6. Krystian Lisowski, 9. Michał Starościak (obaj SP4).



## UNIHOKEJ

# Półfinaliści w komplecie

Ćwierćfinałowe rewanże zakończyły walkę o awans do strefy medalowej. Zwycięzcy pierwszych pojedynków znów okazali się lepsi od rywali, choć tym razem po dużo bardziej zaciętych pojedynkach. W półfinałach AZS PWSZ zagra z rezerwami Wilków, a zespół Melblues Floorball Legends z Niedźwiedziami.



W półfinale drużyna MFL (ciemne stroje) zmierzy się z Niedźwiedziami

Pierwsze starcie „Studentów” z Passem przyniosło dwucyfrowy pogrom, tymczasem tydzień później z parkietu dosłownie sypały się iskry. Drużyna największej sanoczek firmy dwukrotnie obejmowała prowadzenie po golach Macieja Struzika,

który zakończył zawody z dorobkiem trzech bramek, będąc autorem jednego hat-tricka w poniedziałkowej serii spotkań. Ostatnie słowo należało jednak do uczelnianej ekipy, a zwycięskiego gola na 2 minuty przed końcem strzelił Damian Ginda.

Identycznym wynikiem 4-3 zakończył się kolejny mecz, w którym unihokeiści MFL skrzyżowali kije z Besco. Rezultat pierwszej potyczki był dużą niespodzianką, wydawało się, że „Beszczanie”, którzy w fazie zasadniczej potrafili dwucyfrowo wygrać z „Miškami”, będą w stanie wyrównać stan rywalizacji, ale nic z tych rzeczy. „Legendy” znów okazały się lepsze, głównie dzięki dwóm bramkom Patryka Chmury, byłego hokeisty Ciarko KH 58.

I wreszcie mecz rezerw Wilków z Forestem, w którym przewaga faworyta była już nieco większa, niż we wcześniejszych ćwierćfinałach. „Młoda Wataha” spokojnie punktowała rywali, a gdy ci w drugiej połowie złapali kontakt bramkowy, obrońcy tytułu podkręcili tempo, dokładając 2 gole.

Czas zatem na półfinały SLU. Zapowiadają się duże emocje, bo w strefie medalowej każdy chce uniknąć jedyne miejsce poza podium. Pierwsze pojedynki za półtora tygodnia – AZS PWSZ zagra z Wilkami II, a Melblues Floorball Legends z Niedźwiedziami.

## AZS PWSZ – PASS 4-3 (1-1)

Bramki: Filipek 2, Dobosz, Ginda – Struzik 3.

## BESCO – MELBLUES FLOORBALL LEGENDS 3-4 (2-2)

Bramki: B. Milczanowski, Kot, Stubenvoll-Hański – Chmura 2, Witan, B. Chućko.

## IWONICZANKA WILKI II – FOREST 4-1 (2-0)

Bramki: Pisula, Skrabalak, P. Sokołowski, Sujkowski – Pelc.

## TENIS

## Medale Karola Bernata

Czwórka zawodników Sanockiego Klubu Tenisowego wystartowała w Mistrzostwach Województwa Skrzatów, które rozegrano w Stalowej Woli. Najlepiej wypadł Karol Bernat, zdobywając dwa medale – brązowy w grze pojedynczej i srebrny w deblu.

Zmagania singlowe podopieczny Tomasz Myćki rozpoczął od wolnego losu w pierwszej rundzie, potem pokonując 6/0, 3/6 (10/4) rywala z MKT Stalowa Wola. Niestety, w półfinale nie udało się nawiązać walki z reprezentantem Czarnych Jasło, czyli późniejszym zwycięzcą turnieju. W deblu Bernat grał wraz

z zawodnikiem gospodarzy – najpierw wolny los, potem wygrana 6/3, 6/2 z parą miejscowych zawodników i wyraźna porażka w finale.

Obok Bernata barwy SKT w Stalowej Woli reprezentowali również Aleksandra Pisiak, Kamila Wolan i Franciszek Serafin, jednak wszyscy przegrali pierwsze mecze.



Karol Bernat wywalczył dwa medale

## PŁYWANIE

## Dwa razy w dziesiątce

W Nowej Dębie rozegrano Mistrzostwa Podkarpacia Dzieci (10-11 lat), na których MKS MOSiR reprezentowała Maja Rachalska, dwa razy plasując się w czołowych dziesiątkach.



Maja Rachalska wypływała dwa miejsca w czołowych dziesiątkach

Debiut naszej zawodniczki w imprezie tej rangi wypadł więcej niż przyzwoicie. W wyścigu na 50 m stylem grzbietowym zajęła 9. pozycję z czasem 50,00. Natomiast

na tym samym dystansie stylem dowolnym przypadło jej 10. miejsce. Wynik – 42,13. Obydwa rezultaty to nowe rekordy życiowe podopiecznej trenera Czesława Babiarza.

## PLEBISCYT „ZŁOTA DZIESIĄTKA”

### Finale na „Wierchach”

Przed tygodniem podaliśmy listę laureatów naszego plebiscytu, dziś słowo o terminie jego rozstrzygnięcia. Prawdopodobnie rozdanie nagród nastąpi w przerwie towarzyskiego meczu Geo-Eko Ekoballu Stal z Bruk-Betem Termalica Nieciecza, który ma uświetnić oddanie do użytku modernizowanego stadionu „Wierchy”. Spotkanie to wstępnie zaplanowane zostało na drugą połowę kwietnia. O szczegółach będziemy zainteresowanych informować na bieżąco.

## SZACHY

## Mistrzostwa Polski Juniorów

# Maciej Czopor o krok od medalu

Turniej w Szklarskiej Porębie okazał się tyleż udany, co pechowy dla Macieja Czopora, który w kat. do 16 lat zajął tak nie lubiane przez sportowców 4. miejsce.



Maciej Czopor uplasował się tuż za podium

Podczas ponadtygodniowej rywalizacji wychowanek Komunalnych – obecnie w Polonii Wrocław – rozegrał 9 partii, zdobywając 6 pkt za 5 zwycięstw i 2 remisy. Ostatecznie Czopor sklasyfikowany został na 4. pozycji w stawce 50 zawodników. W nieoficjalnej klasyfikacji 15-latków był najlepszy.

– Maciek rozgrywał bardzo dobre rundy. Dwóch porażek doznał jedynie ze starszymi o rok graczami, którzy zdobyli odpowiednio złoty i srebrny medal. Warto przy okazji dodać, że syn wywalczył sobie awans na mistrzostwa Europy i świata – podkreśliła Iwona Czopor, mama naszego szachisty.

## Turniej o Puchar Dyrektora GOKSiT Polańczyk

### Trener tuż za podium

Tu także miejsce tuż za podium, które w kategorii „open” zajął Marek Kielar, czyli grający trener Komunalnych.

Zawody w Polańczyku rozegrano na dystansie 7 rund. Startowało blisko 40 zawodników z kilku klubów. Kielar zanotował 4 zwycięstwa, 2 remisy i tylko jedną porażkę, ostatecznie zajmując 4. lokatę. Przypadło mu najwyższe miejsce spośród szachistów, którzy zgromadzili po 5 punktów.



## Otwarte Mistrzostwa Krakowskiego Klubu Szachistów

### Dobry start Karola Zajęca

Pod Wawelem jedynym reprezentantem Komunalnych był Karol Zajęc, któremu przypadło 14. miejsce w stawce 80 szachistów.



Pozycja w drugiej dziesiątce może nie robi wrażenia, ale gdy weźmiemy pod uwagę liczbę startujących, to wynik uznać trzeba za całkiem dobry. W pięciu partiach Zajęc wywalczył 3 zwycięstwa i remis, kończąc rywalizację z dorobkiem 3,5 pkt, czyli takim samym, jak zawodnik z 10. lokaty.

Kolumnę opracował:  
**BARTOSZ BŁĄŻEWICZ**



# GWIAZDY JAZZU W SANOCKIM DOMU KULTURY

## 26 - 31 marca 2019 Sanok

**26.03.2019 godz. 19.00**  
**Karen Edwards** - vocal, fortepian  
 Marek Podkova - saksofon, Krzysztof Gondek - gitara  
 Adam Kowalewski - gitara basowa  
 Krzysztof Dziedzic - perkusja

**27.03.2019 godz. 19.00**  
**Adam Makowicz** - fortepian

**28.03.2019 godz. 19.00**  
**Maciej Sikafa** - saksofon  
 Andrzej Świąć - kontrabas, Łukasz Żyta - perkusja

**29.03.2019 godz. 19.00**  
**Adam Bałdych Quartet**  
**Sacrum Profanum**  
 Adam Bałdych - skrzypce, Krzysztof Dys - fortepian  
 Michał Kapczuk - kontrabas, Dawid Fortuna - perkusja

**30.03.2019 godz. 19.00**  
**Artur Dutkiewicz Quartet**  
**Tribute to Tomasz Szukalski**  
 Artur Dutkiewicz - fortepian, Radek Nowicki - saksofon tenorowy  
 Adam Kowalewski - kontrabas, Krzysztof Dziedzic - perkusja

**31.03.2019 godz. 19.00**  
**Urszula Dudziak**  
 Jan Smoczyński - fortepian, Dawid Głowczewski - saksofon  
 Tomek Tores - bębny, Robert Cichy - gitara  
 Krzysztof Pacan - gitara basowa

Festiwaliowi towarzyszy wystawa: **Zbigniew Seifert - wirtuoz**

Sponsorzy: **Sanok Rubber Company S.A.**, **PGNiG SA w Warszawie - Oddział w Sanoku**

Organizator: **Sanocki Dom Kultury**  
 Waldemar Szybiak - dyrektor festiwalu

Cena karnetu - 150 zł  
 Bilety w dniach: 26, 27, 28 i 30.03. / 30 zł, 29.03. / 40 zł, 31.03. / 60 zł  
 Weściówka (tylko dla młodzieży szkolnej) - 50 zł

Sprzedż karnetów, biletów i weściówek od 01.03.2019 (istnieje możliwość wcześniejszej rezerwacji karnetów)  
 Kasa czynna: dni powszednie - 9.00 - 14.00, 15.00 - 18.00  
 sobota, niedziela - 15.00 - 18.00

Patronat medialny: **TVP3 RZESZÓW**, **Polish Radio RZESZÓW**, **jazz forum**

Fundacja im. Zbigniewa Seiferta

## PTKTK CHARYTACYJNY DLA POGORZELCÓW RODZINY ZE SZKLANEJ GÓRKI Z SANOKA

**Łuczniczki SANOKA**

**NIEDZIELA, 24.03.  
PLAC ŚW. JANA  
11:00 - 16:00**

- ZABAWY I ATRAKCJE DLA DZIECI
- POKAZY I WARSZTATY ŁUCZNICZE
- PRZEJAZDŹKI MOTOCYKLOWE
- ZDJĘCIA NA MOTOCYKLACH
- REKONSTRUKTORZY HISTORYCZNI

Kontakt: 500 364 396

WSPARCIE:  
**SANOK**  
**Sanitas**  
**SANOCKICH**  
**ŚLĄSKA LANDWEHRA 1813-1815**

Koło Przewodników PTTK Oddział „Ziemia Sanocka” oraz Wydawnictwo Libra PL serdecznie zapraszają na spotkanie z Andrzejem Potockim promujące jego najnowszą książkę

## Po tak wielu zostało tak niewiele... Żydzi w Podkarpaciu

Muzeum Historyczne w Sanoku  
Sala Gobelinowa  
29 marca (piątek) godz. 17

Na spotkaniu sprzedaż książki w promocyjnej cenie



Libra

### SDK KINO

**Robaczki z zaginionej dżungli**  
 Czas trwania: 92 min.  
 Gatunek: animacja / familijny  
 Reżyseria: Hélène Giraud, Thomas Szabo  
 23.03.2019 godz. 15.00  
 24.03.2019 godz. 15.00

**Córka trenera**  
 Czas trwania: 93 min.  
 Gatunek: dramat  
 Dystrybutor filmu: Akson Studio  
 Reżyseria: Łukasz Grzegorzek  
 23.03.2019 godz. 17.00  
 24.03.2019 godz. 17.00

## KLUB OBYWATELSKI KROSNO

**24 MARCA, GODZ. 11:00**

BYŁY PREZYDENT RP: **LECH WAŁĘSA**  
 POSEŁ NA SEJM RP: **JOANNA FRYDRYCH**

PRAC. POLANKA  
UL. POPIELUŚKI 105

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

### BWA

Robert Motelski | Przestrzenie

wernisaż: 29.03 | godzina: 18.30  
 wystawa trwa do 30.04.2019 r.

„Przestrzenie”  
 29 marca o godzinie 18.30 w BWA Galerii Sanockiej odbędzie się wernisaż prac Roberta Motelskiego. Wystawę będzie można oglądać do 30 kwietnia.

Dla osób, które zadzwonią do redakcji 22 marca o godz. 12.00 przygotowaliśmy po jednym podwójnym zaproszeniu na seans.

### MDK

**DIANA SOBOLAK**  
**OBLICZA**  
**WIOSNA MŁODYCH ARTYSTÓW 2019**

„Wiosna Młodych Artystów” w MDK

28 marca o godzinie 17.00 w Młodzieżowym Domu Kultury, w ramach cyklu „Wiosna Młodych Artystów”, odbędzie się wernisaż wystawy „Oblicza” Diany Sobolak. Wystawę będzie można oglądać do 10 kwietnia.